

KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI.

ZWIĘZŁY PODRĘCZNIK

HISTORYI PEDAGOGII

z szczególnem uwzględnieniem historyi pedagogii w Polsce oraz nowych prądów w czasach ostatnich

Przejrzał ks. Walenty Wołcz
Dyrektor Seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie.

LWÓW 1907
NAKŁADEM KSIĘGARNI MANISZEWSKIEGO I MEINHARTA
WARSZAWA — E. WENDE I SP.

KAROL JUFFY
KSIĘGARNIA
Lwów. Kopernika 3.



KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI.

ZWIĘZŁY PODRĘCZNIK
HISTORYI PEDAGOGII

z szczególnem uwzględnieniem historyi pedagogii
w Polsce oraz nowych prądów w czasach ostatnich

Przejrzał ks. Walenty Wołcz
Dyrektor Seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie.

LWÓW 1907
NAKŁADEM KSIĘGARNI MANISZEWSKIEGO I MEINHARTA
WARSZAWA — E. WENDE I SP.

KAROL JUFFY
KSIĘGARNIA
Lwów. Kopernika 3.

KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI.

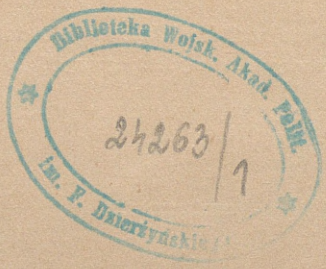
ZWIĘZŁY PODRĘCZNIK
HISTORYI PEDAGOGII

z szczególnem uwzględnieniem historyi pedagogii w Polsce oraz nowych prądów w czasach ostatnich

Przejrzał ks. Walenty Wołcz
Dyrektor Seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie.

WE LWOWIE 1907.
NAKŁADEM KSIĘGARNI MANISZEWSKIEGO I MEINHARTA.
E. WENDE I SP. W WARSZAWIE.

371.1 : 87(09)



Z DRUKARNI „SŁOWA POLSKIEGO“ WE LWOWIE
pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

W podręczniku niniejszym starałem się dać w najogólniejszych zarysach pogląd na historyę pedagogii w czasach starożytnych i średniowiecznych, a natomiast uwzględniłem w szerszym zakresie historyę pedagogii w Polsce, tudzież poświęciłem więcej miejsca najnowszym prądom w chwili obecnej. Celem podręcznika jest ułatwienie powtórzenia historyi pedagogii do egzaminów, ponadto ma on służyć za podstawę do zrozumienia nowych kierunków w chwili bieżącej *).

Historyę pedagogii można podzielić na 3 okresy:

1) Czasy przed zaprowadzeniem chrześcijaństwa.

---

*) **Źródła:** Majchrowicz: Historya pedagogii. — Marya Bielska: Historya pedagogii. — D. Heimer: Geschichte der Pädagogik. — Józef Łukaszewicz: Historya szkół w Polsce. — Encyklopedya wychowawcza. — Mazanowscy: Podręcznik do dziejów literatury polskiej. — Tur: Uniwersytet Wileński i jego znaczenie. — Kochanowski: Dzieje Akademii zamojskiej. — Bartkiewicz: Szkoła Główna Warszawska. — J. G.: Materyały do dziejów Akademii połockiej. — A. Jabłonowski: Akademia Kijowsko mohilańska. — Ellen Key: Stulecie dziecka. — E. Demolins: Nowe wychowanie. — Tenże: Potęga wychowania. — Benoni-Dobrowolska: Szkoła angielska nowego typu, czy szkoła przyszłości Ellen Key? — Okrzyc: Japonia i Japończycy. — G. Spalding: Okoliczności. — Tenże: O wychowaniu i jego stosunku do innych spraw życia. — Ant. Potocki: Wychowawcze zadania ogółu. Nowe Tory i w. i.

2) Czasy po zaprowadzeniu chrześcijaństwa aż do Reformacyi.

3) Czasy od Reformacyi do chwili bieżącej.

OKRES I.

Wychowanie u narodów wschodnich.

Chiny.

Naród chiński posiadał od wieków odrębną od reszty świata cywilizacyę, lecz wskutek zasklepienia się w drobiazgowości do dziś nie poczynił postępu i pozostał daleko w tyle poza innymi narodami.

Prawodawcą i najzasłużeńszym mężem na polu wychowania w Chinach, był Konfucyusz, ur. 351 r. przed Chr. W 17 r. życia otrzymał tytuł mandaryna, później jednak usunął się od urzędu i oddał się wyłącznie wychowaniu, walcząc z rozlicznemi trudnościami i znosząc prześladowania ze strony klasy rządzącej. Ułożył on księgę, składającą się z 300 pieśni, które stanowią niejako kodeks wychowawczy. Zalecał głównie cnoty: ludzkość, pracowitość, zachowanie obrzędów i zwyczajów narodowych, prawdę i szczerość.

W wychowaniu zwracano wszystkie myśli na korzyści doczesne, ziemskie, a ostatecznym celem było wyrobienie w wychowanku mi-

łości i ślepego posłuszeństwa dla ojca w rodzinie, a w państwie dla cesarza.

Chińczycy troszczą się bardzo o wychowanie młodzieży i w kraju ich szkoły liczą się na miliony. Nauka jednak jest ogromnie uciążliwą, a to z powodu zawiłego ustroju języka i złej metody nauczania.

Ażeby umieć czytać i pisać, potrzeba na to dziesiątków lat. Przyswoić sobie kilkadziesiąt tysięcy liter, upstrzonych niezliczoną ilością kropek, linijek, ogonków, jest rzeczą nielada!

Czytać i pisać uczą się tylko chłopcy. Dziewczęta zaś kształcą się od wczesnej młodości w sztuce chowania jedwabników, tkania materyi itp. Stan nauczycielski jest poważany i ceniony. Wychowanie fizyczne w szkołach zupełnie zaniedbane.

Indye.

Naród Indów składał się z kast, z których każda miała inne prawa, obowiązki i ceremoniał religijny. Zadanie wychowania przypadało w udziale kapłanom, brahminom i polegało na zaznajomieniu chłopców z prawami, obowiązkami i ceremoniałem odnośnej kasty.

Podstawą wychowania była religia, która uczyła o obecności bóstwa w każdej rzeczy, oraz o wędrówce dusz ludzkich w zwierzęta, rośliny itp. wreszcie o przelewaniu się części istoty rodziców na dzieci. Niebo — to ostateczny cel dą-

żeń człowieka; wiodą do niego: wstrzemięźliwość, poświęcenie i cierpienie. Największą zasługą przed Bogiem jest dobre wychowanie potomstwa.

Religia, jak widzimy miała ogromny, dodatni wpływ na wychowanie.

Księgi pedagogiczne indyjskie mają niepospolitą wartość. Najważniejszemi są: Panchatantra (zbiór bajek, przysłów itp.), oraz dramat Sakantala, którego bohaterka uchodziła za ideał kobiety: (dobra córka, żona i matka).

Persya.

Religia Persów polegała na walce boga światłości z bogiem ciemności. Człowiek powinien pomagać w tej walce pierwszemu przeciw drugiemu i dlatego waleczność uważano za największą cnotę. Ażeby tę cnotę posiąść, trzeba być fizycznie silnym. Do tego głównie zdążano w wychowaniu, opartem na trzech przedmiotach: konna jazda, strzelanie z łuku i mówienie prawdy. Odnosiło się to do młodzieży stanów niższych, która uczyła się od 6 do 20 roku życia. Szczegóły co do wychowania klas niższych przekazał nam Herodot.

O wychowaniu chłopców z klas wyższych mamy wiadomości z Xenofonta. Chłopcy ci uczyli się od świtu do nocy w szkole czytać, pisać, rachować i wykonywać sprawiedliwość, tj. wydawać wyroki w sprawach trudnych do osądzenia. Oprócz tego uczono rzucania oszczepem, strzelania z łuku,

jeżdżenia konno, oraz ćwiczono w posłuszeństwie, prawdomówności i wstrzemięźliwości. Nauka trwała do 25 r. życia, poczem wychowanek przechodził do rzędu dojrzałych mężów.

Dziewczęta uczyły się gospodarstwa domowego, wyrabiania tkanin i kobierców, a nadto śpiewu, muzyki i tańca.

Egipt.

Ludność podzielona była na kasty. Najznakomitszą i wpływową najbardziej była kasta kapłanów, posiadająca najwyższe wykształcenie i wszelkie urzędy. Im niższa kasta, tem mniej oświaty. Całkiem od nauki wolną była kasta pasterzy. W każdem mieście było po kilka szkółek, bo religia i polityka wymagała osobnej szkółki dla każdej kasty. Wychowawcami byli kapłani. Chłopcy poznawali zasady wiary, mowy egipskiej, muzyki, uczyli się czytać, pisać i rachować odpowiednio do przyszłego zatrudnienia. Warunki geograficzne (konieczność rozprowadzenia wody Nilu, peryodyczne jego wylewy), wpłynęły na wczesny rozwój nauki z zakresu mechaniki, budownictwa, matematyki i astronomii.

Wychowanie dziewcząt było prawie takie samo jak chłopców. Istniały żeńskie szkoły (dla każdej kasty osobne), w których uczono czytać, pisać i rachować.

Izraelici.

Wychowanie u Izraelitów było religijno-narodowem i miało wielkie u nich znaczenie. Uważali się

oni za naród wybrany przez Boga i dlatego dążyli do wykształcenia potomstwa w bojaźni bożej, która stanowiła „początek mądrości“.

Chłopiec do 6 r. życia pozostawał pod wychowawczą opieką matki, poczem obowiązek wychowania religijno-moralnego przechodził na ojca, który niekiedy uczył syna czytać, pisać i muzyki. Karność była bardzo wielka. Używano nad miarę rózgi. O wychowanie fizyczne nie dbano.

Za czasów królestwa powstały tzw. szkoły proroków, w których synowie kapłanów i proroków ćwiczyli się w poezyi, muzyce, służbie w świątyni itp.

O wychowanie dziewcząt mniej dbano, uważając kobietę za istotę niższą od mężczyzny.

Wychowanie u ludów klasycznych.

Sparta.

Organizacya państwa spartańskiego zasadzała się na wrzekomem ustawodawstwie Likurga, które przedewszystkiem miało na celu rozwój fizyczny obywateli. Dzieci są własnością państwa, więc państwo o nie powinno się troszczyć.

W kilka godzin po narodzeniu niesiono dziecko przed oblicze gerontów, którzy orzekali, czy będzie zdrowe. Jeśli nie — wyrzucano je na górę Tajget. Zdrowe dziecko chowało się w domu do

7 roku życia. Piastunkom wolno było je szczypać i dręczyć. Od 7 roku obejmowało państwo opiekę nad dziećmi. Chłopcy przebywali w osobnych domach pod okiem dozorcy. Tu ćwiczono się w bieganiu, skakaniu, rzucaniu dzidą i dyskiem. W późniejszym wieku odbywano ćwiczenia bronią, dalekie marsze itp. Pożywienie musieli sobie sami sporządzać. Wolno było nawet ukraść jedzenie, byle zręcznie. Ćwiczono też chłopców rózgami, aż do krwi; który okazał boleść, tym gardzono, kto okazał się wytrwalszym, otrzymywał nagrodę.

Wychowywano w ten sposób zahartowaną, mężną młodzież do dobra ojczyzny, do posłuszeństwa, skromności i uszanowania starszych. Czytania, pisania i rachunków uczono bardzo mało, natomiast uczono zwięzłych zdań treści moralnej i pouczającej (Lakonizm), sztuka filozofii, wymowy była wykluczoną.

Spartanie dbali szczególnie o rozwój fizyczny kobiet.

Ateny.

U Ateńczyków dbano zarówno o rozwój ciała, jak i rozwój duszy. Kształcili oni swych synów na dzielnych obywateli, wpajali w nich cnoty miłości ojczyzny, odwagi, męstwa, lecz nie w tak surowy sposób, jak Spartanie.

Podwalinami rozumnego wychowania są ustawy Solona. Do 7. roku życia chłopiec chował się w domu, poczem pod nadzorem pedagoga uczęsz-

czał do szkoły publicznej, gdzie obowiązującemi były: gimnastyka i muzyka. Pisać uczono rylcem (stilos) na tabliczce powleczonej woskiem; książką do czytania były dzieła Homera. W 18 r. życia przechodził młodzieniec do klasy efebów a w 20. stawał się obywatelem.

O wychowanie kobiet mniej dbano. Oddawały się one pracy przy gospodarstwie a publicznie występowały bardzo rzadko.

Filozofowie greccy, którzy około pedagogii położyli zasługi.

Pythagoras. Urodził się 580 r. przed Chrystusem na wyspie Samos. Po wielu podróżach osiadł w Krotonie w Italii połud. i tu założył szkołę jakby rodzaj zakonu. Uczył: Celem wychowania i nauczania powinno być uwolnienie człowieka od jarzma pożądań i zmysłowości, a zbliżenie go do Boga, od którego pochodzi i do którego wróci.

Sokrates. Ur. 469 r. w Atenach. Nie stworzył osobnej szkoły, ale nauczał każdego, kto go chciał słuchać.

Zniżyć się do pojęć ucznia, poznać zakres jego wyobrażeń, wyplenić z jego serca złe skłonności a potem obudzić zapał do prawdy i cnoty— oto ideał wychowawczy Sokratesa. Pism po sobie Sokrates nie zostawił. Teorye jego jednak się zachowały; 1) Wielka liczba mniemań i sądów,

które za prawdziwe uznajemy, jest z gruntu fałszywa. 2) Aby dojść do prawdziwej wiedzy, trzeba o każdej rzeczy stworzyć sobie prawdziwe pojęcie. Sokrates przechodził przy nauczaniu od pojęć zmysłowych do oderwanych, od przykładu do reguły i definicyi.

Platon ur. r. 429, uczeń Sokratesa. Po odbyciu rozlicznych podróży osiadł w późnym wieku w Atenach. Tu gromadził uczniów w gaju poświęconym czci Akademosa, ozdobionym mnóstwem posągów i świątynią muz. Treść jego nauki: Dusze ludzkie istniały przed swem połączeniem z ciałami, które im narzucono jako karę doczesną. Stąd słaba natura człowieka. Wychowanie ma dążyć do cnoty, aby się nie zniżyć do rzędu zwierząt, lecz wrócić do pierwotnego stanu doskonałości. Środkami wykształcenia są: gimnastyka i muzyka, które w połączeniu są przygotowaniem do filozofii, a ta znowu z pomocą arytmetyki, geometryi i astronomii prowadzi do idei dobra.

Radził urządzanie ogrodów publicznych dla zabaw małych dzieci (to, co później Froebel) zakazywał używać cielesnych kar.

Wychowanie kobiet ma dążyć do wykształcenia dobrych matek i gospodyń.

Arystoteles ur. r. 384. Uczeń Platona, twórca nauk przyrodniczych i logiki, nauczyciel Aleksandra W. Różni się od poglądów Platona w wyborze środków. Celem człowieka jest życie szczęśliwe a to polega na zdobyciu cnoty. Wy-

chowanie ma być moralne i intelektualne. Celem nauki wyrobienie szlachetności. Nauki bez pośredniego zysku nie uznaje. „Droga do duszy powinna iść przez zmysły“.

Plutarch (między rokiem 50 a i 120 po Chr.). Młodość spędził w Atenach, poczem przeniósł się do Rzymu, gdzie jako nauczyciel i uczony zjednał sobie łaskę cesarza Trajana. Jemu przypisują dziełko „O wychowaniu dzieci“. Radzi, aby rodzice i nauczyciele dawali dobry przykład wychowankom, zwraca uwagę na wychowanie fizyczne, każe tępić kłamstwo, zaleca wytrwałe ćwiczenie pamięci.

Rzym.

Wychowanie u Rzymian nie było publiczne, lecz odbywało się na łonie rodziny, gdzie za czasów świetności rzymskiej miał młody chłopiec znakomite wzory. Dorastających chłopców oddawano pod nadzór niewolnika, pedagoga.

Po podbiciu Grecyi praktyczny ten pod względem polityki, nauki i sztuki, naród przyjął od Grecyi tylko to, co dla siebie uznał za korzystne i odpowiednie. Oryginalnych systemów sam nie stworzył. Rozwinął tylko naukę: prawa i wymowy.

Szkoły powstały dopiero około r. 149 przed Chr. Nauka (gramatyki, dyalektyki i retoryki) odbywała się na rynku w odpowiednio urządzonych budach, lub na ulicy i rozdrożach (in triviis), skąd powstała nazwa „szkoły trywialnej“. Nauczycielami byli przeważnie Grecy.

Po zburzeniu Koryntu przybyli do Rzymu tłumnie Grecy, którzy byli częstokroć nauczycielami domowymi u Rzymian. Oni to szerzyli wśród nich naukę swego kraju, wnieśli swoją literaturę i filozofię. Doszło do tego, że każdy mąż stanu musiał znać język i literaturę grecką. Od 100 r. przed Chr. zaczęto uczyć także literatury rzymskiej. Dla zaokrąglenia wiedzy wyjeżdżano do Grecyi.

W wiekach ogólnego zepsucia obyczajów w Rzymie, ustała troska o wychowanie, którem odtąd zajmowali się zniewieściali Grecy lub niewolnicy.

Do teoretyków pedagogiki w Rzymie zaliczamy następujących mężów:

Kato starszy, ur. 233, um. 149 przed Chr. W „Naukach dla syna“ podał zasady hygieny, gospodarstwa, wymowy i sztuki wojennej.

Cicero, sławny mowca; (um. 43 przed Chr.) Zostawił w pismach swoich mnóstwo poglądów na wychowanie, a mianowicie zalecał religijność, rozumne stosowanie nagród i kar, uwzględnienie indywidualnych zdolności itp.

Seneca ur. w r. 2, um. 65 r. po Chr. Wychowanie według niego ma o tyle wartość, o ile potrafi czuwać nad czystością obyczajów i wzbudzić zamiłowanie do cnoty, a wstręt do złego. Przykład stanowi ważny czynnik w wychowaniu. Celem nauczania ma być praktyczne przysposobienie do rzeczywistego życia.

Kwintylian ur. w Hiszpanii w pierwszym wieku po Chr. Z początku był obrońcą prawnym, później został nauczycielem wymowy; on pierwszy pobierał płacę z kasy rządowej. W późniejszym wieku oddał się pracy pisarskiej. Dzieło: „Wskazówki dla przyszłego mowcy". Teorye: Zwracać uwagę na wychowanie przedszkolne, tj. już od 3 roku życia. Należy ćwiczyć pamięć wcześnie i systematycznie. Nauczyciel musi być wykształconym i mieć serce ojcowskie. Ostatecznym celem nauki jest wykształcenie wychowanka na doskonałego mowcę.

Jakie wzory wychowania zostawiły nam starożytne narody?

Chińczycy: wychowanie mające na celu cześć dla rodziców i przywiązanie do państwa.

Indyanie i Egipcyanie: Wychowanie kastowe. Podstawa moralna: wiara w życie przyszłe.

Persowie: Wyrobienie jednostek silnych fizycznie. Podstawą zamiłowanie prawdy.

Izraelici: Wychowanie religijno-narodowe. Podstawą wiara w jednego Boga, w przyjście Messyasza, życie wieczne i sprawiedliwość zagrobową.

Grecy: Harmonijne wykształcenie ciała i duszy przez gimnastykę, muzykę i filozofię. Podstawą osobista godność i wolność.

Rzymianie: Wychowanie militarne i prawnicze. Podstawą jest dążność do zawładnięcia światem.

OKRES II.

Od zaprowadzenia chrześcijaństwa do Reformacyi.

Wychowanie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

Nauka Chrystusa sprowadziła nową erę w wychowaniu. Zniosła ona różnicę między stanami, upatrywała w każdym człowieku dziecię jednego Ojca-Boga, do którego w życiu należy dążyć jako najwyższego ideału. Sam Zbawiciel zalecał gorliwie troskę o wychowanie, nakazywał być wzorem doskonałości dla dzieci i unikać zgorszenia.

Naukę Boską szerzyli Apostołowie, biskupi i ojcowie Kościoła.

W początkach chrześcijaństwa istniały szkoły katechumenów. Uczyli katecheci. Nauka nosiła nazwę katechezy, uczniowie: katechumenów. Pierwszą szkołę, w której uczono religii chrześcijańskiej, założył kapłan Protogenes w Edessie około r. 200.

Ojcowie kościoła zasłużeni około rozwoju pedagogii chrześcijańskiej:

Bazyli Wielki, biskup Cezarei w Kapadocyi, twórca Zakonu Bazylianów. Opiekował się osieroconą dziatwą przez całe życie i polecił to zakonnikom, gromadzącym się koło niego. Umarł 379 r.

Św. Hieronim († 420). Przetłumaczył Pismo św. z języków wschodnich na łaciński (Vulgata).

Biblioteka Wojsk. Akad. Pedag.

W pismach pedagogicznych zwraca uwagę na wychowanie kobiet. Radzi uczyć języków obcych, ale w pierwszym rzędzie mowy ojczystej.

Św. Augustyn (ur. 354 † 420). Był biskupem w Hiponie w Afryce. Jego „Wyznania“ są pierwszem dziełem psychologiczno-pedagogicznem. Znaczenie dydaktyczne ma dzieło: „O katechetycznem nauczaniu wiary“. Był zwolennikiem koncentracyi w nauce i zalecał połączenie metody akroamatycznej z erotematyczną. Celem nauki: wiara, nadzieja i miłość.

Grzegorz Wielki (papież od 590 † 604). Założył w Rzymie szkołę dla sierot. W szkole tej uczono, oprócz śpiewu kościelnego, także czytać i pisać. W średnich wiekach czczono go jako patrona szkolnego.

Wieki średnie.

Na Wschodzie dał początek zakonom i zarazem szkołom klasztornym Bazyli W. Na Zachodzie Benedykt z Nursyi założył zakon Benedyktynów i klasztor w Monte Casino pod Neapolem r. 529. Regułą tego zakonu, oprócz zwykłych ślubów był obowiązek zajmowania się nauką, sztuką, uprawą roli i ogrodnictwem. Wskutek tego zakon, pielęgnując nauki, zakładając biblioteki, jednem słowem szerząc kulturę, wielkie ludzkości oddał usługi.

Benedyktynów sprowadził do Polski Bolesław Chrobry i ufundował opactwo Tynieckie. Później

inni monarchowie zakładali coraz nowe klasztory. Benedyktyni utrzymywali obok klasztorów szkoły, dwojakiego rodzaju: wewnętrzne, przeznaczone dla kleryków zakonnych i zewnętrzne dla młodzieży świeckiej. Kierownikami nauki byli zakonnicy, język wykładowy był łaciński. Karność bardzo surowa, wychowanie fizyczne zaniedbane.

W szkole wewnętrznej przedmiotem było: „siedm sztuk wyzwolonych“; 1) gramatyka, 2) retoryka, 3) dyalektyka. Trzy te przedmioty nazywano „trivium“. Po ukończeniu trivium następowały dalsze przedmioty zwane „quadrivium“: 4) arytmetyka, 5) geometrya, 6) astronomia, 7) muzyka.

W nauczaniu u Benedyktynów panowała metoda pamięciowa. Książek szkolnych nie było. Dla nauczycieli opracował „Siedm sztuk wyzwolonych“ Casiodorius, a encyklopedyę nauk ułożył Izydor, biskup Sewilski.

Istniał też zakon żeński reguły Benedykta. Benedyktynki oddawały się wychowaniu dziewcząt. W Polsce były liczne klasztory Benedyktynek, jak w Krakowie, Chełmnie, Toruniu, Poznaniu, Przemyślu, Lwowie i t. d. Pierwszym klasztorem był (fundowany przez Klemensa na Ruszczy) w Staniątkach, r. 1240.

Szkoły katedralne i parafialne.

Szkoły katedralne istniały od pierwszych wieków chrześcijaństwa, ale nie były należycie zorganizo-

wane. Biskup Chrodegang w Metzu założył w VIII. w. regułę wspólnego życia dla kapłanów w otoczeniu biskupa. Kapłani ci mieli wykształcać kleryków, w osobnych szkołach zwanych katedralnemi. Kierownik szkoły nazywał się scholastyk, obok niego stał rektor. Śpiewu i muzyki uczył kantor.

W Polsce powstawały takie szkoły, począwszy od Mieczysława I. Istniały one w Płocku, Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie itd.

Szkoły parafialne powstały u nas w początkach w. XIII. mianowicie arcyb. gnieźn. Pełka, powołując się na uchwałę soboru laterańskiego, nakazał zakładać w każdej parafii szkółkę. Na synodzie w Łęczycy uchwalono, aby każdy nauczyciel umiał po polsku.

Szkoły klasztorne, katedralne i parafialne, służyły przedewszystkiem celom kościoła. Kształciły się dzieci stanów wyższych. Szlachta nie troszczyła się o zdobycie nauki, a lud prosty był od niej wykluczonym.

Szkoły świeckie.

Działalność Karola Wielkiego. Karol W. założył na swym dworze szkołę dla własnych dzieci i dworzan. Popierał usiłowania Benedyktynów, sprowadzał uczonych z Anglii i Francyi, którzy mu pomagali w krzewieniu oświaty (św. Bonifacy, benedyktyn Alkuin, „nauczyciel Francyi“, nadzorca wszystkich szkół w państwie i i.).

Alfred W. w Anglii, podobnie jak Karol utworzył w swym pałacu akademię nadworną. Zakładał szkoły i ustanowił pewien przymus szkolny. Założył uniwersytet w Oxfordzie.

W połowie XIII. wieku powstają po miastach szkoły świeckie, z początku jako filie szkół klasztornych, później samoistne. Urządzenie ich było rozmaite często na wzór cechowy. W jednych uczono czytania, pisania i rachowania, w innych tak, jak w zakonnych. Uczyli dyrektorowie, którzy mieli obowiązek opłacać nauczycieli pomocniczych; ci zaś rekrutowali się często z szumowin i wyrzutków społeczeństwa.

W Polsce pierwszą szkółkę założył Gwido, legat papieski w r. 1270 we Wrocławiu, a r. 1303 biskup Andrzej w Poznaniu.

W tych czasach zaczęto utrzymywać w bogatych domach ochmistrzów i mentorów.

Od czasów wojen krzyżowych stan rycerski rósł w znaczenie i posiadał wpływy. Stan ten, zasklepiony w sobie, dbał o wykształcenie rycerzy śmiałych w wojnie, pokornych wobec dam. W 7 r. życia chłopiec szedł na dwór możnego pana jako paź. W 14 r. życia zostawał giermkiem, 21. r. ż. pasowano go na rycerza. Wychowanie rycerskie rozwijało liczne przymioty ducha i ciała, lecz z biegiem czasu, ulegając zmianom sprowadziło brutalność, czułostkowość względem niewiast i zepsucie obyczajów.

W drugiej połowie wieków średnich przyczynili się do rozwoju cywilizacyi Hieronimianie, działając jako kaznodzieje, duszpasterze i nauczyciele. Dzieci przyjmowali na naukę z różnych stanów bez różnicy, dając im najelementarniejsze podstawy oświaty. Hieronimianie zaczęli uczyć w języku ojczystym; obudzali zamiłowanie do nauk klasycznych. Uczniów dzielili na realistów sposobiących się do życia praktycznego i gramatyków, tj. tych, którzy pragnęli poświęcić się wyłącznie nauce. Zakon ten wydał Tomasza à Kempis, autora „O naśladowaniu Chrystusa".

Uniwersytety.

W pierwszej połowie wieków średnich szkoły były w rękach kościoła, który też dbał przedewszystkiem o swoje cele. Kto chciał posiąść wyższe nauki, musiał wstąpić do zakonu, bez względu na to, czy miał powołanie. W miarę jednak rozwoju cywilizacyi, okazała się potrzeba instytucyi świeckiej, w którejby mogli pracować dla nauki wyłącznie także ludzie świeccy.

Pierwsza akademia powstała w Salerno w XI. w., szkoła prawa w Bolonii w w. XII. i teologii w Paryżu. Pierwszy uniwersytet zupełny o 4 fakultetach założył Fryderyk II. r. 1224 w Neapolu. Powstały dalej uniwersytety: angielski w Cambrigde i Oxfordzie, niemiecki w Pradze przez Karola IV. r. 1348, w Wiedniu 1365 przez Rudolfa

Założyciela. Następnie powstały uniwersytety w Heidelbergu, Kolonii, Padwie, Salomance itd. W Polsce założył (niezupełny) uniwersytet Kazimierz Wielki 1364. Szkoła ta rychło upadła, dopiero w r. 1400 odnowiono ją z funduszów Jadwigi i Jagiełły i odtąd nosi nazwę **Akademii Jagiellońskiej.** Uczęszczali do niej uczniowie nawet z Niemiec, Czech, Szwecyi i Danii. W wieku XVI. doszła Akademia Jagiellońska do stanu wielkiej świetności.

Filozofia scholastyczna i teologia były głównemi naukami.

Humanizm i pedagogowie u schyłku wieków średnich.

Ze wzrostem chrześcijaństwa malało znaczenie języka greckiego i literatury klasycznej greckiej i rzymskiej z czasów pogaństwa, a powszechnym się stawał język łaciński z powodu, że stolicą chrześcijaństwa był Rzym, powtóre, że języki innych narodów były mało wykształcone.

Dopiero w XIV. wieku włoscy poeci: Dante, Petrarka i Boccacio wzbudzili zainteresowanie się literaturą klasyczną. Ogromny zapał powstał dopiero po upadku Konstantynopola (1453), skąd wielka liczba uczonych przywędrowała na zachód i szerzyła tu zamiłowanie do klasycyzmu. Urządzano z zapałem biblioteki, drukowano greckie rękopisy. Istniała nawet w Florencyi akademia platońska. To odrodzenie nauk klasycznych rozsze-

rzone w ówczesnym świecie cywilizowanym zachodu nazwano humanizmem. Kierunek humanistyczny znalazł oddźwięk głównie w wychowaniu. Ideałem tego wychowania humanistycznego stało się harmonijne rozwinięcie wszystkich władz duszy na podstawie studyów utworów klasycznych.

Ruch ten przedostał się i do Polski. Zasługi w tym względzie położyli:

Grzegorz z Sanoka i Zbigniew Oleśnicki. Grzegorz sprowadził do Polski sławnego humanistę Włocha, Filipa Kallimacha, Zbigniew zaś wpływał pod względem humanizmu na profesorów Akademii Jagiellońskiej, sprowadzał rękopisy itd.

Humanizm daje podstawę do rozwoju języków nowożytnych.

Na polu pedagogii wybili się następujący humaniści:

E. S. Piccolomini (ur. 1405 † 1464) pierwszy papież Pius II. Pisał książki naukowe o gramatyce, retoryce, poezyi, filozofii, historyi, geografii itd.

W dziełach tych starał się naśladować wzory klasyczne. Na prośbę Władysława Pogrobowca napisał: „Traktat o wychowaniu dzieci“. Ze Zbigniewem Oleśnickim w przyjaznych zostawał stosunkach.

Erazm z Rotterdamu (ur. 1467 † 1536). Pierwszy wystąpił przeciw scholastycyzmowi, zwracając uwagę na piękno dzieł klasycznych. Jest zwolennikiem wychowania publicznego. Radzi, aby synom znakomitych rodzin dodawano ubogiego lecz pilnego towarzysza w celu współzawodnictwa. Wiele uwagi poświęca wychowaniu fizycznemu. Nauka powinna zacząć się w 7 r. życia.

Wogóle usiłował on na miejsce edukacyi średniowiecznej postawić wychowanie, oparte na połączeniu religii i moralności chrześcijańskiej z kulturą umysłową grecko rzymską.

Zwrócił szczególną uwagę na wychowanie kobiety.

Ludwik Vives (1492—1540). Pochodził z Walencyi, kształcił się w Paryżu. Spotkawszy się z Erazmem Rotterdamskim przeszedł z obozu scholastycznego do humanistycznego. Teorye swoje oparł na etyce i psychologii. Oparł się poniekąd na teoryi Kwintyliana, uwzględniając nowsze prądy. Wykazał ważność współdziałania domu ze szkołą. W nauczaniu zalecał indukcyę i rozwijanie samodzielności; naukę języków klasycznych postawił na pierwszym planie. Kazał rozwijać pamięć, języków nowożytnych uczyć na podstawie gramatyki, jednakże przez konwersacyę. Karę cielesną ganił, wychowanie fizyczne bardzo zalecał.

Z pomysłów jego korzystali później w znacznej mierze Bakon, Komeniusz i Jezuici.

Z tego okresu dochowała się najstarsza książka pedagogiczna w Polsce, napisana w języku łacińskim, prawdopodobnie przez królowę Elżbietę. Tytuł: „O wychowaniu królewicza“. Książka ta traktuje zgodnie z zasadami humanistycznemi o harmonijnym rozwoju sił cielesnych i duchowych. Umoralnienie ma pierwszeństwo przed wykształceniem. Elżbieta wyliczyła cały szereg cnót, które zdobić powinny młodzieńca jak: sprawiedliwość, męstwo, cierpliwość, wielkoduszność, wstrzemięźliwość itp. a przedewszystkiem wielka pobożność.

Ogólny pogląd na okres II.

Kościół dał początek szkołom katechetów i katechumenów, potem szkołom klasztornym, katedralnym i parafialnym. W XII. w. powstają uniwersytety. Filozofia scholastyczna. Nauka wyłącznie w rękach duchownych. Językiem naukowym łacina. Przy końcu wieków średnich rozrzerza się humanizm, który zmienia podstawy nauki.

OKRES III.

Reformacya.

Na wychowanie i szkoły wywarła Reformacya w początkach wpływ bardzo szkodliwy:

1) Walka namiętna religijna dostała się do szkoły i wniosła tam nieład.

2) Przez zniesienie klasztorów upadły też i szkoły klasztorne.

3) Wojny wywołane Reformacyą wyniszczyły kraje, wskutek czego wychowanie i nauka musiały upaść.

Dodatni wpływ Reformacyi okazał się dopiero później. Mianowicie: 1) obowiązek samodzielnego czytania biblii i katechizmu, potrzeba wykształcenia w celu prowadzenia dyspust — przyczyniły się w krajach protestanckich do wykształcenia języków ojczystych na języki literackie.

2) Do pracy nad wychowaniem powołano liczniej także i stany świeckie.

Marcin Luter.

Ur. w Eisleben 1483 † 1546. O wychowanie wielką okazał troskliwość. Żądał on, aby w każdej miejscowości była szkoła i aby każde dziecko z niej korzystało w takim stopniu, jak mu tego w życiu będzie potrzeba. Po miastach mają być szkoły kształcące mężów, którzyby byli dobrymi duchownymi, nauczycielami i urzędnikami.

Wszystkie siły i władze, należy kształcić w równym stopniu. Uczyć przedewszystkiem języka ojczystego.

Stan nauczycielski ogromnie cenił.

Dzieła i liczne broszury Lutra, przyczyniły się niemało do wykształcenia języka niemieckiego.

Filip Melanchton (ur. 1497 † 1560), zwany nauczycielem Niemiec. Pisał mnóstwo podręczników dla szkół, układał plany nauk, kształcił całe zastępy nauczycieli. W porozumieniu z Lutrem stworzył „Saską organizacyę szkół“, wedle której każda szkoła saska składała się z trzech klas:

1) infima. Uczono w niej czytania, pisania, modlitw;

2) secunda, uczono gramatyki łacińskiej, czytano wyjątki z klasyków;

3) prima, czytano Owidiusza, Wirgiliusza, Horacego, uczono dyalektyki i logiki. Połowę przedmiotów uczono w mowie ojczystej.

Walenty Trotzendorf (1490 — 1556). Założył szkołę w Goldbergu. Była ona zorganizowana na wzór rzeczypospolitej rzymskiej. Uczniowie wybierali z pomiędzy siebie konsula, dwóch senatorów i dwóch cenzorów. Był to senat szkolny, na którego czele stał Trotzendorf, jako dyktator. Szkoła była podzielona na 6 klas, każda klasa na pewną liczbę tribus, z których każda miała swego kwestora. Kwestorowie zostawali pod naczelną władzą superkwestorów. Dbano w tej szkole szczególnie o religijność i moralność. Nauka odbywała się w języku łacińskim. Uczęszczali do tej szkoły uczniowie z Niemiec, Polski, Czech, Węgier, Hiszpanii, Anglii itd. Po śmierci Trotzendorfa musiano ją rozwiązać, bo nie było takiego, ktoby ją potrafił prowadzić.

Wpływ Reformacyi w Polsce.

Reformacya, której echa i w Polsce szeroko się odezwały, nie pozostała dla nas bez dodatniego wpływu, chociaż pod względem politycznym był on dla nas początkiem zguby. Szereg pisarzy domaga się zaprowadzenia w wychowaniu mowy ojczystej. Na pierwszem miejscu w pedagogii polskiej jako pisarz stoi:

Erazm Gliczner-Skrzetuski ur. 1535 w Żninie. Kształcił się w szkole Trotzendorfa w Goldbergu. On to napisał pierwszą po polsku pracę pt. „Książki o wychowaniu dzieci“. Za wzór w swych poglądach obrał sobie Erazma z Rotterdamu i Loridiusa, którzy umieli łączyć klasycyzm z uznaniem wyższości moralno religijnej chrześcijaństwa.

Wprowadza Gliczner myśl wychowania narodowego, w języku ojczystym. Oświadcza się za wychowaniem publicznem, a gani bakałarzów trzymanych w domach mieszczańskich.

Łukarz Górnicki ur. 1527 w Oświęcimiu z rodziców mieszczan. Uczył się w Krakowie i we Włoszech. Jest wiernym uczniem humanistów zachodnich. W dziele „Dworzanin Polski“ daje pogląd na wychowanie w duchu humanistycznym, a więc żąda wyrobienia zdolności do umiłowania ideału, żąda dalej, aby obok literatury i sztuki klasycznej pielęgnowano ćwiczenia rycerskie. Hasło: W zdrowem ciele, zdrowy duch!

Mikołaj Rej ur. 1505 w Żurawnie. W dziełach jego znajduje się mnóstwo rad pedagogicznych głównie dla szlachty, o której wykształcenie wyłącznie mu chodzi. W prostych słowach określił on przepisy, zmierzające do wykształcenia praktycznego, aby nauki uczyły żyć o ile można przyjemnie i pożytecznie dla bliźnich. Rej opierał się na wzorach humanistów zachodnich i rady swoje do charakteru narodowego Polaków przystosował.

Andrzej Frycz Modrzewski. W dziele „O naprawie Rzeczypospolitej“ domagał się przedewszystkiem dobrego wychowania młodzieży oraz funduszów na szkoły.

Szymon Marycki ur. 1515 w Pilźnie. Nauki pobierał w Krakowie, Padwie i Rzymie. Napisał on dzieło w historyi pedagogii w Polsce bardzo ważne: „O szkołach“ (po łacinie). Poruszył w niem niemal wszystkie kwestye wychowania i szkół w ówczesnej Polsce. Żądał on, aby wychowaniem zajęło się państwo, a nadto wymaga założenia komisyi dla zajęcia się szkołami, które wówczas bardzo podupadły.

Z innych autorów pedagogicznych zasługują na wzmiankę: Jerzy z Lignicy. Wydał Plutarcha „O wychowaniu dzieci“, Knapski Grzegorz wydał „Zbiór przysłów“ dla młodzieży, Kwiatkowski Marcin wydał „Książeczki rozkoszne o poczciwem wychowaniu dziatek“.

Jezuici.

Zakon Jezuitów założył r. 1540 św. Ignacy Lojola. Miał on na celu przedewszystkiem zapobiegać szerzeniu się protestantyzmu, a za najskuteczniejszy środek ku temu uznano zreformowanie szkół. Przy każdej swej kolonii zakładali Jezuici kolegia czyli szkoły średnie, w których sami byli nauczycielami; dozór mieli: prefekt, rektor, prowincyał pod naczelnem kierownictwem generała w Rzymie. Plan naukowy ogłosił generał Aquaviva r. 1599. Szkoły jezuickie dzieliły się wedle tego planu na niższe, z 5-letnią nauką i wyższe odpowiadające poniekąd kursom uniwersyteckim. Przedmiotem głównym w szkole niższej był język łaciński, (inne surowo wzbronione w mowie potocznej uczniów), a obok tego w małym stopniu udzielano wiadomości z historyi, geografii, fizyki, matematyki i astronomii. W godzinach wolnych oddawała się młodzież ćwiczeniom fizycznym, wprawiano się w uprzejmem i gładkiem obcowaz ludźmi, urządzano siłami uczniów przedstawienia teatralne itp. Dla podniesienia pilności dozwalano współubieganie się o nagrody, pochwały etc. Karność była bardzo przestrzeganą ale sposobami łagodnymi.

Wkrótce zakon ten, mając bardzo wykształconych nauczycieli, zasłynął w całej Europie.

Do Polski sprowadził Jezuitów kardynał Hozyusz 1564. Odegrali oni tu w sprawie wycho-

wania pierwszorzędną rolę, zakładając liczne szkoły, z których wychodzili najznakomitsi mężowie, jak Skarga, Wujek, Herbest, Warszewiecki i inni. Wzrost szkół jezuickich pobudzał też do współzawodnictwa innowierców, co miało znowu ten skutek, że oświata narodu szeroko po ziemiach polskich się rozpostarła.

Pijarzy.

Józef Kalasanty. Zostawszy kapłanem, udał się do Rrzymu, gdzie zwrócił uwagę na wielkie zaniedbanie sierót, żyjących bez opieki. W r. 1597 założył szkółkę, w której gromadziła się ta młodzież. Udzielano jej bezpłatnie nauki czytania, pisania i zasad wiary, obdarzano odzieżą a nawet najbiedniejszych żywiono. Wkrótce ilość młodzieży ubogiej, zgromadzonej w tej szkółce, bardzo wzrosła. Józef Kalasanty porzucił inne zajęcie i oddał się wyłącznie wychowaniu tej młodzieży, zakładając zakon „P. Scholarum Piarum“, zwany u nas jako zakon Pijarów. Celem jego było także uczyć bezpłatnie młodzież ubogą i pozbawioną opieki. Król Władysław IV., pragnąc duszą całą dobra Rzpltej, starał się między innemi i o szerzenie oświaty; zwrócił się on do założyciela o przysłanie kilku zakonników do Polski, ale Pijarzy przybyli do nas z Ołomuńca później dopiero, wypędzeni stamtąd przez Szwedów r. 1642. Roku 1657 otworzyli w Warszawie pierwszą szkołę, a z czasem liczba pijarskich kolegiów bardzo wzrosła.

Kolegia obejmowały 7 klas (w tem klasa przygotowawcza z łaciny), a różniły się od jezuickich tem, że uczono tu młodzież ubogą, bezpłatnie i w duchu narodowym.

Św. Karol Boremeusz

arcybiskup Medyolanu, ur. 1538. Szkoły protestanckie w krajach objętych nauką Lutra, doskonaliły się z roku na rok i wskutek tego ściągała się do nich licznie młodzież. To pobudziło katolików do współzawodnictwa, aby i katolickie szkoły nie pozostały w tyle. W tym kierunku wielką św. Karol położył zasługę, zakładając w swej dyecezyi wiele szkół dla chłopców, seminarya, dla wykształcenia kapłanów, akademię; wydał rozkaz plebanom, aby uczyli regularnie dzieci w swoich parafiach, zaprowadził naukę niedzielną dla tych, co szkołę już ukończyli, założył towarzystwo szkół nauki chrześcijańskiej, które miało na celu rozszerzać pożyteczne książeczki. Pozyskał on wreszcie zakon Urszulanek do kształcenia i wychowania dziewcząt.

Usiłowania w duchu realistycznym.

Dotychczas książkowa uczoność znaczyła wszystko, trzymano się ślepo słów, nie myśląc o rzeczach, nie badając przyrody. Obywano się bez doświadczeń, przyrządów i okazów przy nauce fizyki i naukach przyrodniczych, a bębniono na pa-

mięć niezliczoną ilość formułek i definicyi i to w języku obcym, łacińskim.

W XVI. wieku objawiały się zdania przeciwne temu iście barbarzyńskiemu systemowi (Vives), lecz dopiero wiek XVII. przyniósł w tym kierunku znaczne i nader ważne reformy. Już w pierwszej połowie XVI. wieku wystąpił we **Francyi** Franciszek Rebelais (1483—1553), żądając w swych pismach, aby uczono o rzeczach przez poznawanie samych rzeczy, aby uczniowie zwiedzali warsztaty i w ten sposób uczyli się szanować pracę, aby wreszcie przedsiębrano ćwiczenia fizyczne po każdem ćwiczeniu umysłu. W drugiej połowie XVI. stulecia występuje z wnioskami w duchu odrodzenia: Michał de Montaigne (1533—1592) żądając, aby więcej ceniono cnotę i samodzielność myślenia, niż uczoność. Żąda nadto, aby nauka odbywała się w ojczystym języku i aby była oparta na znajomości przyrody.

Na wychowanie wywarł stanowczy wpływ w wieku XVII. Kartezyusz (ur. 1596) filozof i matematyk. „Myślę więc jestem“ — oto według niego pierwsza prawda zasadnicza. Do zrozumienia pojęć zasadniczych należy używać rozumu, wyobrażeń zmysłów i pamięci. Przedmioty, którymi myśl nasza się zaprząta, trzeba należycie uporządkować. Celem nauki powinno być kierowanie umysłu do tworzenia prawdziwych i gruntownych sądów o wszystkiem, co napotykamy.

Bakon Werulamski, ur. 1561, † 1626 w Anglii. Wyższe wykształcenie odebrał w Cambrigde i we Francyi. Po powrocie do kraju zyskał sobie w życiu parlamentarnem wielkie uznanie. W r. 1617 został kanclerzem i baronem Werulamskim. Z powodu jednak lekkomyślnego życia, rozrzutności i nieprawnego pobierania zysków, skazała go izba lordów na zapłacenie wielkiej sumy pieniężnej, dożywotnie więzienie w Tower i utratę wszelkich godności. Otrzymał jednak amnestyę i usunął się w zacisze wiejskie, gdzie oddał się naukowej pracy.

Dziełami swemi: „Novum organum“ i „De dignitate et augmentis scientiarum“ zadał on dotkliwy cios scholastycyzmowi. Żąda on, aby nauka opierała się na faktach, nabytych przez doświadczenie drogą indukcyi. Indukcya wydobywa prawdziwą znajomość przyrody, a nauki przyrodnicze są środkowym punktem wiadomości ludzkich. Bakon domagał się także oświaty ludu, twierdząc, że oświecony lud udoskonali rolnictwo, a te dwa czynniki są dźwigniami postępu i szczęśliwości narodu.

Wystąpienie Bakona pociągnęło za sobą cały zastęp nowatorów a jednym z najgorliwszych był:

Wolfgang Ratke, ur. w Holsztynie w miejscowości Wilster, 1571 r. Przejął się zasadami Bakona, aż do przesady i postanowił zreformować szkołę w Niemczech, gdzie jednak książęta nie bardzo byli skłonni do innowacyi. Ostatecznie otrzy-

mał poparcie księcia Ludwika Anhaltskiego i założył w Köthen szkołę według reformatorskich planów. Wskutek braku doświadczenia kierownika, szkoła ta wkrótce upadła, mimo licznej frekwencyi a założyciel dostał się nawet na pewien czas do więzienia.

Jako dydaktyk i metodyk ma Ratke zasługę, natomiast w wychowaniu nie zdobył sobie na zupełne uznanie, a to z powodu braku bezinteresowności, słabej woli i konsekwencyi. Nie rozumiał też należycie prądów spółczesnych. Język ojczysty stawia na pierwszem miejscu, naukę opiera na doświadczeniu i żąda, aby to, czego się uczy, było należycie zrozumianem.

Jan Amos Komeńsky.

(Komeniusz). Urodził się na Morawach, we wsi Niwnicy, r. 1592, umarł 1671. Był synem młynarza z Komni. Osierocony w młodym wieku pozostawał na opiece krewnych, którzy mało o niego dbali i dopiero w 16 r. życia jął się nauki. Wędrując dla studyów po Niemczech, poznał metodę Ratkego. Po powrocie na Morawy otrzymał kierownictwo szkoły w Przerowie, następnie był kaznodzieją Braci Czeskich w Fulnek. Przy spaleniu tegoż w wojnie 30-letniej stracił całe mienie, a następnie jako duchowny musiał wraz z innymi uchodzić z kraju. Osiadł w miasteczku polskiem Lesznie i znalazł tu zajęcie przy szkole. Pierwszem jego dziełkiem była

krótka „Metodologia“. W r. 1631 napisał on tu po łacinie dzieło p. t.: „Brama języków otwarta“. Książka ta zdobyła sobie wkrótce ogromne powodzenie, bo drukowano ją w wielu językach, a autora zapraszano w celu zreformowania szkół do kilku krajów.

Wybrał on Anglię. Tu jednak z powodu wojen nie wiele mógł zrobić, mimo poparcia reformatora Hartliba. Stąd udał się Komeński do Szwecyi, wezwany przez kanclerza Oxenstierna, który z jego rad i wskazówek skorzystał dla organizacyi szkół w Szwecyi. Po wyjeździe napisał dzieło p. t. „Didactica magna“. (Dydaktyka wielka), w którem wykłada ogólne metody nauczania. W krótce został Komeński biskupem Braci Czeskich i osiadł powtórnie w Lesznie. Wezwano go stąd na Węgry, gdzie w Szaros-Potaku założył gimnazyum. W tych czasach napisał „Orbis pictus“ (Świat w obrazach). Dzieło to, ozdobione drzeworytami, miało na celu przedstawić oczom dzieci wszystkie przedmioty, o których była mowa w szkole. W Polsce nie cieszył się Komeński sympatyą, gdyż sprzyjał Szwedom. Wojska polskie, zdobywszy Leszno, spaliły je, mszcząc się także na domie Komeńskiego, który uszedł zawczasu do Niemiec. Ostatnie lata przebył w Amsterdamie.

Celem wychowania jest według Komeńskiego: Wytworzenie jednostek o charakterze moralnym, pobożnych i zręcznych w swym zawodzie.

Dążyć należy w wychowaniu do zgodnego rozwoju sił ducha i ciała.

Wychowanie dzieli się na następujące stopnie trwające po 6 lat.

1) Szkoła macierzyńska (w każdym domu) dla dzieci do 6. r. ż. Tu dziecko powinno pod opieką matki nabywać wyobrażeń o przedmiotach z najbliższego otoczenia.

2) Szkoła ludowa w każdej gminie od 6—12 r. ż. dla młodzieży obojga płci bez różnicy stanu i majątku. Dzieci powinny zaznajomić się tu z nauką czytania, pisania, rachowania, mierzenia, z biblią i katechizmem, piosnkami nabożnemi oraz nabyć najniezbędniejszych wiadomości o ustroju kraju i państwa i różnych stanach i zawodach.

3) Szkoła łacińska w każdem większem mieście dla młodz. od 12—18 r. ż. Przedmiotami nauki są: języki klasyczne, realia, matematyka, muzyka.

4) Akademia dla młodz. od 18—24 r. ż. w każdym kraju. Tu powinno się uzupełniać i pogłębiać nabyte nauki w poprzednich szkołach. Osobno ma być tu „szkoła szkół“ dla kształcenia nauczycieli.

Ogólne zasady dydaktyczne Komeńskiego. Nauczanie powinno być naturalne.

Każdego przedmiotu uczyć naprzód w zarysie elementarnym, poczem dopiero szczegółowo tj. zaczynać od ogólnego zrozumienia przedmiotu. Natura nie czyni skoków, to też kurs nauk powi-

nien być ujęty w ścisły porządek, aby nauka wcześniejsza przygotowała późniejszą.

Należy najpierw kształcić zmysły, potem pamięć, rozum, wreszcie zdolność krytyczną.

W nauczaniu nie powinien istnieć rozdział słów od rzeczy tj. uczyć się nie z książek, lecz z natury.

Dzieci w szkole ludowej powinny uczyć się w języku ojczystym. Każdego języka uczyć przez praktykę: słuchanie, czytanie, przepisywanie, naśladowanie w piśmie i mowie.

Nie uczyć wiele na raz, ale dobrze.

Zaczynać od rzeczy znanych, przechodzić do nieznanych, od pojedyńczych do złożonych, od łatwych do trudnych. Nie postępować naprzód, dopóki dzieci nie przyswoiły sobie dobrze wiadomości poprzednich.

Naukę należy oprzeć na poglądzie.

Unikać trzeba przeciążenia młodzieży. W każdej nauce przestrzegać związku z życiem, tudzież związku z poszczególnymi przedmiotami.

Karność wedle Komeńskiego polega nie na karach cielesnych, nie na zemście za wykroczenie, lecz na rozumnem, ojcowskiem, na miłości opartem postępowaniu nauczyciela.

Znaczenie Komeńskiego w dziejach pedagogii. Komeńsky posiadając gruntowną znajomość filozofii ówczesnej pierwszy zastosował ją praktycznie w wychowaniu. Stworzył system wychowawczy, który do dziś nie stracił w ogólnych

zarysach znaczenia. Główną jego zasługą jest. wprowadzenie do szkoły ludowej języka ojczystego a nadto wprowadzenie ogólnej zasady, że oświata powinna być udziałem wszystkich ludzi bez wyjątku.

John Locke ur. r. 1632. we Wrington w Anglii, † r. 1703. Był lekarzem domowym bogatego lorda i wychowawca jego syna, zajmował się ponadto filozofią i pisał dzieła, z których najważniejsze są: „Badania nad ludzkim rozumem". W dziele tem dowodzi zgodnie z Bakonem, że pojęcia o rzeczach nabywamy przez doświadczenie, że niema nic w umyśle, czegoby pierwej nie było w zmysłach. (Poglądy Arystotelesa). Przez zastosowanie metody doświadczalnej do badań nad życiem psychicznem człowieka stał się Locke twórcą psychologii doświadczalnej.

Drugie dzieło „Kilka myśli o wychowaniu" napisał na podstawie swej praktyki lekarskiej i wychowawczej. Zwraca on uwagę na wychowanie fizyczne, stawiając je na równi z wychowaniem moralnem; wychowanie intelektualne odsuwa na plan dalszy. On pierwszy czyni naukę o wychowaniu nauką systematyczną.

Znaczenie jego w dziejach pedagogii jest ważne z tego względu, że pedagogikę oparł na podstawie psychologicznej, że o wychowaniu fizycznem pisał umiejętnie, że wreszcie zwracał uwagę na praktyczność w życiu, a nadto, że przemawiał za ulgą w nauce.

Wady: Przywiązywał zbytnią wagę do wychowania domowego ze szkodą dla publicznego. Nie dbał o kształcenie wyobraźni i uczuć estetycznych, nie uznawał sztuki jako środka kształcącego, a za wielką jego wadę poczytać można to, iż zalecał wyzyskiwanie próżności dla celów wychowania.

Pietyści.

Spory religijne wywołane Reformacyą, wprowadziły powoli do szkół protestanckich zarówno jak i katolickich coś w rodzaju scholatycyzmu średniowiecznego. Poświęcano bowiem wiele czasu i pracy roztrząsaniu kwestyi religijnych i dogmatycznych, wskutek czego wytworzyła się niezdrowa przesada. Przeciw temu wystąpili tzw. pietyści z żądaniem, aby młodzieży nie zatrudniać zawiłemi kwestyami dogmatycznemi, ale skłaniać ją do pobożnego, chrześcijańskiego życia. Z czasem jednak pietyzm zmienił się w przesadną obłudę.

Filip Jakób Spener (ur. 1635 † 1705), twórca pietyzmu w Niemczech. Gromadził około siebie z początku dzieci, później starszych i starał się użyć religii do celów naukowo-wychowawczych.

Przedstawicielem pietystycznego kierunku w wychowaniu jest August Herman Francke. Urodził się w Lubece 1663, †1727. Kształcił się w Erfurcie i Kielu. Za poparciem Jakóba Spenera, otrzymał docenturę w uniwersytecie w Lipsku, a następnie został profesorem uniwersytetu w Hall.

Tu otrzymał na przedmieściu parafię, w której zastał mnóstwo dzieci nędznych i opuszczonych. Kierowany miłością bliźniego założył szkołę sierot karmił te sieroty i odziewał, a gdy liczba ich znacznie wzrosła odniósł się do społeczeństwa o pomoc. Wkrótce popłynęły znaczne datki, z nich ufundował liczne zakłady naukowe i dobroczynne, które do dziś są chlubą Niemców. Na szczególniejszą uwagę zasługuje zakład tzw. pedagogium, dla młodzieży zamożniejszej, urządzony według ówczesnych wymogów wykształcenia na „światowca“, idącego z postępem.

Celem wychowania według Franckego jest poznanie Boga i umiłowanie nauki chrześcijańskiej. Do celu tego wiodą: dobry przykład nauczyciela, gorliwa nauka pisma św., katechizm, modlitwa i ćwiczenia pobożne.

Młodzieży nie wolno naukami przeciążać. Należy uczyć w kierunku praktycznym dla życia, nie dla szkoły, a używać metody sokratycznej. Formy wykładowej używać w klasach wyższych. Karność ma być surowa, ale nie barbarzyńska.

Przez podniesienie nauk realnych do rzędu przedmiotów szkolnych, podał Francke myśl zakładania szkół realnych.

Pedagogowie katoliccy w XVII. w. Około wychowania zasłużył się we Francyi:

Fenelon (1651—1715). Był duchownym, pracował nad nawróceniem Hugenotów. Na prośbę pewnej księżnej napisał dziełko: „O wychowaniu

dziewcząt", a następnie zajmując się wychowaniem młodego księcia, wnuka Ludwika XIV, napisał „Przygody Telemaka", czerpiąc temat z „Odyssei". Zawarł w nich autor niedoścignione wzory dla panującego. Z książki tej korzystało w Polsce kilka pokoleń. Między innymi czerpali z niej: Stanisław August Poniatowski i Tadeusz Kościuszko.

Jan Babtysta de la Salle (1651—1719), był kanonikiem w Reims i twórcą bractwa p. t. „Braci szkół chrześcijańskich", składającego się z ludzi świeckich. Zabronione im było wstępowanie do stanu duchownego. W 25 r. życia członkowie bractwa składali śluby na całe życie. Celem bractwa jest udzielanie nauki dzieciom pozbawionym opieki rodzicielskiej, a więc sierotom, oraz urządzanie szkół niedzielnych dla warstw najciemniejszych. Zdziałali oni wiele dobrego dla oświaty, zwłaszcza w krajach, gdzie szkolnictwo ludowe było zaniedbane. W obecnych czasach Bracia szkolni znajdują się we wszystkich częściach świata a liczba ich dochodzi do kilkunastu tysięcy *).

Port-Royaliści. We Francyi w miejscowości Port-Royal, powstało w XVII. w. bractwo reformatorów wychowania, które pod względem religijnym opierało się na nauce Janseniusza, a pod względem filozoficzno-pedagogicznym na poglądach Karte-

*) Do Lwowa sprowadził niedawno Braci szkolnych ksiądz Gorazdowski, zakładając tu szkołę ludową, prywatną, z językiem wykł. niemieckim dla dzieci katolickich.

zyusza; wiodło długie spory w zakresie wychowania i nauczania z Jezuitami. W nauczaniu dążyło ono do wyrobienia inteligencyi u uczniów przez dobry wpływ nauczycieli i praktykę czynienia dobrze. Zasady te wprowadził do wyższych szkół francuskich znakomity pedagog Rollin.

W Polsce w wieku XVII. nie spotykamy się z żadnym wybitnym pedagogiem. Wydawano tylko w licznych nakładach książki Erazma z Rotterdamu i Komeńskiego, albo też czyniono z nich przeróbki. Z tych czasów zasługuje na wzmiankę: List Chodkiewicza do 15-letniego syna. Instrukcya Jakóba Sobieskiego dla pana Ochowskiego we względzie swoich dzieci tudzież instrukcye tegoż Sobieskiego dane samym synom przed wyjazdem do Paryża. *)

WIEK XVIII.

We Francyi realizm pod nazwą „wolnomyślność" znalazł utalentowanych popleczników, którzy wydali wiązankę pism poruszających społeczeństwa do głębi ich posad. (Encyklopedyści). Z tych najbardziej wpływowym był:

Jan Jakób Rousseau. Urodził się w Genewie 1712. Wychowywał się bez matki, przy

*) Instrukcye te przytacza Szajnocha w szkicach hist. pt. Mściciel. (Bibliot. powszechna). Warto je przeczytać, dają one obraz ówczesnego wychowania w domach znakomitszych rodów.

boku ojca, zajętego zegarmistrzowstwem, któremu czytywał głośno mnóstwo romansów, żywoty sławnych ludzi. Był dziwakiem od kolebki do grobu, nie znosił stałych zajęć, przerzucał się do różnych zawodów, podróżował, oddawał się muzyce, nauczaniu, nawet służył jako lokaj. Wreszcie udał się do Paryża i zaznajomił się z Encyklopedystami. W r. 1758 otrzymał nagrodę konkursową od akademii w Dijon za rozwiązanie kwestyi, czy nauki przyczyniły się do uszczęśliwienia ludzkości. W rozprawie na ten temat wykazał, że nauki i sztuki są dla ludzkości nieszczęściem. Dzieło zyskało olbrzymie powodzenie, i w następstwie tego brnął Rousseau w dziwacznych poglądach dalej. Napisał następnie dzieło p. t. „Ugoda społeczna“, w którem zawarł teoryę rządzenia państwem. Najsławniejszem jednak było jego dzieło pedagogiczne p. t. „Emil“, które, chociaż je parlament skazał na publiczne spalenie, rozpowszechniło się w krótce po całym świecie i oddziałało w sposób niezwykły na zmianę pojęć w wychowaniu u wszystkich prawie narodów Europy.

Dzieło to, składające się z 5 ksiąg, zawiera zasady o wychowaniu młodzieńca, którego autor nazywa Emilem. Młodzieniec zostaje pod okiem nauczyciela od 6 do 25 roku życia. Pierwsza księga kreśli pierwszy rok życia, druga rok 2 do 12, trzecia od 12 do 15, czwarta od 15 do ożenienia się, piąta zajmuje sie wychowaniem dziewcząt.

Zasady zawarte w „Emilu“:

Wychowanie ma być prowadzone podług natury i wrodzonych skłonności wychowanka. Nauka ma być poglądowa, oparta na doświadczeniu, ale nie czerpana z książek. Uczeń ma sam dochodzić wszystkiego i nie doznawać przymusu, ani narzucenia zdania. O Bogu dowiedzieć się ma dopiero wówczas, gdy jego umysł sam tego zapragnie. Urządzenia społeczeństwa powinien poznać przez odbywanie podróży.

Dzieło „Emil“ zawiera niewykonalną teoryę, bo wymaga tylu nauczycieli, ile jest uczniów, zresztą postępowanie według tej metody zaludniłoby świat — dziwakami. Nie znalazło więc w praktyce zastosowania, ale zawierało jednak wiele nowych myśli, które następnie zużytkowali w dziełach swoich inni pedagogowie. I tak: w Berlinie ogłoszono „Anti-Emila“, napisanego przez Formega, w Turynie, pod tym samym tytułem przez ks. Gerdil. Następnie wyszedł „Emil poprawiony“, „Emil chrześcijański“, „Emil nowy“ i w. i.

Rousseau jest utalentowanym pisarzem i stylistą, myślicielem bardzo oryginalnym, który dziwacznym pomysłom zdołał nadać cechy prawdopodobieństwa. Pedagogika jego jest wyrazem ówczesnego społeczeństwa Francyi. Zaletą ogólną tej pedagogiki jest zwrócenie uwagi rodziców i wychowawców na przyrodę, oraz na badanie i poznawanie natury uczniów i rozbudzenie samodzielności w wychowaniu.

Ale jednostronne, chorobliwe potępianie kultury, wychowanie w religii naturalnej, nie uznającej Boga, opóźnienie rozwoju intelektualnego u dziecka, pominięcie wpływu domu rodzicielskiego na wychowanie, zerwanie wszelkich węzłów, łączących jednostkę z ogółem, przeszłość i tradycyę z teraźniejszością, odsunięcie wychowania od łączności z innemi pracami kultury — oto główne wady pedagogii Rousseau'a! Zasady Rousseau'a znalazły także echo i w Polsce. Dzieła jego były tu czytywane i miały licznych zwolenników i krytyków.

Filantropinizm w Niemczech.

Występ Rousseau'a obudził zapał do reform wychowania w Niemczech. Powstało tu Towarzystwo „filantropów", mające na celu przysporzyć ludzkości prawdziwego szczęścia przy pomocy gruntownych reform wychowania. Filantropiści korzystali po części z prac: Vivesa, Erazma Rotterdamskiego, Bakona, Ratkego, Komeńskiego, Lockego i Rousseau'a, a po części szukali dróg nowych. Żądają oni kształcenia zawodowego nauczycieli, wychowania fizycznego młodzieży, kształcenia młodzieży przedewszystkiem na ludzi, a nie do poszczególnych zawodów, kierowania woli zapomocą rozumu, żądali nauki, opartej na doświadczeniu i poglądzie, oraz na dobrych podręcznikach szkolnych. Zostając pod wpływem racyonalistycznych idei Rousseau'a, upatrywali cel ostateczny człowieka

w szczęściu na ziemi, a nie, jak pietyści, w połączeniu z Bogiem.

Przedstawicielem filantropinizmu był: Jan Bernhard Basedow, ur. w Hamburgu 1723. Był synem perukarza. Za młodu przechodził ciężkie koleje życia, poczem zdołał ukończyć szkoły i uniwersytet i pełnił potem obowiązki nauczyciela. Z powodu przesiąknięcia ideami Rousseau'a, był prześladowany i stracił posadę. Wtedy zajął się pedagogiką i ogłosił: „Przemówienie do przyjaciół ludzkości", prosząc o datki na wydanie swoich dzieł. Posypały się wnet liczne datki z różnych stron, między innemi od Józefa II, carowej Katarzyny, Chrystyana VIII, ks. Czartoryskiego itp. Poparty następnie przez Leopolda Fryd. z Anhalt Dessau, wydał trzy dzieła, które stanowią podwaliny szkoły filantropijnej. Są to: „Księga metod" dla nauczycieli, „Agathokratos" (plany wychowania panujących) i „Dzieło elementarne" dla wszystkich stanów, na wzór „Świata w obrazach" Komeńskiego.

Podług Basedowa, celem wychowania jest uszczęśliwienie młodego pokolenia. W wychowaniu fizycznem zaleca gimnastykę; wychowanie religijne ogranicza. Mniej też dba o wychowanie moralne. Nakazuje zaznajamiać wcześnie młodzież z tajemnicami płci, aby, poznawszy je, tem staranniej unikała zepsucia w tym kierunku.

Zalety pedagogiki Basedowa: wzorowe pielęgnowanie ćwiczeń ciała, ludzkie, łagodne obcho-

dzenie się z dziećmi, zwalczanie mechanizmu, wprowadzenie lepszych podręczników, większy wzgląd na języki nowożytne.

Wady: kierunek bezwyznaniowy, za czem poszło spaczenie strony moralnej, w nauczaniu dążność do uprzyjemnienia nauki sprowadziła z czasem płytkość i brak karności.

Basedow przypomina Ratkego. I jemu nie powiodło się należycie pokierować założoną szkołą „Filantropów“ w Dessau.

Chrystyan Gotthilf Salzmann, ur. 1744 r. w Semmerda koło Erfurtu. Był uczniem Basedowa i zasłynął jako praktyczny pedagog i wyborny pisarz dla młodzieży. Założył „Zakład dla dzieci rodzin zamożnych w Schnepfenthal“, oparty na życiu rodzinnem. Głównym jego celem było zastąpienie wychowankom najlepszego ojca i najtroskliwszej matki.

Szkoły ludowe, ich twórcy i wzrost.

W wieku XVII. i pierwszej połowie XVIII-go miliony ludzi pozostawało w analfabetyźmie. Zwrot ku lepszemu nastał dopiero, gdy sprawę elementarnego wykształcenia ujęły w swe ręce rządy poszczególnych państw, w czem znowu pewną zasługę położyli dwaj szlachetni mężowie:

Fryderyk Eberhard Rochow. (Ur. 1734, um. 1805 r.). Poświęcił on życie całe i majątek oświacie ludu. Osiadłszy w swym majątku w Bran-

denburgii, począł zakładać wiejskie szkółki własnym kosztem, sam nawet udzielał nauki, ku czemu miał niepospolite zdolności.

Celem Rochowa było rozwijać władze myślenia. Żądał nauki, opartej na koncentracyi. Domagał się zakładania seminaryów nauczycielskich.

Jan Ignacy v. Felbiger.

Ur. 1724 r. w Głogowie, na Śląsku. Był Augustyaninem w Sagan, później opatem. Miał powierzony nadzór nad szkołami miasta i przyległych wsi. Poznał on założoną w roku 1739 przez Hackera szkołę realną w Berlinie, połączoną z seminaryum nauczycielskiem, wykształcił tam własnym kosztem posłanych nauczycieli i zreformował szkoły w swoim okręgu. Zwrócił tem uwagę rządu pruskiego, który powierzył mu założenie kilku seminaryów w różnych miastach, oraz napisanie projektu planów dla seminaryów, zakładania i utrzymywania szkół itp.

Celem wychowania, według niego, jest kształcenie dzieci na obywateli pożytecznych i prawowiernych chrześcijan, którzyby osiągnęli uszczęśliwienie doczesne i wieczne.

Środki: 1. Nauczanie wspólne, polegające na chóralnem wygłaszaniu zdań. 2. Sprawdzanie sposobem katechetycznym, czy uczeń przedmiot sobie przyswoił. 3. Metoda głoskowa, polegająca na uczeniu się na pamięć początkowych głosek. 4. Tablice, streszczające przedmiot, a zawierające definicyę,

główne części, działy, poddziały, zgodność i różnicę. (Metoda Sagańska).

W r. 1771. ogłoszono w Austryi, że sprawę szkół państwo bierze w swoje ręce. Marya Teresa wezwała Felbigera, aby się zajął ich urządzeniem. Uwolniony z poddaństwa pruskiego, Felbiger przybył do Austryi i napisał ustawy szkolne p. t.: „Ogólny regulamin dla niemieckich trywialnych i normalnych szkół we wszystkich c. k. dziedzicznych państwach“. Na podstawie tych ustaw uczono we wszystkich krajach w językach narodowych, z pominięciem języka państwowego, a więc i w Galicyi i na Śląsku miały się dzieci uczyć po polsku. Po utworzeniu się komisyi szkolnych krajowych, podzielono szkoły elementarne w Austryi na: 1. szkoły normalne w głównych miastach krajowych; 2. szkoły główne w znaczniejszych miastach i 3. szkoły pospolite, czyli trywialne, w miasteczkach i po wsiach. Następca Maryi Teresy, Józef II, mając inne plany i zamiary, niż Felbiger, usunął go ze stanowiska kierownika szkół w Austryi. Felbiger osiadł na probostwie w Preszburgu i tam życia dokonał. Z pozostałych po nim dzieł pedagogicznych najważniejszą jest „Księga metod“, składająca się z ogólnej i specyalnej metodyki, oraz zbiór rozporządzeń i przepisów, odnoszących się do szkół, egzaminów, kar itd. Napisał też „Katechizm katolicki“. Felbiger jest właściwym reformatorem szkoły katolickiej. Zasługa główna jego jest w tem, że pobudził rządy do za-

jęcia się sprawą organizacyi szkół i kształcenia nauczycieli, że przestrzegał w rozumny sposób tolerancyi dla różnych wyznań i narodowości, że wreszcie do szkół elementarnych wprowadził lepszą metodę nauczania, chociaż nie była ona dobrą, bo, polegając na mechaniźmie, wprowadziła do szkół szablon i formalizm.

Carowa Katarzyna II, idąc za przykładem Austryi, powołała do urządzenia szkół ludowych w Rosyi Serba Jankowicza, ucznia Felbigera. Jankowicz wprowadził do tamtejszych szkół język rosyjski, w miejsce kościelnego słowiańskiego i urządził szkoły według systemu swego mistrza.

Ogólny pogląd na rozwój szkół w Polsce aż do pierwszego rozbioru.

Szkoły w Polsce powstają równocześnie z zaprowadzeniem chrześcijaństwa. Mieczysław I. i Bolesław Chrobry sprowadzali z Zachodu zakonników, reguły św. Benedykta i ci zajmowali się oświatą ludu.

Były także szkoły kanoników regularnych (najstarsza w Trzemesznie). Długosz wspomina o szkole katedralnej w Gnieźnie, istniejącej w w. XI. Miał tu uczyć św. Stanisław.

W XIV. wieku zaprowadzono w Polsce prawo magdeburskie dla miast, w których osiedlali się przybysze niemieccy. Zakładali oni swoje szkółki. Nauczycielami byli Niemcy. Język wykładowy łaciński.

Wyższych szkół nie było. Zamożniejsza młodzież wyjeżdżała na nauki za granicę. Dopiero Kazimierz Wielki założył w Krakowie akademię. Po zreformowaniu przez Jagiełłę, w w. XV., akademia bardzo wpłynęła na rozwój oświaty w kraju. Tysiące młodzieży polskiej i nawet obcej z krajów północnej Europy, cisnęły się do tej akademii. Była ona bowiem na Północy jedynem ogniskiem oświaty. Ona to zaznajamiała młodzież z literaturą klasyczną i innemi naukami, ona, dając miastom polskim wykształconych mężów, dźwignęła je pod względem kultury. Z niej wyszło wielu znakomitych uczonych; między innymi Grzegorz z Sanoka, Jan Długosz, Mikołaj Kopernik.

Około połowy wieku XV. rozpowszechnia się w Polsce druk. Zwiększa się zastęp czytających.

W połowie XVI. wieku sprowadza kardynał Hozyusz Jezuitów, którzy zakładają kolegia po całym kraju i wywierają dobroczynny wpływ na umocnienie katolicyzmu i oświaty w Polsce. Na rozwój oświaty wpływa humanizm i poniekąd Reformacya.

W ostatnich dziesiątkach lat tego wieku powstają dwie nowe akademie: wileńska i zamojska, które jednak w pierwotnej swojej organizacyi nie miały bardzo świetnych chwil. Oprócz kolonii akademickich i szkół Jezuitów, istniały szkoły niekatolickie, przeznaczone wyłącznie dla innowierców; dawały one tylko średnie wykształcenie (z wyjątkiem wyższej szkoły luterskiej w Królewcu).

W wieku XVII. Akademia krakowska upada, traci łączność z naukami. Kolonie akademickie stoją o wiele niżej od kolegiów jezuickich. Od połowy tego wieku szerzą się kolegia pijarskie.

Wszystkie ograniczają się do nauki łaciny, przez co zrywają związek z życiem i tracą powoli znaczenie.

Szkół elementarnych prawie nie było. Jeśli jednak jakie istniały, to zakres nauczania w nich był jak najmniejszy, ograniczony do czytania, pisania, ministrantury i śpiewu kościelnego.

W wieku XVIII. istniały w Polsce już liczne szkoły: Akademia Jagiellońska, wileńska, zamojska, kolonie akademickie; kolegia, szkoły niższe, prawie wszystkie w rękach zakonów: Jezuitów, Pijarów i nieliczne Teatynów i Bazylianów (na Rusi), ale plan nauczania był zły, stopień nauki nizki. W akademiach filozofia nie znała jeszcze Deskartesa, matematyka i astronomia nie znały Leibnitza i Newtona. W szkołach niższych uczono gramatyki, retoryki i trochę arytmetyki, słowem, aż do połowy XVIII. wieku wszystkie nauki zostawały na tem samem stanowisku, co w wieku XVI. Wychowanie tedy i wykształcenie pokoleń było ogromnie zaniedbane i to właśnie sprowadziło upadek moralny narodu za czasów saskich. Nastało rozpasanie, rozpusta, pijaństwo, intrygi, zrywanie sejmów, przekupstwa, jednem słowem upadek.

Zwrot ku lepszemu rozpoczął się dopiero za Augusta III. z wystąpieniem Stanisława Leszczyńskiego (1677—1766), który począł wywierać znaczny wpływ na polskie umysły, ściągając na swój dwór w Lotaryngii młodych Polaków i kształcąc ich w swoich zakładach. Wracali oni do Polski z szerszemi i zdrowszemi pojęciami, z nauką prawdziwą i tę wokoło szerzyli.

Stanisław Konarski.

Urodził się w Żarczycach 1700 roku, z ojca kasztelana zawichotskiego, w województwie krakowskiem. W 15 roku życia wstąpił do zakonu Pijarów w Podolińcu na Spiżu. W 21 roku życia poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu, wykładając język łaciński i prawidła wymowy, naprzód w Podolińcu, potem w Warszawie. Wuj jego, biskup Jan Tarło, poznawszy w nim niezwykłe zdolności, wysłał go na własny koszt do Rzymu roku 1725, celem dalszego kształcenia. Niebawem został Konarski nauczycielem retoryki i historyi w słynnem Kolegium Nazarenum w Rzymie. Zwiedził on następnie we Francyi wiele zakładów naukowych i zaznajomił się tam z systemami filozofów i pedagogów francuskich. Po drodze odwiedził Leszczyńskiego w Lotaryngii.

Po powrocie do kraju, wziął się roku 1740 do reformy wychowania. Chciał ze swego zakonu zrobić rodzaj bractwa nauczycielskiego i przedłożył

papieżowi stosowne plany reformy zakonu, które też skwapliwie zatwierdzone zostały. Na tej podstawie mogli Pijarzy zreformować swoje konwikty. Konarski, zrozumiawszy ogromną potrzebę reformy szkół, obmyślił bardzo trafny sposób. Oto wybrał pewną ilość zdolnych kleryków pijarskich i wysłał ich za granicę w celu kształcenia na nauczycieli. Część kleryków rozesłał po domach szlachty i magnatów, aby badali potrzebę wychowania.

W ten sposób uzyskał Konarski, światłych, wykształconych nauczycieli. Równocześnie troszczył się Konarski o fundusze na założenie wzorowego zakładu wychowawczego, tudzież układał sam podręczniki. Uzyskawszy te trzy warunki: nauczycieli, fundusze, podręczniki, założył w r. 1740. w Warszawie tzw. Kolegium Nobilium, czyli konwikt szlachecki dla młodzieży pierwszych rodzin w kraju.

Instytut podobał się bardzo i wnet wypełnił się młodzieżą; umieszczono go w pięknej willi nad Wisłą i nazwano z francuska Żoliborzem. Liczył 6 klas. Uczono w nich: religii, języka i wymowy łacińskiej na podstawie wyboru wzorowych pisarzy rzymskich, języka francuskiego uczono praktycznie na podstawie „Telemaka“, uczono także nadobowiązkowo języka niemieckiego i włoskiego, dalej fizyki, astronomii, matematyki, geografii, historyi powszechnej i polskiej. Nadto z filozofii wykładano logikę i etykę, oczyszczone z naleciałości scholastycznych, zaznajamiano wre-

szcie młodzież z zasadami zakresu prawa, ekonomii, zasad architektury cywilnej i wojskowej, rysunków, wreszcie udzielano lekcyi muzyki, śpiewu, tańca, konnej jazdy, nawet musztry. Urządzano przedstawienia teatralne, sztuk szlachetnej tendencyi. Edukacya w Kolegium Nobilum była tedy: moralną i fizyczną, kształcącą serce, oświecającą rozum, a układającą i wzmacniającą ciało. Do zakładu swego sprowadził Konarski mapy, globusy i inne przyrządy do nauki poglądowej, co było zupełną w Polsce nowością.

W Kolegium Nobilium wykładano naukę w języku polskim.

Celem wychowania jest wedle Konarskiego: udoskonalenie religijno-moralne, wyrobienie pokolenia patryotycznego, zdolnego do pracy około dźwignięcia Ojczyzny i do poświęceń dla niej.

Niezwykłe powodzenie zreformowanych szkół pijarskich wedle planów Konarskiego obudziło zawiść u Jezuitów. Zarzucano temu szlachetnemu Polakowi, że szerzy nauki kacerskie i przed papieżem oskarżono. Ale z zarzutów Konarski się oczyścił i tem skuteczniej pracował dalej. Za jego zasługi na polu wychowania kazał król Stanisław August Poniatowski wybić medal z dosadnym napisem „Sapere auso“. Praca Konarskiego obudziła w całej Polsce popęd do krzewienia oświaty.

W r. 1750 założył Jędrzej Śniadecki „Towarzystwo Przyjaciół Nauk“, które nie wiele, co prawda zrobiło, ale zato dało pochop do dalszej pracy.

W tym roku założyła w Warszawie Niemka Strumle pierwszy świecki pensyonat żeński.

W r. 1761 założył w Opolu Jan Konarski pierwszą w Polsce Szkołę rzemieślniczą. Uczyli tu praktycznie majstrowie w warsztatach, a początków nauk udzielali Pijarzy.

R. 1764 założył król Stanisław August w Warszawie Szkołę kadetów, utrzymywaną kosztem państwa i po części jego własnym. Celem jej było wykształcenie dobrych wodzów. Uczniem lub profesorem w tej szkole mógł być tylko szlachcic. Uczono w niej języka łacińskiego, francuskiego i niemieckiego, matematyki, fizyki, ekonomii politycznej, historyi, geografii powszechnej, historyi i literatury polskiej, rysunków, muzyki, jazdy, fechtunku i musztry. Młodzież podzielona była na brygady i dekurye. Utrzymywano ducha korporacyjności a każdy uczeń musiał się nauczyć na pamięć „katechizmu rycerskiego“, w którym zawarte były przepisy szkolne i etyka obywatelska na przyszłość. Uczyli się tu Tadeusz Kościuszko i Julian Ursyn Niemcewicz. Kierownikiem naczelnym szkoły był ks. Adam Czartoryski.

Ks. Karol Radziwiłł założył w Nieświeżu Szkołę artyleryi, w której uczono pirotechniki, inżynieryi cywilnej i wojskowej.

W r. 1773 założył Jędrzej Załuski Bibliotekę publiczną w Warszawie, w której zgromadził około pół miliona książek.

Ruch reformacyjny, ulepszenia w wychowaniu i nauczaniu odnosiły się przeważnie do szkół dla młodzieży stanów wyższych i średnich.

Wskutek ustawicznych kłótni Akademii z Jezuitami, Jezuitów z Pijarami, znaczniejsze domy straciły do szkół publicznych zaufanie. Sprowadzano w olbrzymiej ilości Francuzów i Francuzki, i im powierzano wychowanie dzieci wedle ówczesnej mody francuszczyzny. Byli to zazwyczaj awanturnicy, nieuki, umiejący ledwie czytać i pisać. Można sobie wyobrazić, jak wyglądało wychowanie domowe i jakie były jego skutki! Dzieci uczyły się wprzód po francusku, a dopiero w wieku późniejszym języka ojczystego! Nie dziw więc, że zaprzątnięto się naprzód około zreformowania szkół dla stanów wyższych i średnich, w których ręku spoczywały rządy.

Szkoły początkowe dla stanów najniższych były i teraz bardzo nieliczne (około 150 w całej Polsce) i w zupełnem zaniedbaniu. Szkoły miejskie początkowe upadły. Nie troszczyło się o oświatę państwo, a szlachta opierała się oświacie ludu. Duchowieństwo zaś nie chciało się zajmować gorliwie nauczaniem.

Zwrot ku lepszemu nastaje dopiero wówczas, gdy państwo za przykładem sąsiedniej Austryi i Prus uznało wreszcie sprawę wychowania za swój obowiązek. Na sejmie r. 1773 na wniosek Joachima Chreptowicza zapadła uchwała, powołująca do życia najwyższą władzę szkolną. Była to:

Komisya Edukacyjna.

Pod jej zwierzchnictwo oddano wszystkie akademie, gimnazya, kolonie akademickie, szkoły publiczne itd., jak niemniej w jej rękach spoczęło wszystko, co tylko do szkolnictwa odnosić się mogło. Była to pierwsza instytucya w Europie, przeznaczona wyłącznie do spraw szkolnych. W skład jej weszli najznakomitsi ludzie ówcześni, jak Chreptowicz, ks. Ad. Czartoryski, Ignacy Potocki, Grzegorz Piramowicz i inni.

Komisya Edukacyjna otrzymała do dyspozycyi fundusze zakonu Jezuitów, zniesionego w r. 1773 przez papieża Klemensa XIV.

Regulując majątek pojezuicki, Komisya zajmowała się zarazem reorganizacyą szkół jezuickich i zakładaniem nowych. Kraj podzielono na dwa okręgi naukowe: koronny o sześciu i litewski o czterech wydziałach szkolnych. Założyła stan akademicki, składający się ze wszystkich profesorów, ustanowiła dla nauczycieli pensye stałe z emeryturą.

Z powodu reformy nauk, okazała się potrzeba nowych podręczników. W tym celu obrała Komisya Edukacyjna z dziesięciu członków „Towarzystwo do ksiąg elementarnych“, na którego czele stał Ignacy Potocki, a sekretarzem był Piramowicz. Towarzystwo to ogłaszało konkursy na napisanie podręczników, ułożenie planów etc. i w krótce dostarczyło wybornych, jak na owe czasy, książek.

Reformę zaczęła Komisya Edukacyjna od Akademii Jagiellońskiej, którą wizytował Ks. Hugo Kołłątaj. Wykrył on i ubezpieczył fundusze akademii, niezdolnych profesorów spensyonował, a katedry obsadził profesorami nowymi, zniósł opłaty od stopni akademickich i zaprowadził wykłady wyłącznie w języku polskim. Podzielił Akademię na dwa wydziały: fizyczny (matematyka, fizyka, medycyna) i moralny (teologia, prawo, literatura).

Profesorowie wykształceni kosztem Komisyi Edukacyjnej za granicą znieśli dyktowanie. Zaczęła się nauka wzmagać. Wkrótce akademia wydała wielu światłych obywateli i pracowników społecznych.

Akademię Wileńską, na wzór krakowski zreformował z ramienia Komisyi, wykształcony wszechstronnie ks. Poczobut, ex-jezuita.

W obydwóch akademiach powstały seminarya nauczycielskie dla szkół średnich. Seminarya wyłącznie dla kształcenia nauczycieli ludowych, powstały osobno, założone przez ks. Michała Poniatowskiego w Łowiczu i Kielcach (1787) Co do innych szkół, Komisya zasięgała rad pedagogów zagranicznych. Debatowano, radzono, wreszcie Grzegorz Piramowicz sformułował ostateczne wnioski, które Komisya ogłosiła 1783 r., jako „Ustawy Komisyi Edukacyi narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzpltej przepisanych".

Podzielono szkoły na wydziały. W skład każdego wydziału wchodziły: jedna szkoła wydziałowa o 6 klasach z kursem rocznym (5-ta dwuletnim), podwydziałowa o trzech klasach z kursem 2-letnim i parafialne.

Szkoły średnie, których profesorowie świeccy i duchowni stanowili stan akademicki, podlegający Komisyi i władzy rektora wszechnicy, były państwowe i nosiły nazwy kolonii akademickich. Zakonne miały charakter prywatny.

Szkoły parafialne po miastach i miasteczkach miały być większe i mniejsze.

Celem ich: oświecenie ludu pod względem religi, powinności stanu i zawodu.

Plan tych szkół obejmował naukę chrześcijańskich obyczajów, czytanie, pisanie, w kierunku praktycznym (listów, podań etc.) rachunki, naukę o miarach, wagach, monetach, ogrodnictwo, rolnictwo, przemysł miejscowy, hygienę, weterynaryę, handel wewnętrzny i okoliczny. Rok szkolny trwał od św. Michała do św. Wojciecha. Do nauki czytania zaprowadzono Elementarz. Szkoły początkowe były mieszane. Istniały też gdzieniegdzie i osobne dla kobiet publiczne lub prywatne.

Cel wychowania wogóle tak określają Ustawy Komisyi Eduk. „Edukacya dziecka jest osnową starań około niego podjętych, aby mu było dobrze i aby z nim wszystkim było dobrze“.

W wychowaniu fizycznem naśladowała Komisya Lock'ego i filantropistów.

W wychowaniu moralnem zalecają „Ustawy“: Kształcenie przez pracę, dobry przykład, postępowanie ojcowskie; zważać na słowność, punktualność, zwalczać kłamstwo, utrzymywać wesołość u dziatwy, przyzwyczajać ją do posłuszeństwa — słowem uważa się, że moralną jednostkę wykształcić można przez przyzwyczajenie do dobrego.

W wychowaniu intelektualnem zalecają Ustawy poznanie rzeczy przez zmysły, aby rozum jasno i gruntownie wszystko pojął. W tym celu należy zaostrzać ciekawość.

Komisya zaprowadziła naukę czytania na podstawie pisania.

Celem wychowania kobiet jest wykształcenie dobrych żon, matek i gospodyń.

Plan komisyi zrywał zupełnie z dotychczasowym trybem nauczania. Język narodowy stawał się odtąd głównym organem szkoły; kładziono nacisk na historyę i geografię krajową, na poznanie praw itd., słowem pierwsze w Europie ministeryum oświaty przedsięwzięło wychowanie pokoleń na dzielnych, prawych i miłujących Boga i ojczyznę obywateli.

A jaką zastała Komisya ciemnotę i zacofanie, świadczy opór nauczycieli zakonnych, którzy nowe zarządzenia umyślnie wypaczali, a nawet rodzice poczęli sarkać na świecki ton szkoły. Wierzono po dawnemu w upiory, palono czarownice. Jeszcze w r. 1775 spalono 14 kobiet w Durochowie. Tortury i karę śmierci za czary zniósł sejm w r. 1776.

Komisya Edukacyjna powołana do życia w czasach dla Rzeczypospolitej bardzo ciężkich, wzbudziła ducha narodowego i przygotowała Sejm wielki i konstytucyę, a tem samem daje chlubne świadectwo, że naród posiadał olbrzymią siłę żywotną, skoro zdobył się na tak wielkie dzieło, które spotkało się z uznaniem i podziwem w całej Europie. Ten naród znalazł drogę do podźwignięcia się z chwilowego upadku, a to przez oświatę ludu i byłby niechybnie stanął w rzędzie najpotężniejszych narodów i państw, gdyby nie chciwość obca, brutalna, która w sposób gwałtu i bezprawia zakuła go w pęta niewoli.

Komisyę rozwiązano 1794 r. Nieśmiertelna cześć należy się twórcom tej wzniosłej instytucyi uprzystępniającej milionom oświatę. Oto ci mężowie śmiertelnej sławy.

Joachim Chreptowicz ur. 1729, umarł 1812. Był podkanclerzem litewskim. On to postawił wniosek ustanowienia Komisyi Eduk., on to pierwszy podniósł myśl wyzyskania funduszów pojezuickich na cele oświaty.

Ks. Adam Czartoryski (1734—1823), jenerał ziem podolskich, był duszą Komisyi Edukacyjnej, a miał wiele doświadczenia, bo w r. 1764 zorganizował szkołę rycerską. Z jego inicyatywy ułożono wiele dobrych książek dla tej szkoły. Sam był autorem Katechizmu kadeckiego.

Ignacy Potocki (1751—1809), wychowaniec kolegium Konarskiego. Pracą swoją wiele się

przyczynił do rozwoju Kom. Eduk. i on podał myśl założenia „Tow. dla ksiąg elementarnych“.

Ks. Grzegorz Piramowicz (1735—1801), ex-jezuita. Był sekretarzem Komisyi Edukacyjnej i główną sprężyną wszelkich jej prac. Najgłówniejszemi z jego dzieł są: „Powinności nauczyciela“. Książka ta ma znaczenie dziś jeszcze. Ustawy Komisyi Edukacyjnej były też przez niego głównie opracowane.

Zasługują na wymienienie:

Prymas Michał ks. Poniatowski i biskup wileński Ignacy Massalski. Obaj nakazywali zakładanie szkółek elementarnych po parafiach.

Franciszek Bieliński napisał ciekawe dziełko „Sposób edukacyi w XV. w.“ i Michał Mniszech, autor kilku prac pedagogicznych w „Zabawach przyjemnych i pożytecznych“.

W historyi pedagogii z tego okresu należy się wzmianka Ignacemu Krasickiemu (1735—1801), którego dzieło: „Pan Podstoli“ jest obrazem życia rodzinnego i ma poniekąd charakter wychowawczy. Jego Bajki zawierają wiele nauki i niektóre z nich nadają się wybornie jako lektura dla młodzieży.

Nowe kierunki.

U schyłku wieku XVIII. rozpoczął się znamienny zwrot na polu pedagogii w kierunku postępu i trwał przez cały wiek XIX. Charaktery-

styczną cechą tego kierunku jest to, że odrzucono powoli w wychowaniu kosmopolityzm, a wprowadzono pierwiastki narodowe. (Polska, ogłaszając Ustawy Komisyi Edukacyjnej wyprzedziła znacznie w tem Europę zachodnią). Ten nowy kierunek dąży do równomiernego kształcenia całej istoty ludzkiej; do rozwijania i oświecenia umysłu, uszlachetniania serca i wzmocnienia woli. Usiłowania uwzględniają zasady już uznane w przeszłości, wybierając z nich co dla niej jest najodpowiedniejszem.

Głównym przedstawicielem nowożytnego kierunku w pedagogii co do szkół ludowych jest:

Jan Henryk Pestalozzi. Ur. r. 1746 W Zurychu umarł w Brugg 1727. W szóstym roku życia stracił ojca i wyrastał pod opieką matki i dziadka, pastora wiejskiego. Pobyt wśród ludu wiejskiego, widok jego biedy i poniżenia, wpłynęły na Pestalozziego tak, że postanowił oddać się wychowaniu tej najbiedniejszej warstwy społecznej. Nie mały też wpływ wywarł na umysł Pestalozziego „Emil“ Rousseau'a. W roku 1786 urządził Pestalozzi na wsi małe gospodarstwo rolne i posiadłość tę nazwał „Neuhof“. Zgromadził tu około 50 opuszczonych sierot i rozpoczął działalność jako rolnik wychowawca. Systemem, jaki tu zastosował, chciał dowieść, że wychowanie domowe uwzględniające naukę, rolnictwo i przemysł, może przeciwdziałać zgubnym wpływom cywilizacyi i dźwignąć masy ludowe z materyalnej i moralnej nędzy.

Ale myśl ta nie urzeczywistniła się w praktyce. Po czteroletnich usiłowaniach musiał Pestalozzi rozwiązać swój zakład i żył odtąd wraz z rodziną w nędzy i niedostatku. W tym czasie rozwija swoje idee w pismach: „Wieczory pustelnika“. W dziele tem wypowiada szereg myśli filozoficzno-pedagogicznych. Drugie dzieło pt.: „Lienhard i Gertruda“, zawiera wyznanie wiary pedagogiczno-społecznej, a zasadniczą myślą jest twierdzenie, że w działalności matki i żony spoczywa główny środek do podniesienia ludu w kierunku moralności i wykształcenia. Treść: Pewien karczmarz ściąga do siebie ludzi na pijatykę, wyzyskuje ich i rujnuje materyalnie, nabywając ich grunta za długi. Popadł w pijaństwo i Lienhard, a żona jego, Gertruda, udała się o pomoc do właściciela wsi. Ten dał Lienhardowi zatrudnienie przy naprawie muru i począł na niego wpływać, aby się wyrzekł pijaństwa. Równocześnie właściciel porozumiewa się z proboszczem, nauczycielem, właścicielem fabryki i pozyskuje ich do wspólnej pracy nad podniesieniem moralnem i materyalnem wiejskiego ludu. Dzieło to zjednało Pestalozziemu niemały rozgłos i sławę.

Po wielkich wojnach i wyniszczeniu Francyi wstrząśnieniami zaroiło się w tym kraju od sierot z warstw ludowych.

Pestalozzi postanowił oddać się wychowaniu tych nieszczęśliwych istot. Otrzymawszy od rządu francuskiego kilka budynków w Stanz, należących

do Urszulanek, zgromadził tam około 40 sierot. Z braku funduszów nie mógł postarać się o pomocników. Sam nauczał i usługiwał dzieciom przy pomocy jednej tylko służącej, sporządzał żywność, pielęgnował w chorobie, mył, czesał, prał bieliznę, łatał odzież — słowem pełnił najniższe posługi. Na stanowisku tem jednak z powodu zamieszek politycznych nie mógł dłużej pozostać. Wskutek tego w ciągu lat kilku zmieniał miejsca swej działalności, przenosząc się ze Stanz do Burgdorf, Münchenbuchsee a wreszcie do Yverden nad jeziorem newszatelskiem.

Tu otwarty przez niego zakład nabrał wkrótce wielkiego rozgłosu. Z całego świata zjeżdżali się pedagogowie, aby poznać z blizka tego niezwykłego wychowawcę. Między innemi odwiedził zakład wielki nasz bohater Tadeusz Kościuszko, spędzając tu dwa dni w towarzystwie Pestalozziego i jego wychowanków. Wzruszony do głębi starzec Kościuszko, wyrzekł tu zdanie: „Oby mój kraj rodzinny mógł doczekać się kiedyś jak najwięcej takich szkół“. A pragnął tego Kościuszko tem goręcej, że widział tu pracę około podniesienia ludu przez wychowanie i oświatę.

Celem wychowania według Pestalozziego jest: harmonijny rozwój wszystkich sił i zdolności dziecka, zmierzający do wytworzenia z niego szlachetnego człowieka. Za najważniejszy czynnik wychowania uważa Pestalozzi rodzinę, zwłaszcza matkę, która wychowywa zgodnie z naturą. Szkoła

musi być niejako dalszym ciągiem domowego wychowania. W wychowaniu intelektualnem podstawą jest spostrzeganie przedmiotów rzeczywistych. Pojęcia oderwane uzmysławiać należy przez przykłady. Postępować od rzeczy bliższych do dalszych, od prostych do złożonych i t. d.

W wychowaniu moralnem jest również spostrzeganie źródłem postępu. Przykład powinien poprzedzać nauki i przestrogi. Karność polega nie na surowości, lecz na cierpliwości i miłości.

Zasługi Pestalozziego polegają na tem, że przyznał pierwszeństwo wychowaniu przed nauczaniem, że podstawę nauczania widzi w spostrzeganiu. Życiem, postępowaniem, miłością dla ludu, dowiódł on, że niemasz nic dla szkoły ważniejszego nad natchnienie, pracowitość i wytrwałość nauczyciela.

Szkoda, że Pestalozzi z braku głębszych studyów nie znał dokładnie literatury pedagogicznej, a ograniczył się prawie wyłącznie do „Emila“.

Wpływ Pestalozziego wywołał w Niemczech niemały ruch. Powstała wkrótce osobna szkoła pedagogów, która miała na celu reformę wychowania w duchu jego systemu.

Głównym przedstawicielem tego kierunku był Adolf Diesterweg (1790—1866) dyrektor seminaryum najpierw w Mörs później w Berlinie. On pierwszy zaprowadził przy seminaryum szkoły ćwiczeń. Napisał „Przewodnik do samokształcenia dla nauczycieli“ i wydawał pismo pedagogiczne „Das

pädagogische Jahrbuch". Diesterweg wskazuje, jak należy pobudzać i rozwijać zdolności ludzkie w celu wyrobienia samodzielnej czynności w kierunku prawdy dobra i piękna. W wychowaniu intelektualnem główny nacisk kładzie na spostrzeganie.

Pragnął podnieść stanowisko nauczycieli przez dalsze ich kształcenie. Odmiennie od swego mistrza Pestalozziego domaga się Diesterweg dokładnych studyów metodyki poszczególnych przedmiotów. Wprowadził metodę heurystyczną.

Dzięki pracom i wpływowi filozofów niemieckich pod koniec XVIII. w. pedagogika, opierająca się dotąd na doświadczeniu i rutynie otrzymała podstawę naukową; znajomość psychologii uznaną została za nieodzownie w wychowaniu potrzebną.

Zasługi w tem położyli:

Immanuel Kant (1724—1804). Miewał w uniwersytecie w Królewcu wykłady pedagogiczne i napisał dzieło: „O pedagogice". Uważa wytworzenie charakteru moralnego za cel wychowania.

Bogumił Fichte (1762—1814). Uważał odrodzenie narodu możliwe przez wychowanie pokoleń w kierunku narodowym, w duchu spartańskim w osobnych instytucyach państwowych. Te rzucone przez niego myśli wielkie miały następstwa w wychowaniu w Europie.

Jan Fryderyk Herbart (1776 — 1841) w Oldenburgu. Przebywał dłuższy czas w Szwajcaryi z Pestalozzim, później wykładał filozofię i pedagogikę w uniwersytecie w Królewcu. Dzieła: „Peda-

gogika ogólna“ i „Zarys wykładów pedagogicznych“. Głównemi zasadami pedagogiki, wedle Herbarta, są: etyka i psychologia.

Etyka wskazuje cel wychowania i wytworzenie silnego na moralnej podstawie opartego charakteru; psychologia podaje środki do tego celu: 1) rząd, 2) nauczanie wychowawcze i 3) karność. Zaleca budzenie interesu dla przeróżnych przedmiotów, co wytwarza zamiłowanie do samoistnego działania. W nauczaniu każe uwzględniać analizę i syntezę, łączyć wyobrażenia nowe z dawnemi, tworzyć pojęcia, sądy, wysnuwać reguły i t. d.

Pedagogikę Herbarta rozwinął prof. uniw. lipskiego Tuiskon Ziller przez wprowadzenie tzw. koncentracyi, polegającej na wyborze pewnego przedmiotu naukowego jako środkowego punktu, około którego gromadzić się mają inne przedmioty do niego się odnoszące i objaśniające go.

W dzielnicach niemieckich szkoły ludowe istniały od dawna, to też ogólny stan oświaty z czasem doszedł tam do bardzo znacznego stopnia, ku czemu przyczyniły się: wprowadzony i wykonywany należycie przymus szkolny, troska rządu o szkoły i ich rozwój, o utrzymanie w nich ścisłej karności, gruntowne wykształcenie nauczycieli i ich należyte uposażenie.

Ogródki dziecięce.

Fryderyk Froebel (1783—1852) urodził się w Oberweissbach w Turyngii. W młodości

straciwszy matkę, nie doznał należytej opieki. Uczył się samodzielnie, głównie na poznawaniu przyrody i jej zjawisk. W młodzieńczym wieku uzupełnił swe wiadomości przez studya uniwersyteckie. Dowiedziawszy się z pism o istnieniu zakładu Pestalozziego, udał się do Szwajcaryi i tu w Yverden przypatrywał się zakładowi wielkiego filantropa i przejąwszy się jego metodą oddał się całkowicie wychowaniu przedszkolnemu. Dla urzeczywistnienia swoich planów założył szkółkę w Griesheim. Chłopcy w tej szkołce mieli wielką swobodę w wyborze swoich zajęć; budowali oni tamy na potoku z namułu i kamieni, stawiali młyny, domy, obronne zamki itp. Po latach nabył Froebel wioskę w Keilhau i przeniósł się tam (1818) ze swoją szkółką, uzupełniając ją i ustalając plan, po myśli Pestalozziego. Plan ten polegał na harmonijnem rozwijaniu sił fizycznych, myśli i uczuć dzieci tak, aby żadna władza nie była kształcona ze szkodą drugiej. Po kilku latach pobytu przeniósł się do Bergdorf w Szwajcaryi na stanowisko kierownika zakładu sierot. Szczególniejsze zamiłowanie okazał tu do opiekowania się dziećmi najmłodszemi. W r. 1836 opuścił to stanowisko i udał się do Blankenburga, gdzie otworzył zakład dla małych dzieci pod nazwą „Ogródka dziecięcego“. Oddany całą duszą tej dziatwie, pisał tu dla niej piosnki, zabierał publicznie głos w celu popularyzowania ogródków i kształcił zastępy panien na wychowawczynie. W roku 1840 otrzymał od pewnego księcia za-

mek Liebenstein, gdzie oddany urzeczywistnieniu swych pomysłów życia dokonał.

Celem ogródków dziecięcych, jest wychowanie dziatwy podług pewnego planu w wieku od 3 do 6 lat, a szczególnie ogródki mają dać dzieciom to, czego im dom rodzicielski dać nie może: rozwijanie sił fizycznych, pobudzanie do odpowiedniej czynności ciała i duszy, wyrabiania towarzyskości itp. Środkami do tego celu są: Zabawy urządzane systematycznie, składające się z 6 działów (piłki kolorowe, włóczka, kula, sześciany czyli cegiełki do budowania, ćwiczenia w rysowaniu, wycinaniu, wyplataniu, modelowaniu z gliny, opowiadania, piosnki, wierszyki, pielęgnowanie roślin i zwierząt.

Ogródki dziecięce mają niemałe znaczenie z tego powodu, że kształcą się w nich panienki w poznawaniu dziecka i przysposabiają się na dobre matki. Nazwa „ogródek“ dwojakie ma znaczenie: dziatwa istotnie powinna spędzać czas w ciepłej porze w ogródku koło szkółki, a powtóre nazwa ta przypomina, że dziatwa stanowi niejako roślinki, które należycie pielęgnować należy*).

---

*) W krajach zachodniej Europy i Ameryce, szkółki te są bardzo rozwinięte. U nas niestety nie znalazły one dotąd powszechnego zastosowania. Pierwsze ogrodki dziecięce powstały u nas przy rządowych seminaryach żeńskich. Wzorową kierowniczką ogródka przy seminaryum we Lwowie jest pani Fryderyka Grodtowa. Wykształciła ona liczne zastępy nauczycielek w swej szkółce, dając im możność poznawania duszy dziecięcej. Najliczniejsze

Francya.

Niewidzialny w dziejach wysiłek zbiorowej myśli ludzkiej stwarza u schyłku XVIII. wieku, rzec można, pierwszą syntezę wychowania. Rousseau, Diderot i Encyklopedyści, Taillerand i Condorcet, Mirabeau i Robespierre, Zgromadzenie prawodawcze i stany, ludzie nauki i mowcy uliczni, salony i autorowie memoryałów z r. 1789, wszystko to bierze udział w improwizowaniu, tworzeniu, krytyce teoryi pedagogicznych i w zakładaniu podstaw pierwszej narodowej organizacyi wychowania. Dwa punkty głównie powtarzają się w tych projektach:

Upaństwowienie wychowania to ideał, konieczność dziejowa, niezbędny warunek postępu.

Wychowanie ma być na wszystkich trzech stopniach (szkoły ludowe, średnie i wyższe) wzajemnie uzupełniającym się systematem środków uobywatelnienia i harmonijnego rozwoju jednostek. **Nauka ma być dostępna dla wszystkich bez wyjątku.** Dyrektoryat i pierwsze cesarstwo obaliło te „improwizacye“, a wychowanie oddało kościołowi i kongregacyom, zastrzegając sobie wpływ, który

---

„ogródki“ prywatne i miejskie są we Lwowie. Tu objawiły się usiłowania w celu urządzenia tych szkółek na taki sposób, jak one urządzone są na zachodzie. Zwiedziła je tam Barbara Żulińska i na zebraniu Tow. ped. zdawała w ubiegłym roku sprawę i wzbudziła w sferach pedagogicznych niemałe zainteresowanie.

był tego rodzaju, że wykształcenie elementarne prawie zupełnie upadło.

Dopiero w r. 1833 wzięto się do naprawy. Minister Guizot zastał ogromną ciemnotę. Zdarzało się, że merowie i nauczyciele wcale nie umieli czytać. Byli to ludzie ułomni i do pracy niezdolni, wobec czego zajmowali się wychowaniem dzieci. Było i tak, że szkoła mieściła się w karczmie, a karczmarz był nauczycielem. Zajął się tedy Guizot wprowadzeniem nowych urządzeń, planów i zakładaniem nowych szkół.

Częste jednak zmiany formy rządu nie przyczyniały się do ogólnego wzrostu oświaty. Każdy bowiem rząd miał swoje odrębne cele i do tych wychowanie, zwłaszcza średnie i wyższe, naginał. Cesarstwo opiera się na wojsku, restauracya na starej szlachcie i pewnej części mieszczaństwa, monarchia lipcowa na mieszczaństwie. Dla wszystkich tych rządów była ważną kwestya wychowania średniego i wyższego, nie zaś kwestya szkoły ludowej.

Właściwa powszechna reforma pedagogiczna datuje się od r. 1871 tj. od roku olbrzymiej klęski w wojnie francusko-pruskiej. W roku 1880 zreformowano najwyższą Radę wychowania, (założoną jeszcze 1808). Odtąd w jej skład wchodzi z wyborów ciało pedagogiczne Francyi. Aktami prawodawczymi z lat 1880, 82 i 86 otrzymała szkoła elementarna dzisiejszą organizacyę.

Jest ona systemem pięciu wzajemnie się uzupełniających instytucyi:

Stopień 1. Ogródki froeblowskie, ochronki dla dzieci do lat 6-ciu. Stopień 2. Szkółki elementarne niższe dla dzieci od lat 5, 6 do 13 z kursem 3 lub 4 letnim. Dwie te kategorye obowiązkowe są dla każdej gminy. Stopień 3. Szkoły elementarne wyższe z kursem 2 letnim, (odpowiadające naszym szkołom miejskim), dla miast o 6000 mieszkańców. Stopień 4. Szkoły elementarne wyższe fachowe. Zadaniem ich jest przysposobienie uczniów do karyery handlowej lub przemysłowej. Stopień 5. Klasy dla młodzieży obowiązkowo w wieku ponad 13 lat. Są to kursa fachowe, mające na celu kształcić młodzież w tem, czem zajmują się mieszkańcy głównie odnośnej gminy.

O szkoły średnie dbały wszystkie rządy Francyi, kościół i społeczeństwo. Co do tych szkół objawiło się w ciągu XIX. wieku cały szereg prób i reform. Ostateczna organizacya tych szkół dokonała się za trzeciej republiki w duchu nowożytnym, w duchu potrzeb współczesnych.

Co do szkół wyższych to zadaniem ich jest przysposobienie ucznia do czynności społecznej i do postawienia go na wyższym szczeblu ogólnego rozwoju ducha, wyposażenie go poczuciem jedności, wiedzy i życia. *)

Liczni autorowie jak Guizot, Duray, Jules, Simon, Compairé, Hippeau, odzywając się o szkole, postawili ją na znacznej wyżynie.

*) A. Potocki: Wychowawcze zadanie ogółu. Lwów 1907 r.

Zabierały się do pracy autorskiej na polu pedagogii także kobiety, których wpływy wiele dobrego na szkole wywarły. I tak: Necker de Saussure napisała dzieło pt. „Wychowanie progresywne“, w którem rozwija system wychowawczy, stawiając religię na pierwszem miejscu i powstając przeciw teoryom Rousseau'a.

De Campan, nauczycielka córek Ludwika XV., założycielka pensyonatu w Saint Germain. W pismach swoich wygłosiła wiele poglądów na wychowanie kobiet, dając pierwszeństwo przed internatami wychowaniu macierzystemu.

Pape Carpautiér napisała nagrodzone przez akademię dzieło: „Nauczanie praktyczne w ochronkach“, oraz „Kurs wychowania i nauczania“ i wydała wiele podręczników naukowych.

Wspomnieć tu wypada o twórcy dziwacznej metody „dydaktyczno-powszechnej“, która swego czasu miała wielkie powodzenie. Stworzył ją Józef Jacotot (1770—1840) profesor w Lyon. Wychodzi on z dwu zasad: 1) Wszyscy ludzie mają jednakowe zdolności do nauki. 2) Wszystko znajduje się we wszystkiem, tj. w każdej rzeczy z osobna. Metoda ta polegała na analizie każdego słowa np. w „Telemaku“ i przyswajaniu sobie mechanicznie rozbieranych słów i dźwięków. Po przyswojeniu wyrazu objaśniano jego znaczenie. Dziwaczny ten system niedługo się utrzymał.

Anglia.

Szkolnictwem średniem opiekowało się duchowieństwo, istniały też dwa uniwersytety, ale oświata ludu była bardzo zaniedbana. Dopiero Robert Raikes założył w r. 1785 pierwsze szkoły niedzielne, z których potem rozwinęło się nauczanie ludu.

Kolegia i uniwersytety kształciły tylko młodzież wyższych sfer, wskutek czego nie było pracowników, którzyby się oddali nauczaniu początkowemu. Aby tedy znaleźć nauczycieli, stworzyli Andrzej Bell i Józef Lankaster taką metodę, na podstawie której uczniowie różnych klas mogliby się uczyć wzajemnie sami pod okiem jednego nauczyciela. Urządzono szkołę wedle metody Bell-Lankastra, w której starsi uczniowie zwani „proceres“ mieli pod swem kierownictwem po kilku uczniów młodszych (minores).

Z biegiem czasu przy wzroście wymagań na polu pedagogii szkoły te upadły.

Praktyczny, bogaty naród angielski potrafił wznieść się do dzisiejszej wyżyny cywilizacyi i zapewnić sobie panowanie nad światem przez wychowanie. Doszedł do tego drogą znacznych ofiar pieniężnych. Państwo przeznaczyło kilkadziesiąt milionów na cele szkolnictwa. Gdy się zważy, że dawne instytucye wychowawcze bardzo bogate nie potrzebowały wsparcia, to suma ta jest olbrzymią. Potworzyły się ponadto w Anglii odrębne stowa-

rzyszenia oświatowe, jak „Towarzystwo narodowe“, „Towarzystwo angielskie i zagraniczne“. Wszystkie te towarzystwa pracowały usilnie nad rozwojem oświaty. Ciekawem jest to, że szkoły nie są w zależności od rządu, ale kieruje niemi „Parlament szkolny“. Rząd tylko płaci szkołom od ucznia. Płaci też zakładom naukowym, wychowującym nauczycieli. Nauka w całej Anglii jest płatną, oprócz tylko szkół najniższej kategoryi dla wyrzutków, sierot itp.

Liczne są szkoły utrzymywane przy fabrykach i wielkich zakładach. Przymusu szkolnego niema, karność bardzo surowa.

W kierunku pedagogiczno dydaktycznym wpłynęli nie mało na rozwój szkół filozofowie:

Herbert Spencer, widzi ostateczny cel wychowania w wszechstronnem przygotowaniu do życia. Dzieło jego „O wychowaniu“ składa się z 4 rozdziałów: Jaka wiedza najbardziej jest pożyteczną, o wychowaniu umysłowem, o wychowaniu moralnem, o wychowaniu fizycznem. Potrzebą jednostki jest w pierwszym rzędzie zabezpieczenia życia od niebezpieczeństw, zapewnienie środków do życia i utrzymanie rodziny. Obowiązki względem społeczeństwa — potem dopiero estetyczna strona życia. Do tego wszystkiego trzeba posiadać wiele wiadomości. W drugiej części potępia autor nauczanie pamięciowe, a zaleca poglądowe. Naukę języków zaleca rozpoczynać od mówienia a nie od gramatyki. Systematyczną gimna-

stykę uważa jako nie wiodącą do celu. Większą wagę przywiązuje do zabaw, bo te są przyjemne.

Aleksander Bain, profesor logiki i psychologii w Aberdeen w Szkocyi. Opiera się na zasadach psychologii doświadczalnej i żąda wzmocnienia nerwów pamięciowych. Należy rozwijać rozum przez rozróżnianie, upodobnianie i pamiętanie. Do tego potrzeba skupienia ducha i zdrowia fizycznego.

Metoda nauczania może być trojaka: indukcyjna, dedukcyjna i indukcyjno-dedukcyjna. Ostatnia jest najlepsza. W nauczaniu początkowem najważniejszą jest nauka o rzeczach, która powinna się rozciągać do wszystkiego, co w życiu jest użyteczne i ogarniać działania przyrody. Zresztą poglądy Baina nie różnią się wiele od poglądów Spencera, chyba na punkcie wyboru materyału naukowego. Bain jest zwolennikiem klasycyzmu, ale nie wyklucza przyrodoznawstwa, Spencer daje pierwszeństwo zjawiskom naturalnym.

Austrya.

Szkoły ludowe przed panowaniem Maryi Teresy były w zupełnem zaniedbaniu. Dopiero gdy Pijarzy wystąpili do współzawodnictwa z Jezuitami, poczęto zakładać szkoły początkowe. W 1760 r. utworzono w Wiedniu „Nadworną Komisyę naukową“, która miała na celu szerzenie oświaty. W r. 1771 powstała w Wiedniu pierwsza szkoła

normalna. Po kasacie Jezuitów i zdobyciu po nich funduszów, ujęło państwo sprawę szkół w swoje ręce. Urządził je Felbiger 1774. Na podstawie ułożonego przezeń regulaminu, miały być w miejscowości parafii szkoły trywialne, w miastach obwodowych szkoły główne, a w stołecznych miastach normalne. Nadzór nad pierwszemi miał proboszcz, nad drugiemi dziekan. Generalna dyrekcya szkół normalnych miała swą siedzibę w Wiedniu.

W Galicyi szkołę normalną założono w r. 1775, a w rok później utworzono Komisyę szkolną. Przymus szkolny zaprowadził Józef II. Cyrkuły i duchowieństwo miały obowiązek utrzymywać spis dzieci w w. 6 do 12 lat. Zaprowadził też prawo patronatu i włożył obowiązek zakładania nowych szkół na tych, którzy mieli prawo prezenty. Język niemiecki wprowadził we wszystkich dzielnicach słowiańskich.

Franciszek I. przy pomocy kanclerza Rottenbauma ograniczył materyał naukowy w szkołach ludowych, kładąc nacisk na wychowanie dobrych obywateli państwa i Kościoła. Nauczycielem mógł być absolwent szkoły głównej po 6-miesięcznym kursie w szkole normalnej. To prawo pod nazwą „Politische Schulverfassung“ obowiązywało z górą 40 lat.

Dopiero za panowania Franciszka Józefa I. utworzono osobne ministeryum oświaty, na którego czele stał hr. Thun i ten gorliwie zajął się szkołami ludowemi. Ustanowiono 2-letni kurs dla

kształcenia nauczycieli, tzw. preparandę; nadzór nad szkołami miały ustanowione w r. 1853 urzędy powiatowe, a pośrednio władza złożona z „radców szkolnych“. Na mocy konkordatu z Rzymem r. 1855 postanowiono, że całe nauczanie młodzieży katolickiej zastosowane być ma do zasad wiary katolickiej. Baczenie nad tem powierzono biskupom. W r. 1860 wydał cesarz „Dyplom październikowy“, w którym poręczył między innemi uwzględnienie przeszłości historycznej w krajach koronnych. W r. 1867 ministeryum oświaty wydało projekt ustawy szkół ludowych, który zatwierdzony został w r. 1869. Odtąd szkoły ludowe dzielą się na szkoły pospolite i wydziałowe. Wszystkie są przystępne dla każdego.

Na czele szkolnictwa w Przedlitawii stoi ministeryum oświaty, któremu są podległe Rady szkolne krajowe. Te znowu mają pod sobą Rady szkolne okręgowe w każdym powiecie i Rady szkolne miejscowe w każdej miejscowości, gdzie jest szkoła. Do nadzoru szkół w kraju ustanowiono inspektorów krajowych, w każdym okręgu inspektorów okręgowych.

Polska.

W Galicyi urządzenia były podobne, jak w Austryi. Sejm otrzymał prawo określenia zasad organizacyi szkół ludowych i w r. 1873 uchwalił szczegółowe ustawy szkolne: o zakładaniu i utrzymywaniu szkół, o stosunkach prawych nauczy-

cieli, o władzach szkolnych nadzorczych. Zaprowadzono naukę bezpłatną i obowiązkową dla wszystkich dzieci, będących w wieku szkolnym. Obowiązek utrzymania szkół włożono na gminy i obszary dworskie. Cel nauki prowadzonej odtąd w języku ojczystym, był wszędzie jednakowy. W szerszym zakresie miały udzielać nauki szkoły wydziałowe. W duchu tej ustawy wydała R. S. K. w r. 1875. szczegółowe plany nauki, a regulamin szkolny r. 1876, który już obecnie nie we wszyststkiem odpowiada wymogom szkolnictwa. Ministeryum oświaty wydało nowy regulamin dla szkół ludowych i wydziałowych w Przedlitawii, ale dla Galicyi ma on uledz zmianom, stosownie do potrzeb i stosunków kraju. Wydano też książki szkolne dla wszystkich szkół jednakie. W roku 1893. zmieniła R. S. K. dawne plany naukowe i wydała nowe wraz z instrukcyą nauczania. Szkoły podzielono na typy: miejski i wiejski, i wydano dla każdego typu osobne podręczniki. Szkoły żeńskie urządzono analogicznie do męskich, uwzględniając potrzeby kobiet.

Seminarya nauczycielskie otwarto w Galicyi r. 1871. Obecnie liczba męskich sem. wynosi 11, żeńskich 3 rządowych i 2 prywatne z prawem publiczności, a nadto po większych miastach liczne seminarya prywatne.

Szkoły średnie mają za cel przysposobić młodzież do studyów uniwersyteckich. Gimnazyów obecnie jest w Galicyi 42. Szkoły realne w (liczbie

11) przygotowują do studyów politechnicznych. Ze szkół wyższych istnieją w Galicyi 2 uniwersytety: Jagielloński w Krakowie (1364 i 1400) i we Lwowie, założony w r. 1817; Politechnika, Akademia handlowa i weterynaryi we Lwowie, Akademia sztuk pięknych w Krakowie, Akademia rolnicza w Dublanach. W kraju istnieją liczne szkoły zawodowe: rolnicze, handlowe, przemysłowe; rękodzielnicze: dla wyrobów z drzewa, metalowych, garncarskich, ze skóry, tkackich, powróżniczych itp.

Około oświaty w Galicyi bardzo wiele zdziałało założone w r. 1867 „Towarzystwo pedagogiczne“, skupiające około siebie najdzielniejszych pracowników, wydając podręczniki naukowe, dziełka dla młodzieży i czasopismo „Szkoła“, a w ostatnich latach tzw. „Praktykę szkolną“, zawierającą mnóstwo cennych rozpraw ped.-dydaktycznych.

Z pisarzy pedagogicznych grupujących się około „Szkoły“ na pierwsze miejsce zasługują Bolesław i Mieczysław Baranowscy, Zygmunt Sawczyński, Łucyan Tatomir, Dr. Benoni, Julian Nowakowski, Jadwiga Zubrzycka, Kazimierz Radwański, Józef Chmielewski, J. Maciołowski, Dr. K. Falkiewicz i wiele innych, których na setki liczyć można.

Akademia Umiejętności.

W r. 1872. przekształcono istniejące w Krakowie „Towarzystwo Naukowe Krakowskie“ *), na

*) Wydawało ono „Roczniki“ z pracami takich uczonych jak J. S. Bantke, Michał Wiszniewski, Fryderyk Skarbek, Z. Hölzel, L. Siemieński, Józef Szujski i inni.

jedyną w Polsce Akademię Umiejętności, która wywiera doniosły wpływ na rozwój nauk bądź to przez własne wydawnictwa, bądź przez stypendya dla kształcenia młodych uczonych za granicą, wreszcie przez nagrody za znakomite dzieła. Organizuje ona zbiorowe badania, które siłami jednostki wykonać się nie dadzą. Instytucya ta, obejmująca w swem gronie najznakomitszych polskich uczonych, dzieli się na wydziały: filologiczny, historyczno-filozoficzny i matematyczno-przyrodniczy. W każdym wydziale są komisye.

Akademia Zamojska *).

Upadek władzy monarszej w Polsce za pierwszych Jagiellonów, ich szeroka polityka na zewnątrz a brak działalności w wewnątrz państwa wreszcie dokonane przez Kazimierza Jagiellończyka usamowolnienie ciemnych mas szlacheckich w walce z oligarchią — oto czynniki, które tamowały postęp cywilizacyi w państwie i nie dozwalały skupić się żywotnym siłom w celu nadążenia za innymi narodami zachodu. Za Zygmuntów i pierwszych królów obieralnych wzięła górę we wszelkich sprawach publicznych niesforna i ciemna szlachta; pierwszy to krok po równi pochyłej do upadku Rzpltej. W tych czasach nie brakło jednak jednostek ogromnie szlachetnych i dobru ojczyzny oddanych. Do rzędu takich liczy się hetman i kanclerz Jan

*) Kochanowski: Dzieje Akademii Zamojskiej. Kraków 1900.

Zamojski, najpierwszy magnat w Polsce, niby udzielny pan w twierdzy zamojskiej. Miał swoją ziemię, swoje wsie, swój lud, swoje wojsko i skarb, brakowało mu akademii. I założył ją w r. 1594. Nie stworzył jej jednak z dumy, aby się poszczycić, lecz z istotnej potrzeby oświaty. Akademia ta przetrwała prawie dwa wieki (do 1784) i różne przechodziła koleje. Następcy wielkiego hetmana nie troszczyli się jednak o nią w myśl fundatora, więc też nie osiągnęła ona nigdy szczególniejszego znaczenia. Do tej wyżyny byłaby ją podniosła niechybnie Komisya Edukacyjna, gdyby nie to, że... Zamość wraz z Akademią w r. 1772 posiadła Austrya. Austrya, zajęta raczej regulowaniem granic nabytego kraju nie troszczyła się o Akademię. Ordynacya Zamojskich jednak, spowodowana przykładem Komisyi Edukacyjnej zabrała się sama do podniesienia zaniedbanej wszechnicy. Niestety, rząd austryacki zniósł ją r. 1784.

Akademia ta, będąc w ścisłej zależności od kościoła i możnych zdana pod względem materyalnym na opiekę losu, nie spełniła tego zadania, jakie spełnić mogła; nie stanęła nigdy na wyżynie prawdziwej wszechnicy, pielęgnującej naukę i szerzącej oświatę tak, jak np. Uniwersytet Wileński za czasów Komisyi Edukacyjnej.

Towarzystwo Szkoły Ludowej.

W ostatnich dziesiątkach lat wzrosło do olbrzymich rozmiarów założone przez Adama Asnyka

„Tow. Szkoły ludowej“. Ma ono na celu wszelkimi sposobami szerzyć wśród ludu oświatę, a przedewszystkiem zakładać i utrzymywać szkoły tam, gdzie narodowi zagrażają żywioły obce. Szczególnie zwróciło swoją baczność na kresy zachodnie, gdzie żywioł germański brutalnie do Galicyi się wciska. Istnieją tam założone i utrzymywane przezeń wzorowe szkoły, które są jakby twierdzami polskości.

Śląsk austryacki*).

Szkoły na Śląsku istniały już w XIV. wieku, a mianowicie benedyktyńskie i dominikańskie. Były też zakłady naukowe w Cieszynie, Strumieniu, Bielsku i Skoczowie, które wydały wielu światłych mężów. W wieku XVIII. po wsiach nie było jeszcze szkół. Zajęła się ich urządzeniem Marya Teresa oraz Józef II.

W roku 1747 urządzono c. k. komisyę naukową, która kierowała gimnazyami i niemieckiemi szkołami. W roku 1782. nadzór szkół przechodzi w ręce nadzorcy szkół na Morawii. W roku 1804. otrzymało nadzór i kierownictwo szkół duchowieństwo. R. 1778. założoną została w Cieszynie szkoła główna (przypominająca dzisiejsze wydziałowe), liczyła 4 klasy. Szkoły przy kościołach parafialnych i filialnych dzieliły się na pro-

*) Ks. J. Londzin: Stan szkół lud. w Ks. Cieszyńskiem na początku XIX. w. Lwów 1902.

testanckie i katolickie. Język polski był wykładowym, przez wiek XVI., XVII. i XVIII. Dopiero od r. 1804. datuje się wprowadzenie podręczników czeskich i niemieckich, które rząd w olbrzymiej ilości darmo rozdawał. W ślad za podręcznikami wkraczał język czeski i niemiecki, aż ostatecznie język ojczysty wyparto*). Dopiero w r. 1848. wprowadzono język polski do szkół ludowych, przedewszystkiem wiejskich, aby zapobiedz szerzeniu się języka czeskiego, poczem w pięć lat niespełna usunięto język polski radykalnie i zaprowadzono niemiecki.

Szkół na Śląsku w r. 1900 było 520. Plany nauk i urządzenia szkoły prześcigają Galicyę, jednakże dla nas mają one znaczenie ujemne, bo szerzą niemczyznę. Na Śląsku jest około 33% Polaków, którzy kształcić się muszą w szkołach z językiem wykładowym niemieckim. Nad wychowaniem młodzieży polskiej, baczną ma pieczę towarzystwo „Macierz szkolna cieszyńska“ na którą płyną składki z całej Polski. Dzięki zasługom „Macierzy“ i ofiarności społeczeństwa polskiego ze wszystkich zaborów powstało w Cieszynie gimnazyum polskie, utrzymywane kosztem składek aż do osiągnięcia 8 klas, poczem przeszło na koszt rządu.

Założenie przy seminaryum nauczycielskiem w ostatnich czasach paralelek wyłącznie dla Pola-

*) Ks. J. Londzin. Zaprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych w Ks. Cieszyńskiem. Lwów 1901.

ków, obudziło zacięty opór ze strony Niemców. Ale społeczeństwo polskie na Śląsku, czerpiąc przykład z odporności Wielkopolan posiada niezwykły hart. Jest nadzieja, że walki wnet ustaną i wtedy wychowanie będzie miało swobodę rozwoju.

Pod zaborem pruskim.

Prusacy zaprowadzili odrazu po miastach polskich szkoły niemieckie. Patryotycznych Pijarów prześladowali, dopokąd nie odebrali im wszystkich funduszów. System germanizacyjny był dla oświaty zabójczym, bo szerzył w szkole szpiegostwo, obłudę, demoralizacyę; młodzież z nauki nie korzystała, bo nie rozumiała niemieckiego języka, który był wykładowy. Młodzież zamożniejszych rodziców kształciła się w domu. To domowe wychowanie było bardzo liche, po większej części francuskie. R. 1802. założyli: Czacki, Dmochowski, Staszic, Matuszewicz i inni „Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie“, która wówczas do Prus należała. Podniosło ono znacznie oświatę, przetrwawszy do r. 1831. W r. 1805 otworzył rząd w Warszawie liceum, na którego wzór powstały wkrótce szkoły w kilku innych miastach. W celu przyciągnięnia młodzieży polskiej do wojska założył rząd w Kaliszu i Chełmie szkoły rycerskie. W r. 1815 oddzielono od Księstwa Warszawskiego powiaty bydgoski i poznański, z czego utworzono „Wielkie Księstwo Poznańskie“. Ma-

nifest królewski wprawdzie zapewniał Polakom swobody narodowe, lecz obietnic nie dotrzymano. Rozpoczęła się germanizacya na całej linii. Hakatystyczne Towarzystwa jak „Ostmarkenverein“, „Schulverein“ i i. rzucają krocie w celach zniemczenia najstarszej polskiej dzielnicy. Prusacy łudzą się, że są najkulturalniejszym narodem pod słońcem, radziby całemu światu narzucić swoją „kulturę“ i... wcielić go do swojej armii. Niestety wobec odporności ujarzmionego narodu polskiego są bezsilni; mimo wyliczania w szkole plag cielesnych, bicia po głowie, targania itp. „kulturnych“ środków, dziatwa polska wynarodowić się nie daje i da Bóg, że przetrwa dzisiejszą próbę szczęśliwie.

Z pomiędzy licznych mężów pracy i zasług w tej dzielnicy był:

Edward hr. Raczyński, który w czasach najgorszych zapędów germanizacyjnych przeznaczył 1000 talarów rocznie na założenie polskiej szkoły realnej, a w swej majętności w Jeżowie założył szkołę agronomiczną.

Dr. Karol Marcinkowski był twórcą „Towarzystwa pomocy naukowej“. Umożliwiało ono tysiącom młodzieży wykształcenie w duchu ojczystym.

Karol Libelt napisał: „O miłości Ojczyzny“, „O odwadze cywilnej“. „Estetykę, czyli umnictwo piękne“, „Nauczyciel pod względem narodowym“ i i. Był on jednym z tych, którzy najgorliwiej podtrzymywali życie umysłowe pod zaborem pruskim.

Ewaryst Estkowski (1820—1856) był jednym z założycieli „Polskiego Tow. Pedagogicznego“ w Poznaniu (1848). Wydawał pisma: „Szkoła Polska“, „Szkółka dla dzieci“, „Szkółka dla młodzieży“. Pisał artykuły pedagogiczne, elementarz. Metodę czytania i pisania itd.

J. Łukaszewicz napisał „Historyę szkół w Koronie i Litwie“.

Pod zaborem rosyjskim.

Oświata na Litwie, Podolu, Wołyniu, Ukrainie w pierwszych dziesiątkach lat po rozbiorze Polski przebyła dobę świetnego rozwoju. Aleksander I. człowiek wykształcony wszechstronnie popierał usiłowania obywateli w kierunku nauk i oświaty. Zasługa tu ogromna znakomitego męża stanu, ks. Adama Czartoryskiego.

Środkowym punktem był tu:

Uniwersytet Wileński*). W r. 1578. przekształcił Stefan Batory kolegium jezuickie na Akademię. Pierwsze lata jej istnienia były bardzo pomyślne. Wiążą się z nią takie nazwiska jak Skarga, Wujek, Łęczycki i i. Od połowy XVII. wieku wskutek wojen szwedzkich i moskiewskich, a w czasach późniejszych wskutek kłótni Jezuitów z Pijarami, akademia upada. Dopiero w połowie XVIII. w. przedostały się tu z Zachodu nowe dążenia i nowe my-

*) Tur: Uniwersytet Wileński i jego znaczenie Lwów 1903.

śli. Podniosła ją bardzo wysoko Komisya Edukacyjna. Najbardziej zasłużonym około rozwoju tej Akademii jest były Jezuita, ks. Poczobut. Rozbudzona działalność umysłowa i zamiłowanie do wiedzy przetrwały gwałtowne wstrząśnienia Polski. Po ostatnim rozbiorze los jej nie był pewnym, ale po wstąpieniu na tron Pawła I. wzrost poszedł dalszym trybem. W roku 1803. zatwierdził rząd wypracowaną ustawę przez A. Czartoryskiego, mocą której Akademię przekształcono na uniwersytet. Gromadzili się tu najznakomitsi uczeni profesorowie, stanowiąc towarzystwo naukowe, na którego posiedzeniach miewano odczyty, roztrząsano kwestye naukowe itp. Nadto uniwersytet miał pod swoim zarządem wszystkie szkoły w ogromnym okręgu wileńskim, tym sposobem trzymał on niejako wszystkie nici wychowania w swych rękach na całym obszarze ziem litewsko ruskich.

Dzielił się na 4 wydziały: fizyczno matematyczny, lekarski, nauk moralnych i politycznych i literatury i sztuk wyzwolonych. Kształcili się tu wszyscy profesorowie szkół podległych. Wkrótce zakwitły zakłady takie jak Liceum krzemienieckie, gimnazya: grodzieńskie, kowieńskie, podolskie, szkoły krożańska, kiejdańska, humańska i i., które przyczyniły się do odrodzenia życia kraju. A czem był sam uniwersytet dla młodzieży — świadczą stowarzyszenia Filomatów, Promienistych. Stąd wreszcie wyszedł geniusz, wieszcz narodu, Mickie-

wicz! Rok 1831. położył kres tej instytucyi. Obuch moskiewski skruszył ten potężny filar. Uniwersytet Wileński, chluba Litwy, jeden z najlepszych w świecie runął w całym majestacie potęgi i blasku!

Akademia Połocka. Połock zdobył w r. 1579. Stefan Batory i z pomocą ks. Piotra Skargi założył tu w rok później kolegium jezuickie, uposażając je bardzo znacznie. W początkach szkoła rozwijała się dość pomyślnie, lecz w XVII. w. klęska za klęską jak: morowe powietrze, częste pożary, wreszcie wojny, były powodem zupełnego upadku kolegium i należących do niego szkół. W drugiem dziesiątku lat tego stulecia uczył tu sławny Sarbiewski. Z w. XVIII. małe mamy wiadomości o szkołach jezuickich w Płocku. Uczył tu jakiś czas znany nam ks. Poczobut. Reformy Komisyi Edukacyjnej, mimo usilnych starań Uniwersytetu Wileńskiego nie dosięgły murów jezuickich szkół w Połocku. Jezuici bowiem wszelkiemi siłami wzbraniali się należeć pod władzę uniwersytecką, uznając jedynie władzę kościelną i rządową. W pierwszych latach XIX. wieku najwięcej starał się o zreformowanie szkół jezuickich Jan Śniadecki, za pośrednictwem Poczobuta, niestety bezskutecznie. Jezuici, mając w Petersburgu niemałe wpływy, postanowili z kolegium swego stworzyć akademię, a to w tym celu, aby się uwolnić od nagabywań Uniwersytetu Wileńskiego i reformatorów. I celu dopięli r. 1812. Akademia ta składała się z trzech fakultetów: teologicznego, filozoficznego, języków

i literatury. Miała ona pod swą opieką liczne szkoły jak: w Orszy, Dynaburgu, Krasławie, Użwałdzie, Witebsku, Mohylowie, Mścisławie, Rydze, Astrachaniu itd. Jakkolwiek pedagogia jezuicka w tych czasach stała daleko niżej od pedagogii zreformowanej w Polsce, to jednak szkoły jezuickie miały wielkie znaczenie dla kresów. Szerzyły one bądź co bądź kulturę zachodnią najdalej w głąb Rosyi. W r. 1820. rząd rosyjski wypędził Jezuitów, a szkoły przeszły w ręce Pijarów, powołanych z Witebska. W r. 1830. usunięto Pijarów, kościół przemieniono na cerkiew prawosławną a w kolegium umieszczono korpus kadetów.

Akademia Kijowsko - Mohilańska. Mówiąc o Akademii Kijowsko-Mohilańskiej — traktujemy tem samem niejako i rozwój kultury zachodniej na Rusi, szerzonej przez Polskę. Już Kazimierz W. ucywilizował Ruś Czerwoną, a chociaż językiem kulturalnym była wówczas łacina, to jednak w stosunkach prywatnych, był używany język polski, który nadto rozpowszechniały niezliczone zastępy kolonistów mazurskich na wschodnich kresach. Dwa były szlaki, którymi dostawała się kultura polska na Ruś: przez Lwów i Wilno i ogarniając Wołyń i Podole zdążała na Kijów. Unia Lubelska z r. 1569. dokonała bardzo wiele. W końcu XVI. w. wyparto łacinę i język starosłowiański z Rusi, a następnie ruch reformacyjno-religijny: protestancki i unicko-katolicki utrwalały kulturę polską na Wschodzie. Kto zerwał z schyzmą, ten przyjął polskość.

W połowie XVI. w. stan szkolnictwa ruskiego był bardzo opłakania godny, to też znaczna liczba dzieci uczęszczała do szkół polskich. Dopiero „bractwa“ dają początek lepszym szkołom ruskim, jak np. we Lwowie w r. 1586, Wilnie, 1589 i Ostrogu, 1595. Wszystkie te pierwotne szkoły miały cel i zadanie religijne, przedmiotem głównym był język słowiański, stojący na bardzo nizkim szczeblu rozwoju. Szkoły te „błahoczestywe“, brackie, słowiano greckie starały się o wyrobienie religijno moralnych zasad wśród swych wychowańców i rozwijały szeroki dostęp dla wszystkich pragnących oświaty.

Obok tych szkół istniały unickie, a to od zuniowania Bazyliańskich monasterów (1617) na synodzie w Nowogródku. Bazylianie odtąd mieli obowiązek utrzymywania szkół i kształcenia młodzieży. (Ze szkół tych wybitniejsze stanowisko zajęło kolegium we Włodzimierzu). Wszystkie one były pierwotnie ruskiemi, uczono tu jednak łaciny i polszczyzny, a wybitym ich celem było wyrobienie szermierzy słowa przeciw dysunitom, oraz podniesienie ogólnej oświaty.

Archimandryta kijowski Piotr Mohiła założył w Kijowie szkołę pieczarską, która istniała jeden rok, poczem otrzymała charakter kolegium na wzór polskich czyli charakter latyno polski. Światły archimandryta, połączywszy szkoły brackie, miał zamiar urządzić szkolnictwo na wzór polski, a dla kolegium starał się u Wła-

dysława IV: usilnie o tytuł akademii. Dopiero w układzie hadziackim 1658/9 przyznano kolegium mohilańskiemu ten tytuł i ustanowiono dla niej takie prawa, jakie miała Akademia Jagiellońska. Ale niepokoje wojenne i zamieszki nie dozwoliły wejść w życie postanowieniu Układu. Tymczasem po upływie zastrzeżonego w Andrusowie trzechlecia, Moskwa Kijowa nie zwróciła i miasto to poczęło dzielić losy Zadnieprza. Ale zaszczepiona tu kultura polska, działała zbyt silnie i wskutek tego kolegium wzrastało i kroczyło z postępem. Ostatecznie w początkach wieku XVIII. ukonstytuowało się ono jako Akademia i było ogniskiem cywilizacyi Ukrainy. Dominował w niej język polski.

W miarę wzmagań się wpływu Moskwy na Zadnieprze, poczęła ona stopniowo z instytucyi polsko ruskiej stawać się coraz bardziej „małorosyjską“ aż przybrała charakter instytucyi moskiewskiej i została specyalnym zakładem duchownym, prawosławną „Kijowską duchowną akademią“. Za Katarzyny II. wkroczył w jej podwoje język rosyjski, ale przeobrażenie radykalne akademii nie wyrugowało z kursu nauk języka polskiego. Dopiero w r. 1844. za Mikołaja I. katedra języka polskiego ostatecznie została zniesiona.

Akademia kijowska była ogniskiem kultury polskiej na obszarach ziem ruskich i dlatego mamy prawo uważać ją do pewnego stopnia za swoją. Powstała ona bowiem jako kolegium za zwierzchnictwa Rzeczypospolitej i rozrastała się pod jej

opieką, przetrwała w charakterze latynopolskim jeszcze z górą pół wieku po odpadnięciu Kijowa, wydała wreszcie nie mniej wybitnych stylistów polskich, niż inne kolegia. Znaczenie ma ona nie tylko dla nas, ale i dla Rusi i Rosyi samej. Promieniowało bowiem stąd światło we wszystkich tych trzech kierunkach.

Tadeusz Czacki (1765—1813), wizytator szkół na Podolu, Wołyniu i Ukrainie, zyskawszy sobie ofiarność obywatelstwa, założył 1805 r. gimnazyum w Krzemieńcu, przekształcone wkrótce na liceum. Gromadziła się tu młodzież z dalekich stron Polski, a uczyli najsłynniejsi ówczesni Polacy. Przy liceum były zakłady, gabinety, ogród botaniczny, bogata królewska biblioteka itp. Po upadku powstania listopadowego, rząd rosyjski zniósł tę instytucyę, a zbiory przeniesiono do rosyjskiego uniwersytetu w Kijowie.

Z chwilą upadku Uniwersytetu Wileńskiego i liceum Krzemienieckiego, nastaje upadek szkół w tych krajach — wdziera się system rusyfikacyjny do tego stopnia, że język polski wyrugowano, a wprowadzono rosyjski. Wychowanie wzięli w swe ręce moskiewscy czynownicy, szerząc szpiegostwo i demoralizacyę. Do dziś dnia w krajach tych zastój pod względem oświaty, dla której rząd moskiewski nie wiele zrobił nawet pod naciskiem rewolucyi i Dumy, żądającej powszechnego nauczania i zakładania szkół.

Księstwo Warszawskie

zostało utworzone w roku 1807. przez Napoleona I. i otrzymało konstytucyę. Dzieliło się na 6 obwodów, te znowu na 60 powiatów i obejmowało około 2 milionów ludności.

Z pozostałej władzy szkolnej po Prusakach tzw. Eforatu, utworzono Izbę edukacyjną jako najwyższą magistraturę szkolną dla Księstwa, która miała na celu podnieść podupadłe wskutek wojen szkoły i tworzyć nowe. Mimo braku funduszów zdziałała ona wiele. Podniosła znaczenie stanu nauczycielskiego, zaprowadziła jednolity plan nauki, dobre podręczniki a w szczególności dbała o szkoły ludowe wiejskie. Podniosła ona z głębokiego upadku Akademię Jagiellońską, w której uczyli nieukwalifikowani cudzoziemcy, a niektóre katedry wcale nie były obsadzone. Izba postarała się o profesorów, zaopatrzyła gabinety itp.

Szkoły średnie dzieliły się na: a) wyższe, tj. departamentowe i b) niższe, zwane wydziałowemi i podwydziałowemi.

Szkoły początkowe dzieliły się na miejskie i wiejskie. W pierwszych udzielano szczupłych wiadomości, potrzebnych rzemieślnikowi i przemysłowcowi, a w drugich udzielano najelementarniejszych wiadomości w stosunku do potrzeb wieśniaka.

Dbając o dobrych nauczycieli, popierała Izba pijarskie seminarya nauczycielskie i starała się pod-

nieść na wyższy stopień dwa seminarya, założone przez Prusaków. W r. 1810 ukonstytuowało się „Towarzystwo Elementarne“ pod przew. Samuela Lindego. Zadaniem tego Towarzystwa było starać się o podręczniki szkolne. Na wychowanie dziewcząt lzba mniej zwracała uwagi. Ważnem jest tylko ustanowienie „Rad nadzorczych“ złożonych z kobiet, które miały czuwać nad zakładami żeńskimi. W r. 1811. w miejsce Izby Edukacyjnej ustanowiono „Dyrekcyę Edukacyi Narodowej“, która zajmowała się sprawami wychowania. Z upadkiem Księstwa skończyła się jej działalność.

Królestwo Polskie.

Konstytucya Królestwa, wydana przez Aleksandra I. w r. 1815, ustanowiła Komisyę wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na której czele stał były prezes Dyrekcyi Edukacyi narodowej, Stanisław Potocki. W r. 1816 utworzono w Warszawie uniwersytet, który przedewszystkiem dostarczał dzielnych nauczycieli szkół średnich, a założone w tymże roku seminaryum w Puławach i istniejące już w Łowiczu, nauczycieli szkół początkowych. Szkoły wyższe dzieliły się na: licea, wojewódzkie, wydziałowe i podwydziałowe.

W pierwszych latach Królestwa istniały wszystkie szkoły elementarne pozostałe z czasów Księ-

stwa, wnet jednak rząd począł niechętnem okiem spoglądać na szerzącą się wśród ludu oświatę, to też szkoły nikły stopniowo. Upadło seminaryum w Łowiczu. Zaprowadzono system policyjny we wszystkich szkołach. Ustanowieni kuratorowie i inspektorowie popierali szpiegostwo, zrażali młodzież do zwierzchności szkolnej i poili nienawiścią — słowem zamiast postępu nastąpiło zepsucie na każdym kroku.

Stanowczą klęskę zadał carat wychowaniu polskiemu po upadku powstania listopadowego. Zamknięto Uniwersytet warszawski i wszystkie wyższe szkoły, poczem te ostatnie urządzono bezzwłocznie na modłę rosyjską.

Pogasły ogniska oświaty i nauk na największej przestrzeni ziem polskich. Młodzież z domów zamożniejszych mogła się wprawdzie kształcić za granicą, ale przeważna jej część musiała wykształcenia zaniechać i marnieć.

Dzięki staraniom społeczeństwa wydał w r. 1835. car Mikołaj ukaz przemieniający seminaryum główne warszawskie na „Akademię duchowną“ rzym. katolicką, której celem było wykształcenie pewnej liczby księży.

Rada administracyjna Królestwa zaprowadziła w r. 1847. przy gimnazyum wojewódzkiem warszawskiem „Kursa dodatkowe“ celem kształcenia nauczycieli, następnie r. 1840. zreorganizował rząd „Instytut gospodarstwa rolnego i leśnictwa“ w Marymoncie. W r. 1843. powstała w Warszawie „Szkoła

sztuk pięknych“ z kursem czteroletnim. Uczono malarstwa, rzeźby i architektury. W pięć lat później założony został „Instytut szlachecki“ dla kształcenia młodzieży stanów uprzywilejowanych. Wreszcie r. 1857. powstała rządowa „medyczno-chirurgiczna Akademia“.

Staraniem A. Wielopolskiego powstały r. 1861 „Kursa przygotowawcze“ do mającej się otworzyć wszechnicy.

Jakoż istotnie powstała w Warszawie r. 1861. **Szkoła główna**. Składała się ona z 4. wydziałów: lekarskiego, przetworzonego z akademii medyczno-chirurgicznej, prawa i administracyi, matematyczno-fizycznego i filologiczno-historycznego. Kurs nauk 4-letni. Reprezentantem jej jest rektor, mający władzę nad wydziałami i 4 dziekanów. Profesorów powołano około 50. W liczbę tę wchodzili najznakomitsi uczeni polscy. Zaledwie rozpoczęła się praca na seryo, nadszedł rok 1863, kiedy to rząd zamierzył wywieźć z kraju najinteligentniejszą młodzież. Wybuchło powstanie i po bohaterskich wysiłkach upadło.

Rząd, stłumiwszy je i ochłonąwszy z przestrachu rozpoczął prześladowania, których też następstwem była przemiana Szkoły głównej na uniwersytet czysto rosyjski (1869).

W tak ciężkich czasach nietylko w tej dzielnicy Polski, ale i pod zaborem pruskim społeczeństwo polskie nie zaniedbywało sprawy wychowania bądź to tworząc instytucye wychowawcze prywatne, bądź też dbając o wychowanie domowe.

Znaczniejsi pracownicy na polu pedagogii w Polsce tego okresu.

Z najznakomitszych działaczy na polu wychowania w Polsce porozbiorowej historya pedagogii nie może pominąć następujących:

Kazimierz Brodziński (1791—1835). Był profesorem języka i literatury polskiej w kolegium pijarskiem, później w liceum warszawskiem wreszcie w warszawskim uniwersytecie. Sprawował też urząd wizytatora szkół. W pracy „Głos do uczniów“ zaleca naukę literatury zwłaszcza ojczystej, staje w obronie języka polskiego, uważając go za największy skarb narodowy. Pisał wiele artykułów pedagogicznych w różnych pismach.

Ks. Stanisław Staszic (1755—1826). Był nauczycielem dzieci Andrzeja Zamojskiego. Dorobiwszy się majątku, zakupił dobra na Podlasiu i jako założyciel i członek „Tow. przyjaciół nauk“, nie szczędził mienia i pracy dla tego Towarzystwa. Ustanowił w Kielcach własnym kosztem szkołę górniczą; w majątku swoim w Hrubieszowie uwolnił lud od poddaństwa i między innemi fundacyami założył szkołę ludową.

Koźmian takie zdanie wygłasza o Staszicu: „Nauki, oświecenie, szkoły, administracya, drogi, fabryki, kopalnie, budowle, „Tow. Przyjaciół Nauk“, szkoły rzemieślnicze, teatr, literatura, pomnik Kopernikowi — tyle dzieł jego ręką skreślonych,

długo zaświadczać będą jego niezmordowaną gorliwość i czynność".

Ks. Jakób Falkowski (1775—1848). Zasłynął jako filantrop, zajmując się wychowaniem głuchoniemych. Za jego staraniem założono w Warszawie r. 1817. zakład dla tych nieszczęśliwych istot.

Stanisław Jachowicz (1796—1857). Z początku był urzędnikiem w Warszawie, później przeszedł do stanu nauczycielskiego. Dzięki zamiłowaniu do tego zawodu i niezwykłych talentów pedagogicznych zasłynął wkrótce i uczył w pierwszorzędnych domach.

Większa jednak zasługa jego jako pisarza dla młodzieży. „Pamiątka dla dobrych dzieci", „Nauka o zabawie", „Dzienniczek dla dzieci", „Zabawki dla młodych dzieci", „Sto nowych powiastek", „Elementarz" i inne.

Najważniejszemi są „Bajki i powiastki", trafne i po mistrzowsku napisane, zawierające wiele prawdy i wzniosłych myśli. Jachowicz jest jednym z największych filantropów w Polsce, można powiedzieć, drugim Pestallozzim. Ucząc w bogatych domach, umiał inicyować składki i zbierać olbrzymie fundusze dla sierot, kalek itp.

Bronisław Ferdynand Trentowski (1807-1869) filozof, emigrant po r. 1831, autor wielu dzieł znakomitych z dziedziny filozofii, z których między innemi najważniejsze uważano „Myślini czyli samokształt logiki narodowej" i „Chowannę czyli system pedagogiki narodowej". W pierwszem dziele usi-

łuje Trentowski pogodzić panteizm z pojęciem Boga osobowego. W drugiem mieści się nauka o wychowaniu; o wychowanku pod względem jego zmysłów, pamięci, rozumu, rozsądku i umysłu wreszcie jaźni, dalej nauka o nauczycielu, nauce i nauczaniu, nakoniec o szkole.

Obydwa te dzieła wobec postępu filozofii straciły dziś wszelką wartość.

Jan Śniadecki (1756—1850). Był profesorem Akad. Jagiellońskiej, później sekretarzem i wizytatorem i organizatorem szkół prowincyonalnych. Po reorganizacyi Uniwersytetu Wileńskiego był tam od r. 1807—1814 rektorem i niemało do rozwoju tego uniwersytetu i szkół temuż podległych się przyczynił. Mianowicie on pierwszy u nas wskrzesił znajomość i umiejętne traktowanie filozofii.

Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (ur. 1798—1845). Otrzymała wychowanie domowe wyłącznie francuskie w domu Szymanowskiej, wdowy po staroście wyszogradzkim. Po śmierci ojca zamieszkała w Warszawie, gdzie zarabiała szyciem na utrzymanie. Przyjaciel jej ojca ks. Woronicz, późniejszy arcybiskup zaznajomił ją z niektóremi dziełami polskiemi. Po przeczytaniu wiersza Brodzińskiego: „Żal za polskim językiem“ oddała się z całym zapałem lekturze dzieł polskich i postanowiła pisać. Pierwszą jej pracą była „Pamiątka po dobrej matce“, następną „Wiązanie Helenki“; obydwie książeczki obudziły wielkie zajęcie wśród społeczeństwa. Wkrótce Klementyna poczęła wy-

dawać pismo peryodyczne „Rozrywki dla dzieci“, w celu zwalczania francusczyzny. Obok pracy piórem pełniła obowiązki nauczycielki w zakładzie guwernantek, a od r. 1827. mianowano ją wizytatorką i nadzorczynią wszystkich szkół żeńskich w Warszawie. Wyszedłszy za mąż za Karola Hoffmana musiała z nim po upadku powstania listopadowego wyjechać. Osiadła w Paryżu i tu oddała się pisaniu. Z pism jej treści pedagogicznej zasługują na uwagę: „Ameila Matką“, „O powinnościach kobiet“, „Powieści moralne dla dzieci“, a nadto popularnie napisana biblia.

Pismami swemi Hoffmanowa przemieniła u nas w domach zamożniejszych wychowanie francuskie na polskie, wskazała najlepszą drogę wychowania dziewic polskich, zaopatrzyła podrastające dziewczęta w książki i pożyteczne wskazówki.

Zakłady dobroczynno-wychowawcze.

Zakłady dla głuchoniemych.

Świat starożytny nie troszczył się wcale o kształcenie głuchoniemych. W wiekach średnich zaś głuchotę i ciemnotę uważano za karę Bożą i dlatego pogardzano nieszczęśliwemi istotami i zaniedbano ich wychowanie. Pestallozzi pierwszy zwrócił uwagę pedagogów i społeczeństw na potrzebę tworzenia zakładów filantropijno wycho-

wawczych dla głuchoniemych, ciemnych etc. Pod jego wpływem Abbè de l'Epée otworzył w r. 1770. w Paryżu szkołę dla głuchoniemych, zaprowadzając w niej mowę na migi. W 1778. Samuel Henicke założył w Lipsku pierwszy zakład dla głuchoniemych, wprowadzając metodę głosową.

W Polsce założono w r. 1817. staraniem ks. Falkowskiego pierwszy zakład w Warszawie, który ma rozległe budynki i ogrody i daje wychowanie obecnie przeszło 200 głuchoniemym.

Drugi zakład, połączony z internatem, istnieje we Lwowie. W r. 1905/6 było tu około 100 wychowanków obojga płci Wogóle liczba głuchoniemych na kuli ziemskiej dochodzi miliona; z tych około $^{8}/_{10}$ pozostaje w zupełnem zaniedbaniu. W ostatnich dziesiątkach lat zakłady dla głuchoniemych wzrosły do stosunkowo bardzo znacznej liczby. W samych Niemczech jest około 100, we Francyi około 70, w Anglii blizko 40, w Ameryce około 90, w Austryi około 30.

Metoda mimiki i głosowa, bądź też kombinacyjna, udoskonala się z każdym rokiem. Głuchoniemi wynoszą z zakładu znajomość pisania, czytania, oraz rzemiosł; umieją też mówić, (przeważna część głuchoniemych dlatego tylko podlega niemocie, że nie ma słuchu). Zapomocą odczuwania drgań głosowych, nauczyciele w ciągu lat kilku potrafią rozwinąć do pewnego stopnia płynność mówienia u wychowanków.

W Austryi przymus szkolny rozciąga się także i na głuchoniemych, ciemnych i umysłowo upośledzonych i nauczyciele ludowi powinni im nauki udzielać. Z tego względu kandydaci Seminaryum lwowskiego poznają metodę nauczania głuchoniemych przy hospitacyi w zakładzie.

Istnieje także we Lwowie szkoła prywatna Bardacha dla głuchoniemych, jąkałów itp.

Zakłady dla ciemnych.

Również powstały dopiero z końcem XVIII. wieku. Pierwszy zakład otworzył Walentyn Hauy r. 1784. w Paryżu. W ślad za tem poszła Anglia, a za nią inne kraje. Od kongresu europejskiego przewodników ociemniałych podczas wystawy w Wiedniu r. 1873, metoda nauczania ciemnych, znacznie się rozwija. Wszystkich zakładów dla ciemnych liczą około 250. W Polsce założono taki zakład w Warszawie r 1840. i we Lwowie r. 1851 (przez hr. Skrzyńskiego). Szkoły dla ciemnych obejmują w programie kształcenie umysłowe, rzemiosła i muzykę, nadto czytanie na specyalnych książkach o wypukłych literach.

Zakłady dla umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych, oraz dla sierot.

Pierwszy zakład urządził w Salzburgu 1828 r. nauczyciel Gugenmoos, ale dla braku funduszów

musiał go wkrótce zamknąć. W roku 1841. lekarz Guggengul założył taki instytut w Szwajcaryi w Abendbergu koło Interlaken. Odtąd poczęły się zakłady szerzyć po całej Europie. W Austryi istnieje najlepszy taki zakład im. Stefanii w zamku Biedermansdorf koło Luksenburga. Najwięcej na tem polu zdziałano w Szwajcaryi, następnie w Anglii, Holandyi, Norwegii i Danii. W Niemczech *) w r. 1902 było szkół dla umysłowo upośledzonych (bądź specyalnych, bądź przy innych szkołach), 101 z 202 klasami i 225 siłami nauczycielskiemi.

Szkołom dla dzieci opuszczonych i moralnie zaniedbanych w Szwajcaryi dał początek F. Fallenberg, ur. 1771. w Bernie. Założył on własnym kosztem w Hofwyl szkołę gospodarczą, do której później ściągał wyłącznie dzieci moralnie zaniedbane. Szkoła ta znalazła ogólne uznanie i dała pobudkę do tworzenia nowych. Powstały one w Genewie, Glarus, Zurychu, a niebawem w Hollandyi, Irlandyi, Anglii, Niemczech itd.

W Galicyi poczęto fundować zakłady dla sierot, tudzież dla dzieci opuszczonyeh od r. 1840. I tak: Około r. 1840. założył Fryderyk hr. Skarbek w Drohowyżu zakład dla sierot, przeznaczając na to milionowy fundusz. Znajduje tu naukę i przytułek około 400 dzieci płci obojga.

We Lwowie powstała r. 1840. ochronka chrześcijańska dla dzieci ubogich rodziców. W Wieliczce

*) St. Syc: Anormalni, Kraków 1905.

ks. Sanguszkowa założyła zakład dla sierot dziewcząt, a w Czerwonogrodzie hr. Ponińska zakład dla sierot w r. 1844.

W r. 1848. powstał zakład im. św. Józefa dla sierot w Krakowie. W r. 1854. taki sam zakład z dobrowolnych składek w Nowym Sączu.

We Lwowie, staraniem gminy i stanów galicyjskich, założono w r. 1855. miejski zakład sierot, w trzy lata później wł. dóbr, K. Orłowski, ks. Manasterski i hr. Borzęcka założyli taki sam zakład im. św. Antoniego. Z fundacyi śp. Torosiewicza utworzono tu w r. 1865. zakład wychowawczy dla chłopców.

Rada powiatowa stanisławowska założyła w r. 1868. w Stanisławowie zakład dla chłopców moralnie zaniedbanych w swym powiecie.

W Krakowie istnieje fundacya Lubomirskich dla chłopców zaniedbanych moralnie i opuszczonych. Celem zakładu jest kształcenie religijno-moralne wychowanków i przysposobienie do zawodów.

Oprócz tego istnieją w Galicyi liczne ochronki zakonne dla sierot, jak: św. Kazimierza we Lwowie, w Bochni, w Bolechowie, założona przez Ag. Gołuchowskiego i w wielu innych miejscowościach.

Ogólny pogląd na kierunki wychowania w dobie dzisiejszej.

Krótki bodaj pogląd na historyę pedagogii w wiekach minionych, jest podstawą do zro-

zumienia ducha czasu i kierunków w chwili obecnej. Bez tego nauka historyi pedagogii nie miałaby celu. Nauczyciel, nieświadomy współczesnych kierunków w wychowaniu i nauczaniu, nie może iść z postępem, chociażby obowiązki wedle planu ściśle wypełniać umiał.

W tej myśli punkt ciężkości przeniosłem na niniejszy, ostatni rozdział, nie wyczerpując bynajmniej choćby w ogólnym zarysie przedmiotu. Celem moim było wskazać jedynie drogę do badań zmian i kierunków chwili bieżącej.

Zastanawiając się nad doniosłością współczesnych dziejów, dojdziemy do następujących, bardzo ogólnych wniosków: Wychowanie nie stanęło jeszcze u szczytu ideału. Krępują je różne względy, a przedewszystkiem polityczne. I tak: Niemcy, jakkolwiek znaczny wykazały postęp na polu wychowania, punkt ciężkości kładą w militaryzm. A więc jest uboczny cel, a nie właściwy, tj.: uszczęśliwienie ludzkości, zapomocą zbliżenia jej do najwznioślejszych ideałów. Austrya ma również uboczny cel: centralizacyę czyli utrzymanie w jedności państwowej wszystkich podległych jej różnorodnych ludów, stara się to osiągnąć po części drogą wychowania. Rosya, ugruntowana na despotyźmie z konieczności państwowej, musi przeciwdziałać oświacie, a utrzymywać ciemnotę, bo na niej opiera się jej byt despotyczny, a oświata zachwiałaby despotycznym tronem. Współczesne wypadki w Rosyi są wymownym tego dowodem.

We Francyi republikańskiej z mnóstwem urzędów i z powodu często zmieniającego się rządu, a co zatem idzie i posad urzędniczych, wytworzyła się żądza karyery, która stała się prawie celem wychowania.

Postępowa Ameryka, kraina skarbów, ma w wysoko rozwiniętem szkolnictwie i wychowaniu swojem za ideał: pieniądz.

Najwyżej stanęła praktyczna, rozsądna, zapobiegliwa Anglia, za nią ojczyzna Tella i Szwecya. Dzielną współzawodniczką ich byłaby Polska, mająca poza sobą najpierwszą wzniosłą instytucyę oświatową na kuli ziemskiej, Komisyę Edukacyjną — gdyby nie niewola, która ją gniecie, gdyby połowa jej sił żywotnych nie zużytkowywała się na obronę kulturalnego bytu. Wszystkie prawie narody mają rozwiązane ręce. Ona jedna posiada kulę u nogi. Lecz jakżeż ogromnie wielką jej zasługa, gdy mimo przeszkód, innym narodom wyprzedzić się nie da! A nie powinna się dać, wszak posiada ona jedną z najbogatszych literatur świata i to jest dowodem jej ogromnej żywotności i siły duchowej. Czyżby i na polu wychowania brak nam było tej siły? Trzeba chcieć, trzeba dążyć. Przedewszystkiem my, nauczyciele ludowi, weźmy się do pracy. Roztrząsajmy zagadnienia chwili, bierzmy się do nauki wyższej i pisania dzieł pedagogicznych, poważnych, oryginalnych, wzniosłych, a dokonamy przez to wiele. Nędza materyalna jest, — to prawda. Wkrótce ona jednak

zniknąć musi. Pokażmy, że właśnie w tej nędzy potrafiliśmy wykuć nieśmiertelne dzieła.

Do najwybitniejszych działaczy współczesnych na polu pedagogii należy szwedzka autorka Ellen Key. Napisała ona dzieło pt. „Stulecie dziecka“, w którem dała obraz „szkoły przyszłości“, nie troszcząc się o możliwość przystosowania jej do obecnych warunków. Celem tej szkoły jest rozwijanie życia do coraz wyższych doskonalszych form przez wzmaganie siły i potęgowanie szczęścia, którem jest rozwój ludzkich uzdolnień.

Kamieniami węgielnymi tej szkoły mają być:

1) Wczesna specyalizacya tam, gdzie istnieją wybitne zdolności indywidualne. W celu założenia tego kamienia potrzeba wiadomości każdej jednostce ograniczyć do minimum, a mianowicie: dobrze czytać i ortograficznie pisać prawą i lewą ręką, proste przedmioty przerysowywać, by módz się nauczyć obrazkowego pisma, dalej poglądowa nauka geometryi, cztery działania rachunkowe i ułamki dziesiętne, geografii o tyle, aby dziecko dało sobie radę z mapą i tablicą, z przyrodą o tyle, aby mogło sobie zdać sprawę z elementarnych wymagań hygienę, wreszcie język angielski, by nie było odciętem od świata.

Po przyswojeniu tego minimum, należy pozwolić dziecku pójść za własnem upodobaniem, na drogę samouctwa. Samouk „szkoły przyszłości“ sam wybiera przedmiot, czas i zakres pracy, a nauczyciel kieruje nauką tylko w razie potrzeby.

W przyszłym gmachu szkolnym nie będzie klas, a tylko rozmaite sale, czyli gabinety i „małe kąciki“ do samoistnej pracy poszczególnych uczniów.

2) Skoncentrowanie nauczania około pewnych przedmiotów, w pewnych okresach czasu. W geografii i historyi nie będzie się powracać kilkakrotnie do tych samych przedmiotów w coraz obszerniejszych ramach, lecz będzie się pozwalać w pewnych okresach zagłębiać się dzieciom a potem zupełnie na bok je odłożyć. Powtarzanie zniknie razem z egzaminami zupełnie. Zamiast podziału przedmiotów, prowadzącego obecnie do rozproszenia uwagi, wprowadzone będzie koncentrowanie. Pewna część uczniów np. przy geografii będzie odkrywać jej związek z przyrodą, inni ze światem ludzkim. To skłoni do pracy nad historyą i naukami przyrodniczemi w ciągu wiosny i jesieni. Geografia będzie więc punktem wyjścia, ogniskiem całego nauczania.

3) Samodzielna praca w ciągu całego wieku szkolnego. Celem nauczania powinno być, aby uczniowie sami z pierwszej ręki nabywali wiadomości, odbierali wrażenia, tworzyli poglądy i pracą zdobywali sobie umysłowe rozkosze.

4) Zetknięcie się z rzeczywistością we wszystkich fazach nauczania, jest najgłówniejszą podwaliną nowej szkoły. Autorka uwzględniła tu w znacznej mierze „Ustawy“ Komisyi Edukacyjnej.

W poglądach swoich oparła się autorka poniekąd na teoryach Montaigne'a, Roussou'a, Spencera

i Nietschego. „Szkoła dzisiejsza — zdaniem Ellen Key — ogłusza mózgi nauką rozlicznych przedmiotów w obfitych dawkach, ogłupia i ociemnia dusze nietylko uczni ale i nauczycieli“. Wyrazy w pedagogii: samodzielność, rozwój indywidualny, dowolny wybór — uważa Key za muzykę przy ludożerczych ucztach. „Dzieci padają ofiarą ideałów wychowawczych, pedagogicznych systemów i wymogów egzaminowych“.

Key domaga się usunięcia nauki religii z programu wychowania. Przedstawiwszy w genialnych zarysach wychowanie umysłowe, Key pomija wiele stron wychowania fizycznego.

W Anglii szkoły nowego typu zyskały sobie ogromny rozgłos i naśladowców prawie we wszystkich krajach. Typowym zakładem nowego systemu jest „Bedales School“ w Petersfield pod Londynem*). Jest to szkoła mieszana, koedukacyjna, połączona z internatem. Przychodnich dzieci niema wcale. Dzieci przyjmuje się w wieku 9 do 10 lat. Do r. 15 do 16 daje szkoła wszystkim jednakie wykształcenie ogólne, poczem zaczyna się przysposobienie do poszczególnych zawodów, bądź też do szkoły wyższej. Pierwszy 6-letni okres poświęcony jest rozwinięciu sił fizycznych i umysłowych w całej pełni i jest podłożem dalszej nauki fachowej. Po upływie bowiem tego czasu kierownik zakładu,

---

*) J. Benoni Dobrowolska: Szkoła ang. nowego typu, czy szkoła przyszłości Ellen Key? Kraków 1906.

zbadawszy zdolności dziecka, wybiera w porozumieniu z rodzicami dalszy kierunek kształcenia np. uniwersytet, szkoła handlowa, przemysłowa itp.

Urabianie ludzi o szlachetnym charakterze, zdolnych do życia, do czynu, oto w głównym zarysie cel tej szkoły, której całe urządzenie do celu tego jest zastosowane. Uczniowie sami wykonują czynności gospodarskie, wedle podziału pracy (podział pracy jest rzeczą charakterystyczną u Anglików). Przykład w tej pracy dają nauczyciele i sam kierownik Badley.

System nauczania w tej szkole polega na doświadczeniach, na odkrywaniu prawd przyrody, przez obserwacyę, a nie na żmudnem i nie zrozumiałem dla młodocianego umysłu wykuwaniu reguł abstrakcyjnych. Pamięć jednak bywa kształconą na równi ze zmysłem spostrzegawczym; tak samo rozumowanie kształci się ustawicznie przy pomocy przykładów z życia roślin, zwierząt i ludzi.

Czas kształcenia podzielony jest na trzy kursy: 1) od 9 do 11 lub 12 lat, obejmuje naukę języka angielskiego, łatwą gramatykę, język niemiecki lub francuski z konwersacyą, historyę, geografię, nauki przyrodnicze w elementarnym zarysie rysunki, muzykę i prace w drzewie.

2) Od 12 do 15 lub 16 lat, praca podzieloną jest na oddziały, nauki przyrodnicze rozpadają się na gałęzie. Z przedmiotów dodaje się łacinę i algebrę. Do nauk przyrodniczych urządzają sobie uczniowie notatki.

Nauczanie języków nowożytnych opiera się całkowicie na praktycznem zastosowaniu. Część uczniów wysyła Bedales dla kształcenia się w języku francuskim do zakładu Demolins'a we Francyi, a ten znów taką samą ilość posyła młodych Francuzów do „Bedales School“ dla uczenia się języka angielskiego. Historya zaczyna się od opowiadań z życia wielkich ludzi, nauka geografii dąży do dobrego zaznajomienia młodzieży z ważniejszymi krajami świata, głównie w odniesieniu do handlu.

Nauka arytmetyki i geometryi rozpoczyna się od prowadzenia rachunków gospodarskich, pomiarów domu, ogrodu itp. Botaniki uczy się młodzież przy pracy w ogrodzie i na polu. Podczas lekcyi każdy uczeń na swym stoliku prowadzi doświadczenia.

Co do strony moralnej, to wychowanie polega na osobistym wpływie nauczyciela i ich dobrym tonie. Częste są nabożeństwa zbiorowe, śpiewy nabożne, czytanie biblii. W wychowaniu religijnem chodzi nie o wyuczenie dogmatów jakiejkolwiek religii, ale o to, aby elementy wspólne wszystkim religiom: ukochanie prawdy, dobra i piękna przeniknęły młode serce, aby dziecko poznało, że wszystkie siły kierować powinno na usługi Bogu i ludziom.

Karność w zakładzie polega na miłości i zaufaniu dzieci do nauczycieli.

Nowa metoda angielska znalazła zamiłowanego zwolennika we Francyi w osobie Edmunda

Demolinsa, który założył w La Boche szkołę na wzór „Bedales School“. Napisał on kilka dzieł, tłumaczonych skwapliwie na różne języki. W dziele pt. „Główne zasady wychowania angielskiego w szkołach nowego typu“ przedstawia idealną postać pedagoga przyszłości. Pedagog ten mieszka w szkole razem z dziećmi, żeby je po ojcowsku dozorować, kształcić, brać udział w ich zabawach, pracach itp. Nauczyciel taki nie może się zasklepiać w książkach, bo „człowiek żyjący tylko mózgiem, jest istotą niezupełną, sztuczną i dlatego nie może kształcić ludzi rzeczywistych i zupełnych; jest on wytworem laboratoryum, nie życia“.

Drugą ważną jego pracą jest „Nowe wychowanie“*), w której zawarte są rezultaty pracy i badań w kierunku pedagogiczno-dydaktycznym. Dzieło „Potęga wychowania“ (czyli wyższość rasy anglo-saskiej) tłómaczone na język polski, rozeszło się w dwóch wydaniach. Autor w szerokich wywodach odpowiada na następujące pytania: Czy metoda wychowawcza we Francyi tworzy ludzi? Czy system szkolny w Niemczech tworzy ludzi? Czy system wychowawczy angielski kształci ludzi? Jak wychowywać nasze dzieci! Wykazuje dalej że system wychowawczy we Francyi zmiejsza liczbę urodzeń, naraża na niebezpieczeństwo stan finansowy Francyi, przeciwnie angielski system wychowania przygotowywa do walki o byt, urabia

*) Tłum. J. Wł. Dawid. Warszawa 1900.

typy, charaktery i dzięki niezmordowanej pracy Anglicy zawładnęli dziś kulą ziemską. Charakterystycznym jest przykład potęgi Anglii. Oto przez kanał sueski w jednym roku przepłynęło okrętów francuskich 169, niemieckich 260, a angielskich 2262. Znaczy to, o tyle wyżej stoi dziś Anglia od reszty mocarstw*).

Kwestyą nauczania we Francyi zajął się pedagog Lacombe, który w pracy swej pt. „Zarys nauczania“ potępia metodę przymusu, dla uzyskania uwagi i pilności przy udzielaniu wiedzy. Zaleca głównie wyzyskiwanie ciekawości i współzawodnictwo uczniów.

W Niemczech, jak się to już wyżej rzekło, zapanował w szkole duch militaryzmu, to też cały kierunek dotychczasowego wychowania w szkołach rządowych dąży do przysporzenia państwu tęgich żołnierzy.

Obecnie nie brak w Niemczech usiłowań nowatorskich na polu wychowania. Wymienię kilka znaczniejszych mężów.

Paweł Güssfeld w broszurze, zatytułowanej: „Wychowanie młodzieży niemieckiej“, żąda, ze względu na znane wady wychowania domowego, aby szkoła była główną wychowawczynią młodzieży. Cały dzień powinna młodzież spędzać w szkole. Lekcye właściwe obejmowałyby

---

*) Są to poglądy Demolinsa w dziele pt.: „Potęga wychowania“.

4—5 godzin, wliczając w to i czynności samodzielne, w rodzaju naszych zadań domowych; resztę dnia ma spędzać: w sali gimnastycznej, na placu zabaw, w pracowniach i warsztatach, w szkole pływania i na wycieczkach.

W domu przebywa dziecko tylko w wieczór i w dnie świąteczne. Güssfeldowi chodzi głównie o podniesienie siły i zdrowia przez ćwiczenia fizyczne, tudzież o rozwój zmysłu spostrzegawczego i zdolności rozumowych przez szerokie uwzględnienie nauk przyrodniczych i pracy ręcznej.

Pod jego wpływem Hugo Göring założył szkołę, któraby odpowiadała temu ideałowi, a powstałe z jego inicyatywy towarzystwo: Deutscher Verein für Schulreform" rozpowszechnia te ideje coraz dalej.

Jest to zakład wychowawczy na wsi, w zdrowej okolicy, zdala od gwaru miejskiego. Składa on się z trzech części, mających odpowiadać trzem okresom w rozwoju ludzkości, i przygotować młodzież do życia rzeczywistego.

Stopień pierwszy ma stanowić przygotowanie ogólne do życia praktycznego, do rolnictwa i rzemiosła i jest przeznaczony dla dzieci od lat 6 do 14. Z pracą w ogrodzie i w polu wiąże się całe nauczanie przyrodnicze; ma ono na celu poznanie życia roślin i zwierząt.

Z pracą ręczną łączą się również objaśnienia, dotyczące uprawy ziemi. Przy zajęciach w warsztatach tłómaczy się głównie prawa fizyki, w szcze-

gólności mechaniki; przy obrabianiu metali nabywają uczniowie pewnych wiadomości z chemii i technologii; nauka pozostaje więc w związku z życiem. Od 6-go roku zaczyna się nauka rysunku, do którego przybywa malarstwo i modelowanie. W 10. roku zaczyna się nauka języka angielskiego, w 12. francuskiego.

Stopień drugi, dla młodzieży od lat 14 do 16, ma stanowić przygotowanie do różnych zawodów technicznych. Uczniowie utrzymują więc wiadomości z arytmetyki, buchalteryi, korespondencyi handlowej, ekonomii politycznej, technologii, tudzież literatury — przez czytanie dzieł najwybitniejszych autorów w trzech językach. Stopień trzeci, dla młodzieńców od lat 16. do 20., stanowi przygotowanie do uniwersytetu. Uczniowie, którzy chcą studyować w przyszłości filologię lub teologię, uczą się 4 lata greki, a 3 łaciny; poza tem studyują wszyscy kurs wyższy nauk przyrodniczych i historycznych z poglądem na przyrodę i rozwój ludzkości. Gdy dodamy do tego szeroko uwzględnione wychowanie fizyczne, pracę w polu i wycieczki po kraju, a nawet za granicę, w celu poznania życia rzeczywistego i możności obrania dowolnego zawodu, będziemy mieli całość wychowania, które za Güssfeldem i Göringem propaguje wspomniane „Towarzystwo reformy szkolnej.

Przejawił się też w pedagogii niemieckiej kierunek tzw. „pedagogii społecznej“. Ma on na celu

wytworzenie ludzi, którzyby dążyli do wywalczenia lepszych warunków bytu dla pokoleń przyszłych.

Przedstawicielem tego kierunku jest Paweł Natorp, autor dzieła: „Socialpädagogik".

Według niego wychowanie ma być podporządkowane ogólnym prawom społecznym; na odwrót, społeczeństwo powinno się zająć dobrem wychowaniem młodego pokolenia od najwcześniejszych okresów życia.

Sprawiedliwość społeczna przyznaje dzieciom wszystkich klas społecznych równe prawo do wychowania i wykształcenia; ponieważ jednak nie każda rodzina może się zająć wychowaniem potomstwa, należy tworzyć stowarzyszenia rodziców dla spełnienia wspólnego tego celu. Kobiety-matki powinny się zająć w okresie przedszkolnym dziećmi w zakładach, lepiej urządzonych, niż dzisiejsze Ogródki froeblowskie. Od 6. do 12. r. życia mają wszystkie dzieci uczęszczać do szkoły ludowej; warunkiem wstępu do szkoły średniej i wyższej powinna być ocena uzdolnienia, wydana przez nauczyciela szkoły początkowej. Wskutek tego warunku dzisiejsza szkoła średnia będzie dostępną tylko dla jednostek najzdolniejszych, którym będzie można postawić wysokie wymagania intelektualne. Do zawodów przemysłowych będzie przygotowywała właściwa szkoła przemysłowa lub realna z wykładem pewnej liczby przedmiotów obowiązkowych, ogólnie kształcących, i dowolnie wybranych przedmiotów fachowych.

Nauka dopełniająca, obowiązkowa obecnie dla młodzieży z ukończoną szkołą ludową, ma być zniesioną, natomiast powinna powstać szkoła ludowa, dostępna dla wszystkich do 18. r. życia, a dająca początki wykształcenia zawodowego (zamiast terminowania) w postaci kursów fachowych. Koroną tej szkoły ludowej powinien być uniwersytet ludowy, dostępny dla wszystkich. W program tych wyższych kursów powinny wchodzić — według Natorpa — przedmioty następujące: matematyka, nauki przyrodnicze, elementy filozofii, zasady socyologii i wreszcie główne zasady etyki w formie katechizmu. Religii nie radzi Natorp usuwać, lecz pragnie zmienić dzisiejszy wykład dogmatyczny na bardziej rozumowy i filozoficzny. Głównym celem wychowania — według niego — nie jest wiedza, lecz kształcenie woli i przygotowanie do życia społecznego.

Autor niemiecki Münch zastanawia się w rozprawie: „O pedagogii przyszłości“ nad przyczynami, które w dzisiejszym systemie wychowania spowodowały zabijanie indywidualności. Upatruje on je w warunkach życiowych, wśród których wzrasta człowiek nowożytny. W czasach dawnych i dziś u ludzi, stojących na nizkim stopniu rozwoju społecznego, dziecko oryentuje się łatwo w otoczeniu, przyswaja sobie szybko najkonieczniejsze — nieliczne stosunkowo łatwe pojęcia, potrzebne mu w życiu codziennem.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w społeczeństwie, stojącem na wysokim stopniu kultury!

Dziecko ma trud niemały, zanim zrozumie złożone warunki życia: sam język rodziców, pełen wyrazów abstrakcyjnych, których znaczenia nie może pojąć, jest dla niego trudny do nauczenia się. Rodzice, chcąc mu pomódz i przyspieszyć rozwój naturalny, narzucają dziecku pojęcia gotowe, tak, że ono nie potrzebuje ich zdobywać własną pracą.

To samo dzieje się i w szkole: nauczyciel, mając 50—60 uczniów, nie może zwracać uwagi na naturalny rozwój poszczególnych jednostek, nie może uwzględniać ich różnic indywidualnych, stawia wszystkim te same wymagania, stosuje do wszystkich jedną metodę. W tem tkwi zabijanie i tamowanie swobodnego rozwoju indywidualnego.

Protesty przeciw temu podnosiły się zawsze, a dziś wyglądają one tem poważniej, że mają za sobą najnowsze zdobycze na polu psychologii dziecka, które każą uszanować naturalne popędy i zdolności i do nich stosować metodę.

Uwzględnić to potrzeba w następujący sposób: 1) zmniejszyć liczbę dzieci w klasie do kilkunastu, aby dać nauczycielowi możność stosowania metody indywidualnej; 2) podzielić uczniów według zdolości tak, aby po ukończeniu wspólnego kursu nauk w szkole ludowej otrzymywał każdy wykształcenie dalsze w szkole, odpowiadające jego

uzdolnieniu; 3) tworzyć kursy osobne dla dzieci, umysłowo upośledzonych; 4) zmienić metodę nauczania.

Ameryka jest zbiorowiskiem ludzi najrozmaitszych ras, narodowości i wyznania, to też nie może tam być mowy o jakiejś jednolitej szkole, o jakichś wspólnych planach. Tam co gmina to inny plan, stosowny do potrzeb jej mieszkańców. Rząd ma tylko nadzór ogólny nad szkołami i rozporządza olbrzymich rozmiarów funduszem szkolnym, który wynosi kilkakroć milionów. W dozorze szkoły bierze udział cała ludność drogą wyborów, rozstrząsa publicznie kwestye, bada metody itp. Metoda nauczania jest rozmaita. Wszystko oparte na praktyce, nic oderwanego jak długo umysł nie obejmie rzeczywistości. Początkowe nauczanie oparte na metodzie Froebla. Bardzo mało nauki pamięciowej. Podręczniki elementarne są z ogromną starannością układane. Gramatyki uczy się młodzież przez porównywanie słów i zdań i wysnuwanie stąd reguł. Wstępem do historyi są barwne, piękne powiastki, geografii uczą tylko przy pomocy globusów. Nauka realiów jest podstawą wiedzy, to też uczy się dziecko w tym kierunku na każdym kroku bez „wybębniania“ reguł. Rachunków uczą na poglądzie.

Tego rodzaju szkoły, oparte wyłącznie na praktyczności, wyrobiły praktyczne charaktery, nie posiadające jednak fantazyi ani dochodzące do poezyi. I to jest wielką wadą. Wielka praktyczność wyrobiła chciwość. „Ofiary, jakich żąda walka

o pieniądz, są o wiele liczniejsze, niż straty w najkrwawszej wojnie“ — powiada biskup Spalding w książce pt. „Okoliczności“.

John Lankaster Spalding ur. r. 1840. jest biskupem dyecezyi Peorya w Stanie Illinois. Założył on wiele szkół różnej kategoryi w swojej dyecezyi i należał do założycieli uniwersytetu w Waszyngtonie.

We wspomnianem dopiero co dziele, które jest zbiorkiem jego publicznych mów, przebija się głęboka religijność. Autor żąda kształcenia wszystkich władz duszy, pragnie podnieść społeczeństwo przez wykształcenie w niem twórczości i chrześcijańskiej kultury.

Wielce popularnem jest jego dzieło „O wychowaniu i jego stosunku do innych spraw życia“ *). Roztrząsa on tu ze stanowiska chrześcijańskiego najważniejsze zagadnienia społeczne, dotyczące stosunków amerykańskich. Tyle w nich jednak jest pięknych myśli, że książkę przeczytać może z zajęciem nawet ten, kogo nietylko amerykańska ale i żadna szkoła w świecie nie obchodzi.

W Ameryce objawia się też ruch na polu wychowania, biorący za podstawę psychologię dziecka. W tym kierunku ogłosił John Devey dzieło pt. „Szkoła a społeczeństwo“.

Myślą przewodnią autora jest zapatrywanie, że szkoła powinna przygotować dzieci do życia

---

*) Tłumacz. na język polski S. T. P. Lwów 1906.

społecznego przez swoje urządzenie, w którem dziecko poznałoby różne rodzaje pracy i ich znaczenie społeczne, przywykało do samopomocy i do współdziałania z towarzyszami. Dopiero te zajęcia powinny posłużyć za punkt wyjścia do objaśnień naukowych, przy których, dziecko poznaje związek nauki z życiem. Na dalszych stopniach nauki wykwitnie z tego zainteresowanie do wiedzy samej, przedtem jednak należy dać dziecku swobodę życia i rozwoju. Wskazówki w postępowaniu wychowawczem powinno się czerpać z psychologii dziecka, która każe rozwijać wszystkie popędy wrodzone, jak: badawczość, fantazya, popęd towarzyski, twórczy etc.

Przejrzawszy pobieżnie w najogólniejszych zarysach nowe kierunki w wychowaniu na zachodzie, wróćmy do Polski. Oczywiście nie zatrzymamy się w Poznańskiem, gdzie wszelki ruch wobec systemu hakatystycznego, jest niemożliwy. Weźmy pod uwagę Królestwo. Przewroty polityczne zdziałały tyle, że dziś właściwie niema tam szkół rządowych. I dobrze, że niema żadnych, niżby dalej trwać miały moskiewskie. Tu o nową szkołę stanęła do walki armia 25.000 dzieci! Zjawisko w dziejach dotąd nieznane. To dało przykład społeczeństwu, które zerwało raz na zawsze wszelkie stosunki ze szkołą rosyjską i ustanowiło „Macierz szkolną“, mającą na celu zakładanie szkół polskich. Według ostatnich doniesień dziennikarskich, w bieżącym roku szkolnym otwiera

„Macierz“ 31 szkół średnich i przeszło 300 szkół wyższej kategoryi. Powstaje tedy na nowo szkoła polska. Co ona nam da — trudno przewidzieć. Spodziewać się jednak można dodatnich rezultatów. Królestwo to siedziba polskości. Tu najwięcej zdziałano dla wychowania i nauczania. Dość wspomnieć elementarz Promyka i cały szereg wybornych podręczników dla młodzieży, a to stwierdza objaw znacznego postępu.

Od stycznia 1906. rozpoczęło wychodzić miesięczne pismo pedagogiczne pt. „Nowe Tory“. Zgrupowały się około niego wybitne jednostki na polu pedagogii w Królestwie, jak A. Szycówna, W. Nałkowski, St. Sempołowska, Iza Moszczeńska i w. i. Zwraca ono baczną uwagę na ruch w dziedzinie pedagogii na Zachodzie, nie spuszczając z oka objawów we własnym społeczeństwie.

Nie brakło usiłowań szlachetnych i w Galicyi. Tu ruch reformatorski ogarnia powoli coraz szersze koła społeczeństwa, ku czemu początek dał Stanisław Szczepanowski puszczając w świat „Aforyzmy o wychowaniu“. Myśli te rozwijali przez lat kilka „Odrodzeniowcy“ w otoczeniu p. Zofii Odrzywolskiej. Traktowano tę sprawę na Zjeździe kobiet w Krakowie r. 1905. i na posiedzeniach Tow. naucz. szkół wyższych. Z ogłoszonego odczytu na takich zebraniach przez J. Benoni Dobrowolską, cytuję ostateczne jej zdanie:

„Nie chcę w Polsce ani szkoły austryackiej, ani pruskiej, ani moskiewskiej, ani angielskiej, ani

szwedzkiej, ani nawet japońskiej. Chcę szkoły rdzennie polskiej, któraby pod względem wychowania fizycznego była czemś w rodzaju lecznicy dr. Tarnawskiego w Kossowie.

Pod względem przysposobienia do życia i hygieny szkolnej wzorowałaby się na szkołach angielskich nowego typu, co do wychowania umysłowego uwzględniałaby w całej rozciągłości myśli Ellen Key, któraby wychowywała ludzi głęboko religijnych, a oparła się o tradycye narodowe, o Komisyę Edukacyi Narodowej, o spuściznę duchową wielkich wieszczów naszych".

Antoni Potocki w książce pt. „Wychowawcze zadania ogółu", która opuściła prasę pod datą: Lwów 1907 — porusza najżywotniejsze kwestye wychowania i szkoły. Utrzymuje on, że szkoły elementarne ponad czytanie, pisanie i rachowanie nic nam nie dają. Szkoły średnie dają za wiele, jeśli chodzi o wiadomości niezbędne, za mało zaś jeśli mamy na myśli naukę.

Szkoły wyższe uważa Potocki za udyplomowany mandarynat, ku któremu pchamy młodzież jakby do jedynej bramy zbawienia. Cały ten trójsystem jest tylko zamaskowanym instytutem kastowości. Z tem właśnie rozprawiła się Anglia, z tem walczy Francya to wreszcie w Stanach Zjednoczonych przebyło kryzys. Wszędzie tam kierują się umysły ku tz. „usamowolnieniu człowieka". Był to, jak wiemy główny cel naszej Komisyi Edukacyjnej. Należy więc społeczeństwu polskiemu zacząć reformę na

fundamentach i ideii przewodniej naszej Komisyi Edukacyjnej. Usamodzielniona jednostka czuć się powinna przedewszystkiem obywatelem kraju, spadkobiercą jego idei rozwojowej — słowem członkiem Rzpltej. Wykształcona w ten sposób powinna mierzyć potrzebę wychowania miarą obywatelskich obowiązków, tj. powinna walczyć wraz ze społecznością przeciw wrogowi zewnętrznemu i starać się o naprawę Rzpltej wewnątrz. Drugim warunkiem rozwoju narodowej szkoły — to należyte uposażenie umysłowe i materyalne stanu nauczycielskiego, trzecim zaś: w społeczeństwie polskiem nie powinno być dzieci bez szkoły, czyli że obowiązkiem społeczeństwa jest dać możność kształcenia się wszystkim dzieciom bez wyjątku, nie szczędząc na to jak najdalej idących ofiar.

Oto kilka rzuconych zasadniczych myśli, które niewątpliwie zostaną podchwycone i staną się ogniwem, łączącem naszą wielką przeszłość z jasną i świetną przyszłością narodu.

JAPONIA*).

Zajmując się historyą pedagogii w krajach o zachodniej cywilizacyi, godzi się zawadzić i o Japonię, choćby z tego względu, że naród japoński, w ostatniej chwili zadziwił Zachód swą potęgą i kulturą tak od europejskiej odrębną.

Powszechny obowiązek szkolny zaprowadzono w Japonii dopiero r. 1872. Przestrzegany on jest bardzo surowo. Każda gmina utrzymywać musi szkołę niższą z czteroletniem trwaniem nauki. Za obowiązkową naukę każdy uczeń musi opłacać taksę. Szkoły początkowe dzielą się na niższe i wyższe. W niższych trwa nauka 4 lata. Rok dzieli się na 32 tygodni. Po każdej godzinie następuje 15 minutowa pauza. Kary cielesne są wzbronione. Głównym przedmiotem obok nauki gimnastyki jest nauka pisania. Pismo japońskie ideograficzne jest bardzo trudne, podobnie jak chińskie polega na tysiącach kombinacyi znaków, których uczeń musi się wyuczyć na pamięć. Oprócz tego posiadają Japończycy pismo fonetyczne, składające się z 40 liter. W szkołach tych nauka trwa 24 do 26 godzin tygodniowo. Ilość przedmiotów jest tak wielka, że każdemu w tygodniu poświęcić

*) A. Okszyc: Japonia i Japończycy, Warszawa.

można tylko pół godziny. Praca uczniów jest czysto mechaniczna, nie oparta wcale na samodzielnem myśleniu. W szkołach niższych typu wyższego nauka trwa lat 8. Przedmioty nauki: nauka moralności, czytanie, pisanie, arytmetyka, geografia, historya, nauka o rzeczach, gimnastyka, dla dziewcząt oprócz tego nauka kroju.

Głównym przedmiotem jest nauka moralności na żadnej religii nie oparta. Rząd bowiem rozporządził, aby wychowanie szkolne było zupełnie niezależne od wszelkich wpływów religijnych, aby zasad religii w żadnej szkole nie uczono. Nauka moralności ma rozwijać sumienie, kształcić w cnocie i wpajać w serca obowiązki „etyki naturalnej“. Przywiązanie dzieci do rodziców, wierność w przyjaźni, dążenie do rozwoju władz umysłowych i do nabycia jak największej ilości wiedzy, wykształcenie w swym zawodzie, poczucie obowiązku pracy dla dobra powszechnego, cześć dla konstytucyi, posłuszeństwo prawom, poświęcenie się zupełne dla dobra ojczyzny i panującej dynastyi — oto zadania szkoły japońskiej.

Gimnazya japońskie dzielą się na szkoły średnie i wyższego rzędu. Są one połączone z internatami, w których uczniowie muszą mieszkać za opłatą około 50 K. W gimnazyum średniego rzędu trwa nauka 5 lat, w gimnazyum wyższego rzędu trzy lub cztery lata.

Program nauk gimnazyalnych jest bardzo obfity. Chłopcy pracują z zapałem, ładują w głowy

mnóstwo wiadomości a psują przez to oczy i zdrowie, jak świadczy ta okoliczność, że około 50% uczniów choruje na oczy, a około 20% z przepracowania. W szkołach tych zarówno jak w niższych nie kształci się samodzielnej pracy intelektualnej. Karność wogóle jest bardzo rozluźniona. Strejki uczniowskie są bardzo częste i nie rażą nikogo, a nawet władze i opinia publiczna staje zazwyczaj po stronie uczniów.

Uniwersytetów w Japonii jest 2. Dzielą się na 6 fakultetów: prawo (4 lata), medycyna (do 8 lat), filozofia (3 lata), nauki ścisłe (3 lata), inżynierya cywilna (do lat 6) i rolnictwo.

Wykłady są obszerne, drobiazgowo dokładne. Egzamina obowiązkowe co roku.

Jak z tego pobieżnego zestawienia wynika, nauka w Japonii co do rozmiarów jest tak olbrzymia jak w żadnym innym kraju na świecie, a system nauczania dosyć wadliwy. Pominąwszy kwestyę szowinizmu i nacyonalizmu w wychowaniu niemniej wrodzoną pilność i wytrwałość Japończyków — zdumienie nas ogarnia, gdy się zastanowimy, w jaki sposób naród ten doszedł do tak olbrzymiej potęgi fizycznej i moralnej.

SPIS RZECZY.

OKRES I.

Wychowanie u narodów wschodnich:

Str.

Chiny 4
Indye 5
Persya 6
Egipt 7
Izraelici 7

Wychowanie u ludów klasycznych:

Sparta 8
Ateny 9
Filozofowie greccy, którzy około pedagogii położyli zasługi 10
Rzym 12
Jakie wzory wychowania zostawiły nam starożytne narody 14

OKRES II.

Od zaprowadzenia chrześcijaństwa do Reformacyi:

Wychowanie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa 15
Wieki średnie 16

Str.

Szkoły katedralne i parafialne 17
Szkoły świeckie 18
Działalność Karola W. 18
Alfred W. w Anglii 19
Uniwersytety 20
Akademia Jagiellońska 21
Humanizm i pedagogowie u schyłku wieków średnich 21
Ogólny pogląd na okres II. 24

OKRES III.

Reformacya 24
Marcin Luter 25
Wpływ Reformacyi w Polsce 27
Jezuici 29
Pijarzy 30
Św. Karol Boromeusz 31
Usiłowania w duchu realistycznym . . . 31
Jan Amos Komeńsky 34
Pietyści 39
Pedagogowie katoliccy XVII. wieku . . . 40
Port-Royaliści 41
Wiek XVIII. 42
Filantropinizm w Niemczech 45
Szkoły ludowe, ich twórcy i wzrost . . . 47
Jan Ignacy Felbiger 48
Ogólny pogląd na rozwój szkół w Polsce aż do pierwszego rozbioru 50
Stanisław Konarski 53
Komisya Edukacyjna 58
Nowe kierunki 63
Ogródki dziecięce 69
Francya 72

Str.

Anglia 76
Austrya 78
Polska 80
Galicya 80
Akademia Umiejętności 82
Akademia Zamojska 83
Towarzystwo Szkoły Ludowej 84
Śląsk austryacki 85
Pod zaborem pruskim 87
Pod zaborem rosyjskim 89
Akademia Połocka 91
Akademia Kijowsko-Mohilańska 92
Księstwo Warszawskie 96
Królestwo Polskie 97
Znaczniejsi pracownicy na polu pedagogii w Polsce tego okresu 100
Zakłady dobroczynno-wychowawcze 103
Zakłady dla głuchoniemych 103
Zakłady dla ciemnych 105
Zakłady dla umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych 105
Ogólny pogląd na kierunki wychowania w dobie dzisiejszej 107
Japonia 129

ALFABETYCZNY SPIS IMION.

	Str.
Abbé de l'Epée	104
Alfred Wielki	18
Alkuin	18
Andrzej, biskup poznański	19
Arystoteles	11
Asnyk Adam	84
Augustyn św.	16
Aquaviva	29
Bain Al.	78
Bakon Werulamski	33
Batory Stefan	91
Baranowski Bol.	82
Baranowski Miecz.	82
Bardach	105
Basedow	46
Bazyli W.	15
Bedales	112
Bell Andrzej	76
Benedykt św.	12
Benoni Dr.	86
Bieliński Fr.	63
Brodziński Kazimierz	100
Boccacio	21
Bolesław Chrobry	16
Bonifacy św.	18

Str.

Boromeusz Karol św. 31
Borzęcka hr. 107
Casiodorius 17
Condorcet 72
Compaire 74
Chodkiewicz 42
Chmielewski Józef 82
Chreptowicz Joachim 57. 58, 62
Chrodegang 18
Cyceron 13
Czacki Tadeusz 87, 95
Czartoryski ks. Adam 58, 62, 89, 90
Dante Alighieri 21
De Campan 75
Demolins 115
Devey John 123
Diesterweg 67
Diderot 72
Długosz Jan 50, 51
Dmochowski 87
Dobrowolska Benoni Janina 125
Duray 74
Elżbieta austryacka 24
Erazm z Rotterdamu 23, 27
Estkowski Ewaryst 89
Falkiewicz Karol 82
Falkowski Jakób 101, 104
Fallenberg 106
Felbiger Jan Ignacy 48, 79
Fenelon 40
Fichte Bogumił 68
Formeg 44
Francke 39
Franciszek I. 79
Froebel 69

Str.

Frycz Modrzewski 28
Fryderyk II. 20
Gerdil ks. 44
Gliczner-Skrzetuski 27
Gołuchowski Agenor 107
Górnicki Łukasz 27
Göring 117
Grzegorz W. 16
Grzegorz z Sanoka 22, 51
Guggengul 106
Guggenmoos 105
Guizot 73
Güssfeld 116
Gwido, legat papieski 19
Hauy W. 105
Henicke Samuel 104
Herbert Jan Fryderyk 68
Herbest 30, 77
Herodot 6
Hieronim św. 15
Hippeau 74
Hoffmanowa 102
Hozyusz 29, 51
Izydor, biskup Sewilski 17
Jachowicz St. 101
Jacotot Józef 75
Jagiełło Władysław i Jadwiga 51
Jan Baptysta de la Salle 41
Jankowicz 50
Jerzy z Lignicy 28
Józef II. 49, 79, 85
Jules 74
Kalasanty Józef św. 30
Kallimach F. 22
Kant Immanuel 68

Str.

Karol W. 18
Karol IV. 20
Kartezyusz 32
Kato starszy 13
Kazimierz W. 51
Key Ellen 110
Klemens na Ruszczy 17
Knapski Grzegorz 28
Kołłątaj Hugo ks. 59
Komeński Jan Amos 34
Konarski Jan 56
Konarski St. ks. . . . . 53—56
Konfucyusz 4
Kopernik 51
Kościuszko Tadeusz 66
Krasicki, biskup 63
Kwiatkowski Marcin 28
Kwintylian 15
Lacombe 116
Lankaster Józef 76
Leszczyński St. 53
Libelt Karol 88
Likurg 8
Linde Samuel 97
Locke John 38
Lojola Ignacy 29
Lubomirski Al. 107
Luter Marcin 25
Łukaszewicz Józef 89
Maciołowski 82
Manasterski 107
Marcinkowski Karol 88
Marya Tereşa 49, 85
Marycki Szymon 28
Massalski Ignacy 63

Str.

Matuszewicz 87
Melanchton Filip 26
Mickiewicz Adam 90
Mikołaj car 98
Mirabeau 72
Mohiła Piotr 93
Montaigne 32
Moszczeńska Iza 125
Münch 119
Nałkowski W. 125
Natorp 119
Necker de Sausure 75
Nowakowski Julian 82
Odrzywolska Zofia 125
Oleśnicki Zbigniew 22
Orłowski K. 107
Pape Carpautiér 75
Pestallozzi Jan Henryk 64–67
Petrarka 21
Piccolomini E. S. 22
Piramowicz Grzegorz ks. 58, 59, 63
Platon 11
Plutarch 12
Protegenes 15
Poczebut ks. 59, 90, 91
Pogrobowiec Wł. 22
Poniatowski król 55, 56
Poniatowski Michał 59, 63
Ponińska 107
Potocki Antoni 126
Potocki Ignacy 58, 62
Potocki St. 97
Pythagoras 10
Raczyński Edward 88
Radwański Kazimierz 82

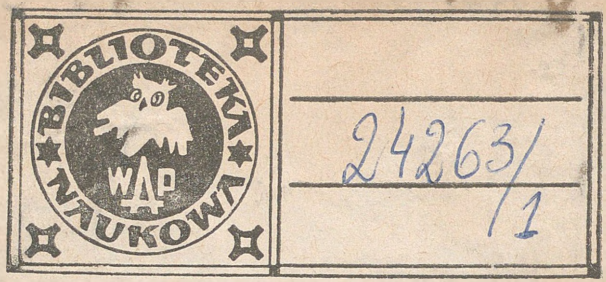
Str.

Radziwiłł ks, Karol 56
Raikes 76
Ratke 33
Robelais 32
Rej Mikołaj 28
Robespierre 72
Rochow Fryderyk 47
Rousseau 42
Rottenbaum kancl. 79
Rudolf Założyciel 20
Salzman 47
Sanguszkowa 107
Sawczyński Zygmunt 72
Sempołowska St. 125
Seneka 13
Simon 74
Skarbek Fryderyk hr. 106
Skarga Piotr 30, 91
Skrzyński hr. 105
Śniadecki Jan. 91, 102
Śniadecki Jędrzej 55
Sobieski Jakób 42
Sokrates 10
Solon 9
Spalding G. 123
Spencer Herbert 77
Spener Filip 39
Staszic Stanisław ks. 87, 100
Szycówna Aniela 125
Szczepanowski St. 125
Taillerand 72
Tarło Jan, biskup 53
Tatomir Łucyan 82
Thun 79
Tomasz à Kempis św. 20

Str.

Torosiewicz 107
Trentowski Bronisław 101
Trotzendorf 26
Vives 23
Władysław IV. 30
Warszewiecki 30
Wielopolski A. 99
Wujek Jakób 30
Xenofont 6
Załuski Jędrzej 56
Zamojski Jan 84
Ziller 69
Zubrzycka Jadwiga 82

Bibliotek Wojsk. Akad. Techn.
im. F. Dzierżyńskiego



Księ

p

Pedagog

Pisownia polska na podstawie gramatyki prof. Kryńskiego, uchwał Akademii Umiejętności i Zjazdu Rejowskiego, wyd. II. 30

Ty ojczysta, piękna mowo. Pastel sceniczny wierszem w 1 odsłonie . . . . . —·50

Z ugorów. Poezye . . . . . 2·—

Tonie. Powieść . . . . . 2·40

Wkrótce opuszczą prasę tegoż autora:

Dydaktyka, repetitoryum przedegzaminowe.

Dyktaty polskie dla szkół ludowych, oparte na zasadach pisowni z dodaniem wskazówek metodycznych.

Lekcye praktyczne gramatyki języka polskiego na III. i IV. klasę szkół ludowych.

W carskiej niewoli, powieść dla ludu i młodzieży.

Geografia Polski. Podręcznik do użytku szkolnego i domowego.

Pójdź ze mną, poezye, serya druga.

Pisownia polska, wyd. III. rozszerzone, ze słownikiem.

Z Drukarni Słowa Polskiego we Lwowie, pod zarz. J. Ziembińskiego.